

BŁĄŻOWA



Nr 140

wrzesień-październik 2014 r.  
ISSN 1234-2300

# KURIER Błazowski

Cena 5,00 zł

Czasopismo Samorządu Gminy Błazowa

## Gminne Święto Plonów 2014

str. 33

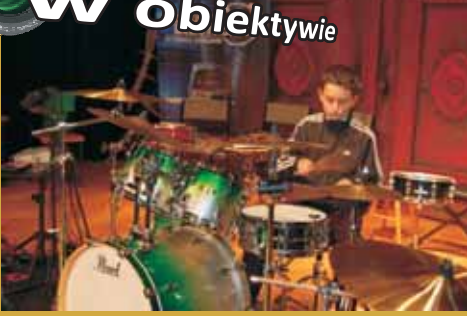


Na zdjęciu gospodarze dożynek: Agata Nosal i Stanisław Cag.



# GMINNE WYDARZENIA

W obiektywie



Warsztaty perkusyjne Integration & Groove w Błazowej - str. 54



Udany początek „Błazowianki” - str. 72



W hołdzie rodakowi - str. 49



Zawody sportowo-pożarnicze - str. 38

# DRODZY CZYTELNICY!

## Knajpa na cmentarzu

Powstanie restauracji „Nostalgia” w kaplicy cmentarza komunalnego Wilkowyja budzi we mnie mieszane uczucia, przeważają negatywne. To pomysł moim zdaniem dosyć makabryczny. Restauracja jest od kaplicy i spalarni oddzielona cienkimi ściankami. Lokalizacja knajpy w takim otoczeniu moim zdaniem urąga powadze i majestatowi śmierci.

Pomysł kawiarni na cmentarzu uważam za kontrowersyjny, choć to podobno nic nowego i nadzwyczajnego. W zachodniej Polsce takie miejsca są na porządku dziennym. Wątpię, czy w sąsiedztwie kaplicy, gdzie odbywa się nabożeństwo żałobne i spalarni zwłok komukolwiek mogłyby smakować dania barowe, ciastka i napoje. A już przyjęcie typu stypa, gdy obok, za ścianą, rodzina żegna drogiego zmarłego to pomysł wysoce niesmaczny. Niestosowny. Knajpa może funkcjonować przecież poza obrębem cmentarza. Do czego to jeszcze popchnie ludzi pazerność i chęć zysku?

Do takich refleksji skłoniło mnie uczestnictwo w pogrzebie ojca przyjaciółki, który spoczął właśnie na tym cmentarzu.

Ciekawi mnie, czy w przypadku rozbudowy kaplicy na białowskim cmentarzu mieszkańcy przyjęliby z entuzjazmem propozycję otwarcia restauracji? Mogłaby się nazywać np. „Wieczne Odpoczywanie”...

Przepraszam Czytelników, ale w takich kwestiach nie jestem ani trochę nowoczesna. W tradycji chrześcijańskiej cmentarz to miejsce nienaruszalne i święte. Wszyscy jesteśmy w tej tradycji wychowani. Knajpa na cmentarzu ma się do tej tradycji nijak.

## Wychowanie do wrażliwości na piękno

Dlaczego ludzie wyrzucają śmieci do rowu? Problem, którego nie da się rozwiązać od wielu lat. Działa nowa ustawa śmieciowa, worek kosztuje grosze, a pomimo tego wzdłuż szlaku na Hyżne i po całej gminie zresztą spotkać można w rowach większe ilości zepsutych owoców, resztki ozdób cmentarnych, butelki po wódce itp. Ktoś, kto je tam wywiózł nie ma za grosz wyobraźni i zmysłu estetycznego. Pozbawiony jest też wrażliwości na piękno. Bo śmieci nie zdobią przecież urokliwej ziemi białowskiej i są wątpliwą wizytówką kultury jej mieszkańców.

W białowskim parku chuligani pozostawili resztki po uczcie pod gwiazdami – sterty opakowań po ciastkach, butelki po wódce i innych napojach. A w parku są przecież kosze na śmieci.

W sierpniu odwiedziłam przystanek turystyczny „Pod Dębem”. Stary dąb patrzy pewnie ze zgrozą na to pobożowisko. Przystanek przypomina raczej wysypisko śmieci niż miejsce wypoczynku. Tak zdewastowany nie był nigdy.

Być może problem zaśmiecania miejsc publicznych tkwi w złych nawykach pokutujących od dzieciństwa. Ile to razy można zaobserwować, jak wcale już nie takie małe dzieci wyrzucają np. papierki z cukierków na ziemię! Nikt z dorosłych nie wskaże im kosza na śmieci, który jest pod ręką, nie zwróci uwagi na nieestosowne zachowanie. Nie chcę wpadać w mentorski ton, ale podobnie jest, gdy nikt nie reaguje na

niegrzeczne zachowanie wyrostków w sklepach, autobusach, na ulicy czy w innych miejscach publicznych. Milcząco dajemy przyzwolenie. Jasne jest, że z niegrzeczności Jasia nie wyrośnie dobrze ułożony pan Jan. Dlaczego brak przyzwolenia na chamstwo jest odbierany jako coś nagannego, a chamskie zachowanie uchodzi?

Nie bójmy się reagować na nieodpowiednie zachowanie dzieci i młodzieży. „Takie będą Rzeczypospolite, jakie ich młodzieży chowanie” – tak twierdził kanclerz wielki koronny Jan Zamoyski już ponad 400 lat temu. Ta znakomita sentencja nie straciła nic na swej aktualności.

\* \* \*

Niniejszy numer jest ostatnim w kadencji 2010-2014. Toteż odnajdziemy w nim informację burmistrza i przewodniczącego Rady Miejskiej o dokonaniach samorządu w tych czterech latach. Goszczą na szpaltach lekarze weterynarii i medycyny. Kulisy wielkiej polityki odsłania europoseł Stanisław Ożóg. O 80-letniej przygodzie z pszczołami opowiada Franciszek Smalarz w wywiadzie Jana Grabosia. Dowiemy się o wynikach konkursu „Najlepsza Pasieka 2014 w Dolinie Strugu” i który miód był najsmaczniejszy. Przeczytamy ciekawy artykuł Małgorzaty Kutrzeby o stosunkach polsko-ukraińskich w przeszłości, napisany na podstawie wspomnień Marii Solarz i innych. Pożegnaliśmy ks. Zdzisława Kruczka. Razem ze Zdzisławą Górską udamy się w „Letnie podróże w czasie”. Posłuchamy muzyki na warsztatach perkusyjnych, obejrzymy wystawę „Efekt głębi”, Jan Tulik opowie o Elżbiecie Batory – krwawa historia sprzed wieków.

To tylko niektóre nasze propozycje w niniejszym numerze.

Danuta Heller

Redaktor naczelna „Kuriera Białowskiego”

## JESIEŃ

Jesień mnie cieniem zwiędłych drzew dotyka,  
Słońce rozplywa się gasnącym złotem.  
Pierścień dni moich z wolna się zamyka,  
Czas mnie otoczył zwartym żywopłotem.

Ledwo ponad mogę sięgnąć okiem  
Na pola szarym cichnące milczeniem.  
Serce uśmierza się tętnem głębokiem.  
Czemu nachodzisz mnie, wiosno, wspomnieniem?

Tak wiele ważnych spraw mam do zachodu,  
Zanim z mym cieniem zostaniemy sami.  
Czemu mi rzucasz kamień do ogrodu  
I macisz moją rozmowę z ptakami?

Leopold Staff



Burmistrz Błazowej Zygmunt Kustra.

## Inwestycje w gminie Błazowa

Jak co roku, w okresie wakacyjnym w przedszkolu i w szkołach trwały prace remontowe. W Szkole Podstawowej w Białce zrealizowano następujące zadanie: „Nadbudowa budynku Szkoły Podstawowej w Białce (Przebudowa dachu płaskiego na dwuspadowy drewniany)”. Prace obejmowały: rozebranie istniejącego pokrycia i warstw izolacyjnych istniejącego stropodachu płaskiego. Wykonano nowy dach dwuspadowy o konstrukcji drewnianej, pokryty blachą trapezową powlekaną. Wymieniono instalację odgromową. Koszt inwestycji: 138 475,13 zł.

Przy szkole wykonano również opaskę odbojową z podjazdem dla osób niepełnosprawnych. Podłączono rury spustowe do kanalizacji deszczowej, przymocowano odspojone warstwy izolacji termicznej oraz poprawiono tynk mozaikowy na elewacji szkoły. Dodatkowo wykonano strop w pomieszczeniu gospodarczym szkoły. Koszt inwestycji: 31 645,07 zł.

W Szkole Podstawowej w Błazowej przebudowano korytarze. Zakres prac obejmował skucie istniejącego lastryko i ułożenie nowych płytek oraz odmalowanie korytarzy. Prace zrealizowało Przedsiębiorstwo Usługowe „EURO – DACH” Andrzej Sieńko 36-067 Harta 538 za kwotę 43 795,23 zł.

Zmodernizowano sale lekcyjne w budynku Szkoły Muzycznej w Błazowej. W celu stworzenia uczniom szkoły muzycznej dogodnych warunków nauki, przedzielono kilka sal lekcyjnych na mniejsze poprzez wstawienie ścianek

## WIEŚCI Z GMINY

działowych z płyt gipsowo-kartonowych wraz z ich wygłuszeniem wełną mineralną. Koszt inwestycji: 27 418,59 zł.

W okresie letnim trwały również prace przy przygotowaniu pomieszczeń pod pogotowie ratunkowe w budynku liceum w Błazowej. Koszt inwestycji: 39 968,10 zł.

W Szkole Podstawowej w Nowym Borku wyremontowano szatnie wf oraz szatnie do przebierania odzieży wierzchniej. Odmalowano pracownię komputerową i pokój nauczycielski. W pomieszczeniach ułożono nową wykładzinę PCV. Prace wykonała firma Artura Motyki P.P.H.U. BIURO SERWIS, Nowy Borek 305A, 36-030 Błazowa za kwotę 19 144,21 zł.

W sierpniu przebudowano łazienkę i instalację elektryczną w budynku Przedszkola w Błazowej. Prace wykonała firma „Dardecor” Dariusz Bizoń z siedzibą: 36-126 Zagorzyce 4b. Koszt inwestycji: 28 000,00 zł.

Rozpoczęły się prace remontowe w budynku OSP w Błazowej. Zadanie pn.: „Termomodernizacja oraz budowa wewnętrznej instalacji grzewczej z węglowej na gazową w budynku Ochotniczej Straży Pożarnej w Błazowej”. Remont wykonuje Firma Handlowo-Usługowa „DREW-BIS” z Rzeszowa. Koszt inwestycji: 165 909,02 zł.

## Wydarzenia społeczne, gospodarcze, kulturalne

### 10 lipca 2014 r.

W Gminnym Ośrodku Kultury odbyło się spotkanie z przedstawicielkami Stowarzyszenia Antropologicznego „Archipelagi Kultury” na temat możliwości pozyskiwania dofinansowań na szeroko pojętą kulturę. Działający na naszym terenie Generator Inspiracji realizuje program „Działaj lokalnie” ze środków Polsko-Amerykańskiej Fundacji Wolności. Także omawiano dofinansowane Programy Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego z dziedzin edukacji kulturalnej, kultury ludowej i infrastruktury kultury.

### 11 lipca 2014 r.

Komisja odebrała drogę Kąkolówka – Nawsie – Nowiny wykonaną ze środków otrzymanych w ramach usuwa-

nia klęsk żywiołowych, stosownie do otrzymanej promesy z Departamentu ds. Usuwania Skutków Klęsk Żywiołowych Ministerstwa Administracji i Cyfryzacji. Gmina Błazowa otrzymała 210 tys. zł na remont tej drogi. Liczymy także na kolejne rozdanie środków w tym roku, gdzie jest ujęta kolejna kwalifikująca się droga z naszej gminy Lecka – Wenecja.

### 12 lipca 2014 r.

W kościele parafialnym pw. św. Walentego w Futomie występem Chóru Parafialnego ze Słociny rozpoczęły się obchody VIII Dni Futomy. Koncert z udziałem muzyków i przy akompaniamencie organów otworzył ks. proboszcz Jan Czaja, który dołączył do organizatorów tej uroczystości. Wzajemne kontakty chóru z parafią w Futomie zawdzięczamy współpracy dyrygenta Krzysztofa Husa, który w przeszłości pracował jako organista w tutejszym kościele. Sam występ artystów widzowie ocenili bardzo wysoko, doceniając także walory akustyczne futomskiej świątyni.

Druga część tego spotkania odbyła się na sali gimnastycznej Szkoły Podstawowej w Futomie. Prezentowana wystawa dotyczyła dorobku artystycznego rodaka Futomy Antoniego Rząsy w rocznicę jego 95. urodzin. Sprowadzone niezwykle cenne rzeźby prezentowane były w otoczeniu wielu innych ciekawych ekspozycji miejscowych artystów z różnych dziedzin. Jest to kolejna okazja do promowania tego środowiska, które staje się zagłębiem artystycznym naszej gminy. Słowa uznania i podziwu należą się organizatorom społecznym z Futomy na czele z Małgorzatą Drewniak, Romanem Łachem i Wiesławą Rybką.

### 17 lipca 2014 r.

W Urzędzie Miejskim w Błazowej z inicjatywy starosty rzeszowskiego odbyło się kolejne robocze spotkanie związane z rozpoczęciem procesu scalania gruntów w miejscowości Nowy Borek. Wkraczamy w następny etap związany z propozycjami rozwiązań komunikacyjnych i zabezpieczenia terenu dla potrzeb ogólnospołecznych. Dziękuję wszystkim uczestnikom, w tym także Radzie Sołeckiej na czele z Krystyną Synoń, która jest liderem tego procesu.

**20 lipca 2014 r.**

W klimatyzowanej sali w budynku Ochotniczej Straży Pożarnej na Mokłuczce odbyło się posiedzenie Zarządu Miejsko Gminnego Związku Ochotniczych Straży Pożarnych RP. W posiedzeniu – oprócz przedstawicieli miejscowych jednostek, uczestniczyli przedstawiciele Państwowej Straży Pożarnej w Rzeszowie. Tematem obrad było podsumowanie poprzedzającego okresu działalności bojowej, w tym roku straż interweniowała już 25 razy, oraz plany szkoleń i manewrów do końca roku bieżącego. Poruszano tematy związane z kosztownymi dla samorządu szkoleniami medycznymi, systemem powiadamiania wszystkich jednostek, wyposażeniem w sprzęt oraz dyskutowano o sposobach pomocy psychologicznej dla ochotników biorących udział w często bardzo tragicznych akcjach ratunkowych. Rozważano także procedury związane z wyróżnianiem i odznaczaniem druhow za zasługi dla tej organizacji. Dziękujemy jednostce OSP na Mokłuczce za udostępnienie wyremontowanego obiektu, mamy nadzieję, że następnym odnowionym budynkiem będzie remiza OSP w Błażowej, na którą otrzymaliśmy potwierdzenie dofinansowania na termomodernizację w kwocie 100 tys. zł przez Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Rzeszowie.

**22 lipca 2014 r.**

Wspólnie z sołtysem sołectwa Kąkolówka Ujazdy złożyliśmy wizytę w Urzędzie Gminy Nozdrzec. Rozmowy dotyczyły poprawy bezpieczeństwa na drogach powiatowych, będących pod zarządem starosty rzeszowskiego i brzozowskiego. Podjęto także wspólne działania dotyczące łamania przepisów ruchu drogowego przez samochody o dużym ciężarze całkowitym, które w konsekwencji niszczą nawierzchnię jezdni. Ten szlak komunikacyjny staje się ostatnio bardzo ruchliwy z powodu przejazdu mieszkańców gminy Nozdrzec do pracy na terenie Rzeszowa.

**23 lipca 2014 r.**

W ramach zakończonych VIII Dni Futomy odbyła się wycieczka podsumowująca tę imprezę do domu, a zarazem galerii Antoniego Rząsy w Zakopanem. Uczestnicy na czele z panią sołtys Małgorzatą Drewniak odwiedzili

galerię i spotkali się z synem rzeźbiarza, Marcinem. Wspomnienia syna dotyczyły bardzo bliskich kontaktów ojca z mieszkańcami i krewnym z Futomy. Okazuje się, że niebagatelny wpływ na jego twórczość miało nasze środowisko, szczególnie okres dotyczący młodości w latach międzywojennych i tuż po jej zakończeniu. W drodze powrotnej odwiedziliśmy multimedialne muzeum w Wadowicach, poświęcone Janowi Pawłowi II.

**24 lipca 2014 r.**

W związku z trwającym XVI Świątowym Festiwałem Polonijnych Zespołów Folklorystycznych Rzeszów 2014, Stowarzyszenie Kultury i Tradycji Ziemi Futomskiej wraz z innymi gminami uczestniczyło w obsłudze tego festiwalu. Artystów z całego świata zakwaterowano w obiektach Politechniki Rzeszowskiej. Uczestniczyli we wspólnej kolacji wraz z występami zespołów ludowych. Organizatorem był Wojewódzki Dom Kultury w Rzeszowie.

**24 lipca 2014 r.**

W Białce w obiekcie szkoły podstawowej dokonano odbioru robót związanych z wymianą dachu. Pozostały jeszcze prace związane z utwardzeniem obejścia szkoły. Roboty wykonywała wyłoniona w drodze przetargu firma: Usługi Stolarsko-Budowlane Marek Kurpiel, Roźwienica za kwotę 138475,13 zł.

**27 lipca 2014 r.**

Na stadionie LKS Błażowianka odbyła się XII Jarmark Błażowski oraz Międzypowiatowe Spotkanie Orkiestr Dętych, zorganizowany przez Gminny Ośrodek Kultury. Koncertowały orkiestry z Dylągówki, Głogowa i Błażowej oraz mażoretki z Brzezówki i Kamienia. Niezwykle ciekawym występem był koncert Zespołu Pieśni i Tańca „Suszanie” z Czech. Trzykrotne występy na estradzie w bardzo ciekawych układach choreograficznych 28-osobowej ekipy artystów, wzbudził duże uznanie w oczach widzów. Zespół ten przebywa w Polsce uczestnicząc w Świątowym Festiwalu Polonijnych Zespołów Folklorystycznych w Rzeszowie. W trakcie tych koncertów na stoiskach wokół estrady można było nabyć rękodzieła oraz regionalne jadło.

**28 lipca 2014 r.**

Dwie oferty wpłynęły w przetargu na zaprojektowanie i budowę trzeciego odcinka z pięciu tras rowerowych na Podkarpaciu. Inwestycja będzie częścią trasy, która połączy pięć wschodnich województw Polski.

Rekreacyjna trasa rowerowa łącząca województwa: warmińsko-mazurskie, podlaskie, lubelskie, świętokrzyskie i podkarpackie będzie mieć blisko 2 tys. kilometrów. Budowę podkarpackiego fragmentu, liczącego ok. 430 km, podzielono na pięć odcinków. Przez naszą gminę przebiega odcinek trzeci. Dla każdego z odcinków został ogłoszony oddzielny przetarg.

W przetargu na budowę trzeciego odcinka wpłynęły dwie oferty. „Spółka Matbud” zaoferowała prawie 8 mln zł, a oferta Miejskiego Przedsiębiorstwa Dróg i Mostów z Rzeszowa wynosi prawie 27,5 mln zł. Natomiast kwota zarezerwowana na tę inwestycję w budżecie Podkarpackiego Zarządu Dróg Wojewódzkich (PZDW) w Rzeszowie to niepełna 8,5 mln zł.

Do tej pory z pięciu przetargów na budowę podkarpackich ścieżek rowerowych oferty otwarte zostały tylko w jednym – na budowę pierwszego odcinka, ale nie został on jeszcze rozstrzygnięty.

PZDW już dwa razy unieważniał przetargi na budowę trasy rowerowej w regionie. Za każdym razem powodem były zbyt wysokie oferty, które przewyższały kwoty zarezerwowane na ten cel w budżecie województwa – około 60 mln zł.

Dlatego w ogłoszonych po raz trzeci przetargach zmodyfikowano zakres inwestycji, które będą wykonane na poszczególnych odcinkach. W wielu przypadkach konieczne stało się przyjęcie takich rozwiązań, które obniżą koszty realizacji projektu. Oznacza to m.in. zrezygnowanie z budowy czy przebudowy obiektów inżynierskich, np. mostów czy kładek. Aby zmniejszyć koszty budowy, zmieniona zostanie m.in. technologia wykonania tras, uproszczone zostaną też procedury projektowe i wykonawcze.

Łączny koszt projektu „Trasy rowerowe w Polsce wschodniej” przekracza 274 mln zł. Z tej kwoty 85 proc. stanowi dofinansowanie unijne. Cała trasa ma być gotowa do końca 2015 r. Jeżeli nic się nie zmieni, nasz samorząd powinien zapewnić środki na własną część tego zadania po ogłoszeniu oficjalnych wyników.

**31 lipca 2014 r.**

W Podkarpackim Urzędzie Wojewódzkim gmina Błażowa otrzymała promesę Ministerstwa Administracji i Cyfryzacji na usuwanie skutków klęsk żywiołowych na zadanie pod nazwą: „Przebudowa drogi gminnej Lecka Wenecja”. Wysokość dotacji wynosi 210 tys. zł. Jest to druga transza tych środków w tym roku. Obecnie dobiega końca opracowanie dokumentacji technicznej.

**1 sierpnia 2014 r.**

W Podkarpackim Urzędzie Marszałkowskim odbyło się posiedzenie IV Komitetu Sterującego projektu pod nazwą „PSeAP – Podkarpacki System e-Administracji Publicznej”. Projekt zbliża się do finału i ostatecznych rozliczeń. We wszystkich samorządach województwa trwają szkolenia pracowników administracji w zakresie wdrożenia i obsługi programu. Kolejne kompleksowe realizowane programy dotyczą służby zdrowia oraz pacjentów, którym elektroniczna obsługa ma uprościć i przyspieszyć usługi medyczne.

**6 sierpnia 2014 r.**

W ogłoszonym przetargu na zadanie w pod nazwą: „Przebudowa drogi gminnej dojazdowej do gruntów rolnych w miejscowości Kąkolówka”, wpłynęło 3 oferty od wykonawców. Najniższą cenę wykonania zaoferowała Spółdzielnia Kółek Rolniczych w Błażowej za kwotę brutto 83.640,57 zł.

**7 sierpnia 2014 r.**

Były prowadzone rozmowy na temat poprawy bezpieczeństwa na drodze powiatowej w miejscowości Kąkolówka Ujazdy. Rozmowy dotyczyły zakresu robót finansowanych i prowadzonych przez Zarząd Dróg Powiatowych w Rzeszowie. Celem jest poprawa jakości ruchu pieszego w ciągu tej drogi na granicy gmin i powiatów. Rada Sołecka z tej miejscowości także zadeklarowała wsparcie tej inicjatywy z własnych środków finansowych.

**8 sierpnia 2014 r.**

Mieszkańcy naszej gminy, a szczególnie rodacy z sołectwa Futoma, uczestniczyli w pogrzebie ks. profesora dr. hab. Zdzisława Kruczka z zakonu michalitów w Sanktuarium w Miejscu Piastowym. Ks. Zdzisław zmarł

w miejscowości Doha w Katarze, urodzony 9 stycznia 1945 r. w Futomie, wyświęcony w 1973 r. w Błażowej. Skończył seminarium duchowne w Przemyślu. Od 1976 roku pracował w Papui Nowej Gwinei jako misjonarz i naukowiec. Serdecznie dziękujemy uczestnikom pogrzebu, szczególnie z Futomy, za bardzo liczne przybycie i reprezentowanie naszego środowiska.

**8 sierpnia 2014 r.**

W tym dniu wyznaczono termin składania ofert na zadanie „Termomodernizacja oraz przebudowa wewnętrznej instalacji grzewczej z węglowej na gazową w budynku Ochotniczej Straży Pożarnej w Błażowej”. Roboty budowlane są dofinansowane z Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Rzeszowie. Po ocenie ofert wyłoniono wykonawcę Firmę Handlowo-Produkcyjną „Drew-Bis” z Rzeszowa za oferowaną kwotę brutto 165.909,02 zł.

**10 sierpnia 2014 r.**

Gminny Ośrodek Kultury oraz przewodniczący Rady Miejskiej w Błażowej zaprosili mieszkańców gminy do udziału w VIII Rodzinnym Rajdzie Rowerowym. Celem imprezy jest promowanie zdrowego, aktywnego, bezalkoholowego wypoczynku w gronie rodziny i przyjaciół, a także umacnianie więzi rodzinnych poprzez wspólne spędzanie wolnego czasu. Dziękujemy Panu Przewodniczącemu Rady Miejskiej za patronat rajdu, w którym wzięło udział prawie 80. uczestników. Dopisała pogoda, forma fizyczna rowerzystów i na końcu wylosowano nagrodę za udział w postaci roweru turystycznego.

**11 sierpnia 2014 r.**

Gazeta samorządowa *Wspólnota* opublikowała ranking na najniższe wydatki bieżące na administrację w przeliczeniu na 1 mieszkańca w kategorii od 10 do 15 tys. mieszkańców za rok 2013. Zajmujemy 5. lokatę w Polsce a 2. w Podkarpackim z kwotą 206,20 zł na mieszkańca.

**12 sierpnia 2014 r.**

Złożyliśmy wizytę w Departamencie Rolnictwa, Geodezji i Gospodarki Mieniem w sprawie uzyskania informacji szczegółowych, dotyczących procesów scalania gruntów w sołectwie

Nowy Borek i mieście Błażowa. Istnieją duże szanse na przeprowadzenie tych operacji. Szacunkowe dane wskazują, że Nowy Borek przekroczył już 52% Błażowa w granicach 50% licząc ilość gospodarstw rolnych.

**13 sierpnia 2014 r.**

W Gminnym Ośrodku Kultury odbyło się spotkanie organizacyjne, dotyczące szczegółów przygotowania gminnych dożynek. Ustalono zasady i podział wieńców dożynkowych. Kolejny raz dziękujemy wszystkim organizacjom społecznym przygotowującym wieńce i podziękowania rolnikom oraz poszczególnym instytucjom wpływającym na kształt i rozwój naszej gminy.

**19 sierpnia 2014 r.**

Na ogłoszony w tym dniu przetarg nieograniczony na wykonanie dokumentacji projektowej na budowę drogi gminnej wraz ze zjazdem z drogi powiatowej nr ewidencyjny 819 oraz części działki nr 700 położonych w miejscowości Lecka nie wpłynęła żadna ważna oferta.

**21 sierpnia 2014 r.**

Odbył się przetarg na przebudowę drogi gminnej dojazdowej do gruntów rolnych nr ewidencyjny 315 w miejscowości Białka. Najkorzystniejsza oferta została przedstawiona przez firmę Usługi Koparko-Ładowarką Mieczysław Jamioł za kwotę brutto 85.046,46 zł.

**21 sierpnia 2014 r.**

Wspólnie z przedstawicielami Rady Sołeckiej z Futomy złożyliśmy wizytę w Starostwie Powiatowym w Rzeszowie. Rozmowy dotyczyły możliwości ponownego przeprowadzenia scaleń gruntów rolnych w naszej gminie według nowych zasad, włącznie z budową dróg dojazdowych. Stosownie do otrzymanych informacji także od służb Podkarpackiego Urzędu Marszałkowskiego, istnieje szansa przeprowadzenia tego procesu.

**22 sierpnia 2014 r.**

Kolejny przetarg na przebudowę drogi gminnej Błażowa Górna na działce nr ewidencyjny 790 wyłonił wykonawcę robót, firmę Usługi Koparko-Ładowarką Mieczysław Jamioł za kwotę brutto 85.577,61 zł.

**26 i 27 sierpnia 2014 r.**

W Gminnym Ośrodku Kultury w Błażowej odbyły się warsztaty perkusyjne prowadzone przez Petera Szendofiego – wykładowcy jazzu na Uniwersytecie w Budapeszcie, Mariusza Mocarskiego, znanego muzyka z Warszawy, Przemysława Bajera – dyrektora szkoły Dreamset Pro School w Chorzowie oraz Karola Nabożnego, nauczyciela w Publicznej Szkole Muzycznej w Rzeszowie oraz w Błażowej. Jest to bardzo duże i ważne wydarzenie, promujące nasze świeżo utworzone środowisko muzyczne, skutecznie reklamujące naszą gminę i uzdolnionych muzycznie mieszkańców.

**28 sierpnia 2014 r.**

Na stadionie Ludowego Klubu Sportowego w Błażowej odbyło się uroczyste podsumowanie szkolenia sportowego dzieci i młodzieży. W trakcie tych wakacji w zajęciach brało udział ponad 70. uczestników, którzy nabywali umiejętności piłkarskich pod okiem działaczy klubu sportowego. Zorganizowane zajęcia prowadzono bezpłatnie przez prezesa Jana Kustrę, Józefa Kmiołka i trenera LKS Błażowianka Tomka Drewniaka.

**29 sierpnia 2014 r.**

W Podkarpackim Urzędzie Marszałkowskim Departament Rozwoju Terytorialnego zorganizował posiedzenie Podkarpackiego Forum Terytorialnego. Tematem zasadniczym było wyrażenie opinii jednostek samorządu terytorialnego na temat stanowiska negocjacyjnego do zawarcia Kontraktu terytorialnego dla województwa podkarpackiego na lata 2014-2020. Po zatwierdzeniu Zarządu stanie się oficjalnym dokumentem do negocjacji Kontraktu terytorialnego ze stroną rządową. Istotną informacją dla naszego samorządu jest planowana budowa odcinka drogi krajowej S-19 do Boguchwały od strony zachodniej Rzeszowa. Ten fragment pozwoli na połączenie naszego wjazdu od Tyczyna z autostradą w kierunku Krakowa, tworząc obwodnicę Rzeszowa.

**30 sierpnia 2014 r.**

W sołectwie Białka odbyło się otwarcie wystawy pod nazwą „Efekt głębi – rzeźba, malarstwo, grafika” artysty Sebastiana Warszawy i jego żony Wioletty. Ekspozycję zorganizowano

w byłej szklarni oraz w plenerze. Cieszymy się, że przybywa nam artystów, tym bardziej, że prezentowana wystawa dotyczy sztuki współczesnej, nieznaanej bliżej naszym mieszkańcom. Twórcom, jak też organizatorom życzymy dalszych sukcesów w tej dziedzinie.

**1 września 2014 r.**

We wszystkich szkołach podległych naszemu samorządowi rozpoczęto nowy rok szkolny. Jest to także drugi rok istnienia Szkoły Muzycznej I stopnia. Przeprowadzono zaplanowane remonty, ujęte w budżecie gminy, w okresie przerwy wakacyjnej. Pozostaje w realizacji modernizacja pomieszczeń w budynku Liceum Ogólnokształcącego, które mają służyć także siedzibie pogotowia ratunkowego. Wszystkim uczniom życzymy w nowym roku szkolnym bardzo dobrych wyników w nauce, a nauczycielom dużo zapału do pracy dla dobra młodego pokolenia.

**7 września 2014 r.**

Korowodem wieńców i mszą św. w kościele parafialnym pw. św. Marcina w Błażowej rozpoczęły się coroczne dożynki gminne. Poszczególne grupy wieńcowe dedykowały swe piękne prace wielu instytucjom ważnym dla naszego środowiska, jako podziękowanie za dobrą współpracę. Święto rolnika to także oddanie szacunku dla wielu innych jednostek biorących udział w procesie produkcji i dystrybucji żywności. Wszystkim przygotowującym tę uroczystość serdecznie dziękujemy, szczególnie zaś starostom dożynek Pani Agacie Nosal i Panu Stanisławowi Cagowi, którzy wzorowo wypełnili swą rolę.

**9 września 2014 r.**

Wspólnie z pracownikami i inspektorami nadzoru dokonaliśmy przeglądu zaplanowanych i trwających inwestycji pod kątem jakości i terminów realizacji. Budowa dróg dojazdowych do pól w sołectwach Kąkolówka, Białka i Błażowa Górna nie stwarza zagrożenia niedotrzymania terminów wykonania. Została zakończona modernizacja pomieszczeń na zaplecze dla szkoły muzycznej i pogotowia ratunkowego w budynku Liceum Ogólnokształcącego w Błażowej i trwa termomodernizacja remizy Ochotniczej Straży Pożarnej w Błażowej. Przy-

gotowana jest dokumentacja do ogłoszenia przetargu na wykonanie prac drogowych na ul. Młynarskiej w Błażowej i ogłoszono termin przetargu na drogę Lecka Wenecja.

**12 września 2014 r.**

Prowadzone są rozmowy pod kątem złożenia wspólnego wniosku wraz ze Starostwem Powiatowym w Rzeszowie na modernizację dróg powiatowych na naszym terenie z funduszu drogowego zwanego potocznie „schetynowką”. Każda z wersji, niestety, znacznie przekracza nasze możliwości finansowe samorządu, mimo korzystnego mechanizmu dofinansowania dla poszczególnych samorządów. Wyliczenia trwają, ale nie mogą te inwestycje sparaliżować przyszłego budżetu gminy, który ma także poważne do wykonania własne zadania utrzymania i rozbudowy infrastruktury gminnej.

**12 września 2014 r.**

Prowadzone są kolejne rozmowy związane z możliwościami odzyskania naliczonego podatku VAT. Jeżeli rachunek ekonomiczny tych zabiegów będzie korzystny, to podejmiemy wysiłki prowadzenia tych prac. Przypominę, że w roku ubiegłym udało nam się odzyskać kwotę około 1,3 mln zł.

**12 września 2014 r.**

W hotelu Rzeszów odbyło się uroczyste sesja Sejmiku Województwa Podkarpackiego z okazji 15 lat istnienia tej instytucji. Obchody odbyły się pod hasłem „Podkarpackie – przestrzeń dla samorządu”. Odbyło się uroczyste wręczenie pamiątkowych herbów członkom zarządów i przewodniczącym sejmiku wojewódzkiego. W wystąpieniach zaproszonych gości podkreślano wpływ instytucji na rozwój naszego regionu, w tym na komunikację, budowę lotniska, rozwój uczelni i zaplecza naukowo-technicznego. Uroczystość zakończyła się w Filharmonii Podkarpackiej uroczystym koncertem symfonicznym z udziałem solistów z naszego regionu.

**13 września 2014 r.**

W dniach 13-14 września 2014 r. w rzeszowskiej hali Podpromie odbyła się III już edycja międzynarodowej imprezy targowo-konferencyjnej „Alpejsko-Karpackie Forum Współpracy”. Jest to kontynuacja inicjatywny

podjętej przez Stowarzyszenie Euro-region Karpacki Polska, mającej na celu promocję gospodarczą Karpat oraz wzbudzenie dyskusji na temat rozwoju regionu w oparciu o doświadczenie i sukcesy wysoko rozwiniętych górskich krajów Europy. Głównym elementem wydarzenia były Międzynarodowe Targi, w których udział wzięli wystawcy różnych części Europy. Targom towarzyszyły panele dyskusyjne, konferencje, wystawy, występy artystyczne oraz konkursy. Gminny Ośrodek Kultury przygotował stoisko promujące naszą gminę i środowisko.

Dziękuję dyrektorowi Zbigniewowi Nowakowi za przygotowanie stoiska do targów.

#### 14 września 2014 r.

Na stadionie LKS Błażowianka odbyły się gminne zawody sportowo-pożarnicze, w których wzięło udział 2. drużyny damskie i 7. drużyn męskich. Zawody przy udziale komisji Komendy Miejskiej PSP w Rzeszowie zorganizowano z inicjatywy Miejsko-Gminnego Zarządu OSP RP w Błażowej. Dziękuję wszystkim uczestnikom oraz organizatorom za przeprowadzenie

współzawodnictwa podnoszącego sprawność i szybkość działania naszych jednostek. Stosownie do oceny przedstawicieli Komendy Miejskiej w Rzeszowie, wyposażenie i sprawność w posługiwaniu się sprzętem stale wzrasta i osiąga dobre wyniki. Przegląd możliwości pozwala także na podsumowanie, które dotyczy zdecydowanej poprawy zaplecza poszczególnych straży oraz ich wyposażenia, szkolenia i umundurowania.

**Burmistrz Błażowej  
Zygmunt Kustra**

## SZANOWNI PAŃSTWO, MIESZKAŃCY GMINY BŁAŻOWA!

Dobiega końca kadencja obecnej Rady Miejskiej oraz moja funkcja burmistrza Błażowej. Wiele inicjatyw i projektów zostało zrealizowanych i dokończonych, także z poprzednich okresów działania samorządu. Jednak ostatecznego podsumowania dokonają wyborcy według własnego rozeznania, wynikającego z indywidualnych ocen tej kadencji. Realizacja kolejnych budżetów gmin oraz spłat długów z poprzednich inwestycji oraz prowadzenie bieżących spraw nie byłaby możliwa bez współpracy z Radą Miejską w Błażowej na czele z Panem Przewodniczącym Jerzym Kocojem, radnymi, sołtysami i mieszkańcami naszej gminy. Wszystkich oceniam bardzo wysoko za wiedzę i wielki społeczny wkład pracy na rzecz naszego środowiska. Cenię ich także za kulturę osobistą, umiejętność rozwiązywania poważnych problemów w drodze negocjacji i wzajemnego porozumienia. Realizacja wielu zadań nie byłaby możliwa

także bez wkładu wielu działaczy społecznych i osób wpływowych z doświadczeniem, które przez cały czas kadencji pomagały nam w wielu staraniach o dodatkowe środki finansowe, wpływały na korzystne rozwiązania dla gminy i budowę porozumień z wieloma instytucjami zewnętrznymi. Wielkie wsparcie płynęło także od wszystkich parafii gminnych, które poprzez ich otwartą na współpracę postawę, pomagały wykonywać wspólne zadania. Wszelkie stowarzyszenia realizowały wiele inicjatyw wspierających nasze środowisko w dziedzinie nie tylko kultury, edukacji, ale także w inicjatywach gospodarczych. Duże zadanie wypełniły szczególnie działające jednostki Ochotniczych Straży Pożarnych, Kół Gospodyń Wiejskich, stowarzyszenia kulturalne i skupiające seniorów i byłych pracowników wielu firm działających na naszym terenie. Pomoc tę i współdziałanie traktuję jako porozumienia ponad podziałami politycznymi, dla dobra gminy jako ogółu mieszkańców. Okres ten był także czasem efektywnej współpracy ze wszystkimi jednostkami administracji, Podkarpackim Urzędem Marszałkowskim, Podkarpackim Urzędem Wojewódzkim oraz wieloma innymi instytucjami. Szczególna i niezwykle owocna była współpraca ze starostą rzeszowskim i jego podległymi zakładami, szczególnie z Zarządem Dróg Powiatowych w Rzeszowie.

Odrębnym tematem była współpraca z lokalnymi podmiotami gospodar-

czymi we wspieraniu finansowym wielu zadań własnych gminy oraz partycypowaniu w kosztach budowy dróg, placów, finansowaniu imprez kulturalnych czy innych zadań własnych gminy. Zakres realizowanych przedsięwzięć nie byłby możliwy bez udziału kierowników podległych burmistrzowi jednostek oświatowych, kulturalnych i gospodarczych. Udział pracowników administracji i służb podległych miał szczególne znaczenie przy bieżącej obsłudze mieszkańców, jak też przy realizacji nietypowych działań, przy składaniu wniosków czy planowaniu działań na przyszłość.

Chcę przeprosić tych, których w jakikolwiek sposób niezamierzenie uraziłem podczas tej kadencji lub nie wypełniłem do końca wszystkich zobowiązań. Wszystkim tym, których wymieniłem i nie wymieniłem w tym krótkim wystąpieniu składam serdeczne podziękowanie za udzieloną pomoc i współpracę. Pełnienie tej funkcji traktuję jako najlepszy okres w moim życiu zawodowym. Uważam, że samorząd nie należy do zamożnych finansowo, ale prawdziwą wartością są mieszkańcy, ich wiedza i zaangażowanie w wielu działających w naszej gminie instytucjach. Wyborcom i kandydatom na nowe funkcje samorządowe przed nowymi głosowaniami życzę trafnych wyborów nowych władz oraz apeluję o udział w zbliżających się wyborach.

**Burmistrz Błażowej  
Zygmunt Kustra**

### SZUM DRZEW

Najpiękniej ta piosenka śpiewa  
Którą się w sen kołyszą drzewa.  
Kiedy w powiewie liść szeleści  
I ucho jak milczenie pieści.  
Posłuchaj ze mną tego szumu  
Wpiszę go Tobie do albumu.

**Leopold Staff**



# INWESTYCJE REALIZOWANE W LATACH 2011-2014

## Rok 2011

Wymiana okien w Szkole Podstawowej w Nowym Borku i Piątkowej

Koszt inwestycji: **120 370,18 zł**

Remont budynku Ochotniczej Straży Pożarnej w Lecce

Koszt inwestycji: **19 989,50 zł**

## Rok 2012

Renowacja drzewostanu oraz przywrócenie właściwych stosunków wodnych na obszarze zniszczonego parku w Błażowej, renowacja oświetlenia i ogrodzenia parku



*Nowe ogrodzenie w błażowskim parku.*

Zadanie obejmowało: odwodnienie terenu wraz z odtworzeniem rowów odwadniających, wyrównanie terenu, zasianie trawy, pielęgnacja drzew, wykonanie nowego obsadzenia drzewostanem i krzewami, renowacja ogrodzenia i oświetlenia parkowego.

Koszt inwestycji: **228 889,53 zł**

Wymiana stolarki okiennej w Zespole Szkół w Błażowej

Koszt inwestycji: **95 908,48 zł**

Budowa wewnętrznej instalacji gazowej w budynku Zespołu Szkół w Błażowej

Koszt inwestycji: **26 420,00 zł**

## Rok 2013

Przebudowano kotłownię gazową z gazu propan – butan na gaz ziemny w Szkole Podstawowej w Nowym Borku

Koszt inwestycji: **4 305,00 zł**

Wymiana pieca węglowego w SP Białka

Koszt inwestycji: **7 749,00 zł**

Rozbudowa oświetlenia ulicznego w Białce

W ramach zadania zamontowano 6 szt. lamp sodowych 150W E40



*Rozbudowa oświetlenia ulicznego w Białce.*

Koszt inwestycji: **13 382,31 zł**

Adaptacja pomieszczenia na serwerownię w Urzędzie Miejskim w Błażowej

Koszt inwestycji: **9 897,71 zł**

Budowa odcinka kanalizacji deszczowej na ul. Młynarskiej w Błażowej

Koszt inwestycji: **12 607,50 zł**

Remont łazienki w Przedszkolu Publicznym w Błażowej

Koszt inwestycji: **23 500,00 zł**



*Nowe łazienki w błażowskim przedszkolu.*

Budowa oświetlenia ulicznego w Lecce

Koszt inwestycji: **44 164,23 zł**

Przebudowa parkingu przy stadionie sportowym w Błażowej

Koszt inwestycji: **10480,34 zł**

## Rok 2014

Nadbudowa budynku Szkoły Podstawowej w Białce (przebudowa dachu płaskiego na dwuspadowy drewniany)

Zadanie obejmowało: rozebranie istniejącego pokrycia i warstw izolacyjnych istniejącego stropodachu płaskiego. Wykonano nowy dach dwuspadowy o konstrukcji drewnianej, pokryty blachą trapezową powlekaną. Wymieniono instalację odgromową.

Koszt inwestycji: **138 475,13 zł**



*Nadbudowa budynku Szkoły Podstawowej w Białce.*

Budowa opaski odbojowej przy SP w Białce

Wykonano: opaskę odbojową, podjazd dla osób niepełnosprawnych, podłączono rury spustowe do kanalizacji deszczowej, przymocowano odspojone warstwy izolacji termicznej oraz poprawiono tynk mozaikowy na elewacji szkoły. Dodatkowo wykonano strop w pomieszczeniu gospodarczym szkoły.

Koszt inwestycji: **31 645,07 zł**

Modernizacja szatni i sali komputerowej w Szkole Podstawowej w Nowym Borku

W ramach zadania wyremontowano szatnię wf oraz szatnię do przebierania odzieży wierzchniej. Odmalowano pracownię komputerową i pokój nauczycielski. W pomieszczeniach ułożono nową wykładzinę PCV

Koszt inwestycji: **19 144,21 zł**



*Modernizacja sali komputerowej w Szkole Podstawowej w Nowym Borku.*

Remont budynku domu Ludowego w Kąkolówce  
Koszt inwestycji: **62 612,71 zł**

Wzmocnienie fundamentów i wykonanie drenażu przy Szkole Podstawowej w Białowej

Prace polegały na odkopaniu ścian zewnętrznych i oczyszczeniu istniejącej powierzchni, wykonaniu betonowego podbicia oraz betonowej ścianki zabezpieczającej. Wykonano izolacje przeciwwodną i ocieplono styrodurem. Założono nowe rury drenarskie i wykonano opaskę odbojową.

Koszt inwestycji: **84 816,88 zł**

Budowa sieci wodociągowej rozdzielczej dla osiedla Dalnica w miejscowości Futoma oraz odcinka kanalizacji sanitarnej z pompownią ścieków PIV i rurociągiem tłocznym w miejscowości Białowa

Zadanie obejmowało wykonanie sieci wodociągowej o długości 3615.0m, wraz z pompownią wody, nawierzchnią utwardzoną i ogrodzeniem wokół niej.

W ramach zadania wykonano również odcinek sieci kanalizacyjnej od ul. Młynarskiej do istniejącej studzienki przy ul. Witosa. Wybudowano pompownię ścieków PIV przy ul. Ogrodowej wraz z jej utwardzeniem i ogrodzeniem.

Koszt inwestycji: **485 050,46 zł**



*Budowa sieci wodociągowej rozdzielczej dla osiedla Dalnica w miejscowości Futoma.*

Przebudowa korytarzy w Szkole Podstawowej w Błazowej  
Zakres prac obejmował skucie istniejącego lastryko i ułożenie nowych płytek oraz odmalowanie korytarzy.

Koszt inwestycji: **43 795,23 zł**

Przebudowa łazienki i instalacji elektrycznej w budynku przedszkola

Koszt inwestycji: **28 000,00 zł**

Modernizacja budynku Szkoły Muzycznej w Błazowej

W celu stworzenia uczniom szkoły muzycznej dogodnych warunków nauki przedzielono kilka sal lekcyjnych na mniejsze poprzez wstawienie ścianek działowych z płyt gipsowo-kartonowych wraz z ich wygłuszeniem wełną mineralną.

Koszt inwestycji: **27 418,59 zł**

Modernizacja budynku LO w Błazowej (pogotowie)

Koszt inwestycji: **39 968,10 zł**

Termomodernizacja oraz budowa wewnętrznej instalacji grzewczej z węglowej na gazową w budynku Ochotniczej Straży Pożarnej w Błazowej

Koszt inwestycji: **165 909,02 zł**



*Remiza strażacka w Błazowej jest aktualnie remontowana.*

Budowa sieci gazowej w miejscowości Błazowa Górna

W ramach budowy wbudowano 1163 m gazociągu i przyłączono 18 budynków mieszkalnych.

Koszt inwestycji: **37 000,00 zł**

## INWESTYCJE DROGOWE

### Rok 2011

Odbudowa dróg gminnych uszkodzonych przez powódź, II transza

– Droga Błazowa Dolna – Wola Błazowska – długość 270 mb, koszt robót 121 546,22 zł

– Droga Kąkolówka Wola – długość 255 mb – koszt robót 97 577,62 zł

Odbudowa dróg gminnych uszkodzonych przez powódź, I transza

– Odbudowa ulicy Jagiellońskiej w Błazowej – długość 341 mb – koszt robót 175 970,33 zł

Drogi poscaleniowe – modernizacja dróg gminnych dojazdowych do gruntów rolnych

– Droga Białka – modernizacja dróg gminnych nr ew. 980 i 30 długość 850 mb – koszt robót 100 019,36 zł.

– Droga Lecka – modernizacja dróg nr ew. 1549 i 1552/1 długość 755 mb – koszt robót 100 096,40 zł.

– Droga Kąkolówka – modernizacja dróg gminnych nr ew. 750/1, 751/1 i 13349/2 długość 900 mb – koszt robót 100 084,88 zł.

### Rok 2012

Odbudowa dróg gminnych uszkodzonych przez intensywne opady deszczu

– Droga Błazowa Górna nr ew. 840 – długość 280 mb – koszt robót 62 054,77 zł.

– Droga Piątkowa Ogród – długość 200 mb – koszt robót 46 041,42 zł

Drogi poscaleniowe – modernizacja dróg dojazdowych do gruntów rolnych

– Droga Futoma modernizacja nr ew. 2802 i 2852 długość 530 mb – koszt robót 130 833,64 zł

– Droga Błazowa Górna – modernizacja nr ew. 1215 i 1220 długość 420 mb – koszt robót 103 366,99 zł

– Droga Piątkowa – modernizacja nr ew. 2590, 497, 503 i 508 długość 575 mb – koszt robót 130 000,00 zł

### Rok 2013

Odbudowa dróg gminnych uszkodzonych przez intensywne opady deszczu

– Droga Futoma – długość 600 mb – koszt robót 151 142,65 zł

– Droga Lecka Wilczak – długość 1100 mb – koszt robót 217 954,77 zł

– Droga Nowy Borek Wola – długość 600 mb – koszt robót 169 331,10 zł

Drogi poscaleniowe – modernizacja dróg gminnych dojazdowych do gruntów rolnych

– Droga Błazowa Dolna Walantówka nr ew. 1111 długość 800 mb – koszt robót 101 480,54 zł

– Droga Lecka nr ew. 968 – długość 550 mb – koszt robót 100 311,42 zł

– Droga Nowy Borek (sad) nr ew. 3190/6 – długość 510 mb – koszt robót 66 338,33 zł

### Rok 2014

Odbudowa dróg gminnych uszkodzonych przez intensywne opady deszczu

– Droga Kąkolówka Nawsie – Nowiny nr ew. działki 1535/1 i 631 – długość 1100 mb – koszt robót 278 250,67 zł

– Droga Lecka Wenecja nr ew. 1553 – długość 1100 mb – kosztorys inwestorski 350 000,00 zł

Modernizacja dróg gminnych dojazdowych do gruntów rolnych

– Droga Błazowa Górna nr ew. 790 – długość 800 mb – koszt wykonania 100 000,00 zł

– Droga Białka nr ew. 315 – długość 650 mb – koszt wykonania 100 000,00 zł

– Droga Kąkolówka Nowiny – Wola nr ew. 174/1, 195/1, 195/2 i 750/3 – długość 870 mb – koszt robót 100 000,00 zł

# INFORMACJA Z SESJI RADY MIEJSKIEJ W BŁĄZOWEJ

**31 lipca 2014 roku** odbyła się XLVII zwyczajna sesja Rady Miejskiej. Rada obradowała w składzie 13. radnych.

Sesja Rady Miejskiej rozpoczęła się od wręczenia przez prezesa Podkarpackiego Związku Piłki Nożnej Kazimierza Grenia, Panu **Władysławowi Kaczyńskiemu**, działaczowi



*Prezes Jan Kustra wręcza Władysławowi Kaczyńskiemu szalik Błażowianki.*



*Uroczyste wręczenie przez Kazimierza Grenia Diamentowej Odznaki Podkarpackiego Związku Piłki Nożnej.*



*Kwiaty i gratulacje od władz samorządowych wrzuciły Pana Władysława.*

LKS Błażowianka, Diamentowej Odznaki Podkarpackiego Związku Piłki Nożnej za długoletnie zasługi dla Klubu. Punkt drugi dotyczył informacji Mirosława Ruszały, przedstawiciela Stowarzyszenia „EKOSKOP”, na temat działalności z uwzględnieniem projektu ekologicznego pn. „Alarm dla bioróżnorodności Podkarpacia”.

W trzecim punkcie porządku obrad Rada wysłuchiwała informacji burmistrza Błażowej Zygmunta Kustry na temat pracy między sesjami.

Rada na sesji lipcowej podjęła uchwałę:

– Nr XLVII/224/2014 – w sprawie zmian budżetu na 2014 rok.

\* \* \*

**28 sierpnia 2014 roku** odbyła się XLVIII zwyczajna sesja Rady Miejskiej. Rada obradowała w składzie 12. radnych.

W pierwszym punkcie porządku obrad Rada wysłuchiwała informacji burmistrza Błażowej Zygmunta Kustry na temat pracy między sesjami.

W drugim punkcie porządku obrad Rada wysłuchiwała informacji lek. med. Lucyny Mik-Maciejczuk – kierownika Przychodni Rejonowej w Błażowej, Kazimierzy Kocój-Turczyn, zastępcy dyrektora Zakładu Opieki Długoterminowej w Błażowej, Ewy Skoczyńskiej – zastępcy dyrektora ZOZ nr 2 w Rzeszowie oraz Rafała Kołodzieja – przedstawiciela Centrum Medycznego „PROMEDICA” w Błażowej na temat działalności placówek służby zdrowia na terenie gminy.

Punkt trzeci sesji dotyczył informacji na temat wykonania budżetu za I półrocze 2014 r. Informacja ta była przedmiotem dyskusji radnych na posiedzeniu wspólnym Komisji ds. Gospodarczych, Budżetu, Finansów Rolnictwa i Ochrony Środowiska oraz Komisji ds. Obywatelskich Rady w dniu 21 sierpnia 2014 r. Informacja została przyjęta przez radnych jednogłośnie.

Rada na sesji sierpniowej podjęła uchwałę:

– Nr XLVIII/225/2014 – w sprawie zmian budżetu na 2014 rok,

– Nr XLVIII/226/2014 – w sprawie zabezpieczenia środków w budżecie gminy na 2015 r., w wysokości 68 795,51 zł na realizację projektu pn. „Trasy rowerowe w Polsce Wschodniej – województwo podkarpackie”.

Na drugą część sesji zostali zaproszeni Józef Jodłowski, starosta rzeszowski, Marek Radion, dyrektor Zarządu Dróg Powiatowych w Rzeszowie oraz Łukasz Janusz – kierownik Obwodu Drogowo-Mostowego w Błażowej. Przedstawiciele władz i radni mieli okazję podsumować efekty współpracy, które rozwijały się na wielu szczeblach w kadencji 2010-2014. Mieli także okazję, aby podziękować za pomoc, zaangażowanie w działaniach, w których centrum jest człowiek i jego potrzeby, za wsparcie finansowe lokalnej inicjatywy oraz ustalić kolejne jej zakresy.

**Ewelina Olszowy**

## SZANOWNI MIESZKAŃCY GMINY BŁAŻOWA

Kolejna kadencja działalności błażowskiego samorządu dobiega końca. Można kolokwialnie powiedzieć: jak ten czas szybko leci, ale chyba w tych słowach jest dużo prawdy. Jaka to była kadencja? Każdy na pewno ma swoją ocenę. Jako przewodniczący Rady, pełniący tę funkcję drugi raz z rzędu, oceniam ją średnio, wiele problemów udało się rozwiązać, ale nasza gmina dalej boryka się z kilkoma sprawami, które nadal nie zostały rozstrzygnięte. Największą inwestycją tej kadencji była gazyfikacja Nowego Borku, Błażowej Dolnej i Błażowej Miasta. Przed rozpoczęciem tego przedsięwzięcia prawie tysiąc podmiotów było zainteresowanych przyłączami gazowymi. Po zakończeniu gazyfikacji lekkie rozczarowanie ilością przyłączy. Niektórzy mieszkańcy, do których domostw został doprowadzony gaz byli zadowoleni. Dla innych ze względu na znaczne koszty uruchomienia i eksploatacji było to zbyt duże obciążenie finansowe – rezygnowali oni z podłączenia do sieci.

Dużo zamieszania, obaw i dyskusji wprowadziła pod obrady Rady nowa ustawa śmieciowa. Jak każda nowa procedura wchodząca w życie, wprowadzała wiele niewiadomych. Niemniej jednak stawki za wywóz odpadów zostały ustalone rozsądnie, dodam, że są one jednymi z najniższych w okolicy. Większość mieszkańców segreguje śmieci i nowy system odbioru funkcjonuje już całkiem przyzwoicie.

Kolejny problem z którym, musiała się zmierzyć błażowska Rada to oświata, która w naszej gminie według mojej oceny stoi na wysokim poziomie – ale to także musi generować wysokie koszty – szczególnie przy utrzymującym się niżu demograficznym. Były różne propozycje co do ewentualnych zmian organizacyjnych w oświacie, ale ostatecznie Rada postanowiła nic nie zmieniać w tej kwestii. Przeprowadzono natomiast wiele inwestycji takich jak: remonty szkół, ich termomodernizacje, nowe przyszkolne parkingi, nowy dach, kotłownię, odwodnienia fundamentów i wiele innych. Remonty kuchni i łazienek przeprowadzono także w błażowskim przedszkolu. Utworzono szkołę muzyczną, która spotkała się z bardzo

dużym zainteresowaniem dzieci i młodzieży. Cieszę się z tego powodu, gdyż przy jej tworzeniu nie brakowało głosów krytyki pod adresem radnych, że w sytuacji ciągłego dofinansowywania oświaty w gminie, tworzy się kolejną branżową komórkę. Bardzo duża grupa uczniów (około 120) i należna na nich subwencja oświatowa powoduje, że samorząd do tej szkoły nie musi dopłacać i ponosić dodatkowych kosztów. Rada Miejska w Błażowej zainwestowała także w remonty połączone z termomodernizacją domów ludowych, remiz strażackich, świetlic wiejskich. Budowaliśmy i remontowaliśmy tzw. drogi poscaleniowe i tzw. drogi popowodziowe. Podłączono osiedle Dalnica do sieci wodociągowej i kanalizacyjnej. Doświetlono lampami ulicznymi obszary naszej gminy, w których oświetlenia do tej pory nie było, ale mam świadomość tego, że potrzeby w tej kwestii są jeszcze bardzo duże. Szczegółowy wykaz wszystkich większych inwestycji tej kadencji jest przedstawiony w tym numerze „Kuriera Błażowskiego”. Czy było ich dużo, czy mało? To już pozostawiam Państwa ocenie. Zawsze chce się więcej, ale jak mówi przysłowie, „Z pustego to i Salomon nie naleje”. Zadłużenie gminy jest na przyzwoitym poziomie, niezagrożące absolutnie jej prawidłowemu funkcjonowaniu. Współpracę naszych władz z władzami powiatowymi i wojewódzkimi oceniam pozytywnie, choć w niektórych przypadkach mogła przynieść jeszcze lepsze efekty, mam tu na myśli np. niezrealizowaną inwestycję zalewu na Wilczaku.

Serdecznie dziękuję za czteroletnią współpracę wszystkim radnym. Muszę podkreślić, iż w większości sytuacji bardzo dobrze reprezentowali interesy swoich miejscowości i całej gminy. Dziękuję za dobrą współpracę burmistrzowi Błażowej, sekretarzowi i skarbnik gminy. Dziękuję sołtysom, radnym Rady Powiatu Rzeszowskiego, prezesom i dyrektorom błażowskich instytucji, pracownikom Urzędu Miejskiego. Bardzo dziękuję wszystkim strażakom, paniom z Kół Gospodyń Wiejskich i wszystkim innym społecznikom angażującym się w życie społeczno-kulturalne gminy. Dziękuję Orkiestrze Dętej

z Błażowej i Kapeli z Futomy, często towarzyszącym przy różnego rodzaju uroczystościach. Składam słowa podziękowania i uznania dla wszystkich szkół na czele z ich dyrektorami za duży wkład pracy na rzecz ich lokalnych społeczności. Dziękuję wszystkim mieszkańcom naszej gminy za pomoc w rozwiązywaniu tych problemów, na które natrafiła i które próbowała rozwiązywać ustępująca Rada. Wiele rzeczy jest jeszcze do zrobienia, dlatego życzę nowej Radzie, aby podołała wszystkim problemom.

**Jerzy Kocój, przewodniczący  
Rady Miejskiej w Błażowej**

### CZARODZIEJSKIE ZIOŁO

Gdy czerwiec jaskółkami  
zwiastował burze  
a lipiec przywoływał  
mistrza Jana z Czarnolasu  
żółte roześmiane kwiaty dziurawca  
znaczyły mi drogę do białych brzezin  
i małych polan z rozchodnikiem  
sosną i wszechmocną macierzanką  
Ważki w tym czasie  
wachlowały upał nad stawami  
rozrzuconymi  
w jasnym błękitcie nieba i łąk  
Kąpałem się w tym błękitcie  
i marzyłem o niebieskich migdałach  
figach i zakazanych owocach  
Legioniści Imperium Rzymskiego  
sycili się figami  
owiniętymi w liście dziewanny  
Mnie matka o pięknej twarzy  
rzymianki  
wierząc że kiedyś zbuduję swoje  
imperium  
olejkiem z dziurawca leczyła  
z ran potłuczeń i bólu życia  
Krzewiasty dziurawiec  
(lubię tę jego krzewiastość)  
zawsze zabawiał mnie rozmową  
i jak rzadko kto  
lubił szeptać zielne sekrety  
Zdradził mi że jego kwiaty  
barwią fioletowoczerwono  
najpiękniejsze jedwabie  
Nic więc dziwnego  
że był dobrze widziany  
i na królewskich pokojach

**Mieczysław A. Łyp**

Rzeszów, 03.09.2014 r.

## STARE ZDJĘCIA NADAL ŻYJĄ – CD.

### Żniwa, młocka, sianokosy...

Żniwa to okres wytężonej pracy dla rolnika, ale i radości z uzyskanych plonów.



*Lato to okres sianokosów. Fot. z albumu Andrzeja Mijałnego*

Jednak czy zawsze tak było?

Dawniej przy żniwach pracowała cała rodzina, a i sąsiedzi pomagali. Chodziło się odpracowywać do innych gospodarzy na tzw. odrobek. Dziś pracują kombajny – nieliczne bardzo.

Wiele jednak pozostało z tradycji żniw. Każdy gospodarz już w czerwcu idzie w pole, aby zobaczyć jak dojrzewa zboże i jakie będą plony. Na początku lipca „bada” plon biorąc do ręki kilka kłosów i wyłuskując ziarna, następnie zdmuchuje plewy, liczy, ile jest ziarenek w kłosie i czy ziarno jest twarde. Po takich zabiegach doświadczony gospodarz może rozpocząć żniwa.

Gospodarz do żniw przygotowywał się starannie. Wpierw trzeba było przygotować narzędzia. Klepał kosę młotkiem na kawałku metalu zwanym „babką” (po wojnie, w latach sześćdziesiątych, a nawet w siedemdziesiątych najczęściej



*Dawniej przy żniwach pracowała cała rodzina.*



koszono kosą, a rzadziej sierpem). Taka babka najczęściej była wbita w okrągły klocek. Odgłos klepanych kos rozchodził się po całej wsi. Do kosy przypinało się pałak, który ułatwiał koszenie, zboże układało się na jedną stronę. Żeby kosa nie spadała trzeba było także namoczyć rozeschnięte kosisko i dobić klin.

Wcześniej rano cała rodzina wyruszała na żniwa. W domu zostawali zazwyczaj najstarsi domownicy z małymi dziećmi, ale bardzo często dzieci i niemowlęta także brano w pole. Niemowlaki najczęściej leżały w tzw. dzieżkach, a nad nimi rozciągano płachtę, która chroniła od słońca. Kiedy płakały zajmowali się nimi ci, którzy odpoczywali lub starsze rodzeństwo. Starsze dzieci bawiły się na miedzach lub pod drzewami obserwując pracę przy koszeniu.



*Kosiarze przy pracy.*

Kosiarz miał przymocowaną do paska pochwę z wodą na osetkę, którą ostrzył co chwilę tępiącą się kosę. Kosiarz szedł od lewej strony pola, a za nim szły tzw. „odbieraczki”, które odbierały zboże i wiązały w snopy. Powróśla także wykonywały dzieci ucząc się przy tym prac żniwarskich. Trzeba było wiedzieć, jakie powróśla należy zrobić, bo inaczej kręcono powróśla z żyta, a inaczej z owsa (związane to było z długością słomy).

Wszyscy żniwiarze niecierpliwie czekali południa, co chwilę patrząc na słońce, czy już jest wysoko. Był to czas



*Zboże lub siano zwożono drabiniastymi wozami.*



*Jedno, co pozostało to ten sam wspaniały zapach...*

odpoczynku, rzadko kto wracał do wsi, bo zazwyczaj pola oddalone były od domostw. Wszyscy zasiadali w cieniu i posilali się posiłkami wziętymi z domu. Najczęściej był to chleb z masłem i serem, barszcz lub żur zrobiony na maślanec, przygotowany rano przez kobiety. Piło się najczęściej kawę zbożową z cykorią i mlekiem lub samo mleko.

Mleko zazwyczaj było prosto od krowy, bo rano zabierano je także. Pasły się na miedzach i łąkach, a w południe były dojne i żniwiarze mieli świeże mleko. Jak to wszystko smakowało, gdy się człowiek napracował!

Zboże po skoszeniu musiało się wysuszyć, dlatego skoszone żyto i pszenicę stawiano (żyto przełamywano, bo było długie i by nie stało). Następnego dnia, gdy zapowiadała się piękna pogoda, lub po dwóch lub trzech dniach snopy układano w tzw. mendle, w których zboże jeszcze dosychało kil-



*Zboże wpierw młócono cepami, które wyparły maszyny do młocki, a potem kombajny.*

ka dni. Po ułożeniu zboża w mendle trzeba było sprawdzać suchość. Gdy było zbyt wilgotne, musiało się przełożyć snopy, tworząc nowe mendle.

Inaczej suszono owies, bo po skoszeniu nie wiązano go w snopy, tylko rozkładano na ściernisku na powrósle i raz dziennie przewracano (tę pracę najczęściej wykonywały dzieci). Gdy już wyschło, wiązano je i od razu zwożono do stodoły. Czasami, gdy pogoda była zła, składano je w kopki.

Zboże zwożono drabiniastymi wozami zaprzęgniętymi w konie. Przywiezione zboże układano w stodole w sąsiedkach, gdzie czekało na młóckę. Wpierw młócono cepami, które wyparły maszyny do młocki, no a potem kombajny.



*Dziś już coraz rzadziej można zobaczyć półkopki lub stogi z sianem.*



*Jeszcze w 1987 roku Jacek Kaszyński utrwalił na kliszy zboże ustawione w półkopki.*

Teraz należało ściernisko wygrabić oraz pozbierać kłosy. I tę pracę najczęściej wykonywały także dzieci, które po ściernisku musiały chodzić boso, bo nasze babcie stwierdzały, że to dla ich zdrowia. Na polu nie można było zostawić kłosów, bo byłoby to świętokradztwo.

Lato to okres sianokosów. Polega to na koszeniu traw, suszeniu ich na polach (co jakiś czas odwróceniu schnącej trawy) i zwiezieniu do stodoły. Siano musiało być dostatecznie suche, by się nie „zaparzyło”. Wyschnięte siano układano w stogi na polu i dopiero konnymi wozami drabiniastymi można było je zwozić do gospodarstwa. Tak jak przy żniwach, w sianokosach uczestniczyły całe rodziny, jak i sąsiedzi. W dzisiejszych czasach kosę wyparła kosiarka, a ludzi grabiących siano balownica.

Jedno, co pozostało to ten sam wspaniały zapach...

Takie właśnie prace przedstawiają stare fotografie. Widać na nich, że ludzie uśmiechają się, pomimo ciężkiej pracy zachowują pogodę ducha.

Jak zwykle apeluję do wszystkich, którzy mają i chcą się podzielić swymi starymi zdjęciami – proszę nam je udostępnić, aby pamięć przetrwała.

**J.H.**



*Wyschnięte zboże układano w stogi na polu i dopiero konnymi wozami drabiniastymi można było je zwozić do gospodarstwa.*

## DZIEŃ W KOLORZE ŚLIWKOWYM

Po czerni jeżyny  
Po liściu kaliny  
- Jesień, jesień już  
Po ciszy na stawie  
Po krzyku żurawi  
- Jesień, jesień już  
Po astrach, po ostach  
To widać, to proste że  
- Jesień, jesień już  
I po tym że wcześniej  
Noc ciągnie ze zmierzchem  
- Jesień, jesień już  
Po pustym już polu  
Po pełnej stodole  
- Jesień, jesień już

Strachowi na wróble  
Już nad czym się trudzić?  
- Jesień, jesień już  
I po tym że w górze  
Wiatr wróży kałuże, tak  
- Jesień, jesień już  
I po tym że przecież  
Jak zwykle, po lecie  
- Jesień, jesień już

Ach, ten dzień w kolorze śliwkowym!  
- Berberysu i głogu ma smak...  
Stawia drzewom pieczętki  
- Żeby było w porządku  
Że już pora  
Że trzeba iść spać...  
A my tak – po kieliszku, po troszeczkę  
Popijamy calutki ten dzień  
- Próbujemy nalewki  
Z dzikiej róży, z porzeczeki  
Żeby sprawdzić – czy zima  
To wypić się da?...  
- To się w głowie nie mieści  
Że tak szumi szeleści  
Tak bliźniutko, o krok, prawie tuż  
Głębokimi rzekami, pachnącymi szuwarami  
Idzie jesień  
I prosto w nasz próg...  
- Ale co tam! przecież taka jesień złota  
Nie jest zła!  
- Ale co tam! Przecież taka jesień złota  
Niechaj trwa...

**Leszek Długosz**



# PODKARPACIE BLIŻEJ UNII EUROPEJSKIEJ

**Na temat przyszłości Podkarpacia rozmawiają:**

- **Stanisław Ożóg**, poseł do Parlamentu Europejskiego, członek frakcji Europejskich Konserwatystów i Reformatorów, wcześniej burmistrz Sokołowa Małopolskiego, starosta powiatu rzeszowskiego, poseł na Sejm RP trzech kadencji, wiceprzewodniczący komisji Finansów Publicznych.

- **Mieczysław Miazga**, radny Sejmiku Województwa Podkarpackiego, przewodniczący komisji rewizyjnej, członek Komisji Gospodarki i Infrastruktury oraz Komisji Rolnictwa, Rozwoju Obszarów Wiejskich i Ochrony Środowiska, były radny powiatu rzeszowskiego, członek Zarządu Miasta i Gminy Sokołów Małopolski. Prywatnie przedsiębiorca – prezes Zarządu Zakładu Mięsnego Smak-Górno.

**Czy Podkarpacie zyska na tym, że Stanisław Ożóg został wybrany do Parlamentu Europejskiego?**

- *Mieczysław Miazga, radny Sejmiku Województwa Podkarpackiego:* Stanisława Ożoga poznałem na początku lat 90. ubiegłego wieku. Nasza współpraca rozpoczęła się, gdy byłem członkiem Zarządu Miasta i Gminy Sokołów Małopolski, a on objął funkcję burmistrza. Wówczas byliśmy bardzo młodymi ludźmi. Współpracę kontynuowaliśmy później już na poziomie powiatu rzeszowskiego; Stanisław Ożóg był starostą, a ja radnym powiatu. Społeczność doceniła nasze zaangażowanie, ja dwukrotnie zostałem wybrany na radnego Sejmiku Województwa Podkarpackiego, a Stanisław Ożóg trzykrotnie objął mandat posła na Sejm RP. W okresie jego posłowania wielokrotnie dzieliłem się z nim moimi pomysłami i obawami dotyczącymi funkcjonowania regionu, dzięki tym informacjom jeszcze skuteczniej dbał o sprawy naszego regionu. Przez ponad 20 lat uzupełnialiśmy się pracując na rzecz Gminy i Miasta Sokołów Małopolski, powiatu rzeszowskiego, a później całego województwa. Wspólnie zabiegaliśmy o wiele inwestycji, które zostały zrealizowane i dzisiaj służą ludziom. Znam jego kompetencje, wiem, że potrafi skupić się wyłącznie na sprawach społecznych i dlatego cieszę się, że został wybrany do Parlamentu Europejskiego. Jestem przekonany, że jego lojalność wobec Polski korzystnie wpłynie na sytuację gospodarczą kraju i wzmocni pozycję naszego regionu.

- *Stanisław Ożóg, poseł do Parlamentu Europejskiego:* Na wstępie po raz kolejny serdecznie dziękuję mieszkań-

com województwa, którzy tak licznie zagłosowali na mnie. Zostałem obdarzony ogromnym zaufaniem społecznym, czuję olbrzymią wdzięczność za nie, ale przede wszystkim traktuję to jako zobowiązanie na rzecz ludzi i regionu. Pamiętam wszystkie obietnice wyborcze i jeszcze raz podkreślam, że swoje bogate doświadczenie samorządowe i parlamentarne wykorzystam dla dobra tej ziemi. Czy Podkarpacie może zyskać na polityku, posle do Parlamentu Europejskiego? Tak, dlatego, że na pewno nie będę oderwany od rzeczywistości, czyli od problemów regionu. Zamierzam kontaktować się tak jak dotychczas z samorządowcami, z mieszkańcami, uczestniczyć w różnych otwartych spotkaniach. W ciągu dwóch miesięcy od objęcia mandatu w Parlamencie Europejskim takich spotkań odbyłem już wiele. Na pewno będę starał się być łącznikiem pomiędzy problemami tej ziemi, samorządami, Polskim Parlamentem, a Parlamentem Europejskim. Zainicjuję działania mające na celu pozyskanie dodatkowych środków finansowych, które pomogą wyeliminować zapóźnienia występujące w naszym regionie. Natomiast nie mówiłem o problemach zwykłych pojedynczych ludzi: tak jak dotychczas będę dostępny dla wszystkich i będę wrażliwy na problemy przeciętnych obywateli. Chcę, aby po roku, dwóch, pięciu latach każda z osób – przynajmniej te, które na mnie głosowały – mogła powiedzieć: – nie zwiodłam się na Ożogu. Chciałbym, aby większość mieszkańców regionu stwierdziła, że to był dobry wybór. Podkarpacie, dzięki zaangażowaniu tak wielu osób – wolontariuszy, za co jestem im ogromnie wdzięczny, jest reprezentowa-



*Stanisław Ożóg, poseł do Parlamentu Europejskiego.*



*Mieczysław Miazga, radny Sejmiku Województwa Podkarpackiego.*

ne przez trzech euro parlamentarzystów: dwóch z PIS i jednego z PO. To jest ogromny sukces dla tego regionu. Zrobię wszystko, aby ta trójka stanowiła drużynę, która będzie skutecznie pracowała na rzecz naszej społeczności.

**Komisja Spraw Gospodarczych i Monetarnych ECON jest jedną z najbardziej wpływowych spośród wszystkich komisji Parlamentu Europejskiego, w kadencji 2014-2019 Polskę będą reprezentowali: m.in. prof. Danuta Hubner, Dariusz Rosati i Stanisław Ożóg. Czy zaskoczyła Panów ta nominacja?**

- *Mieczysław Miazga, radny Sejmiku Województwa Podkarpackiego:* Mnie osobiście nie zaskoczyła, poseł zapewne powie inaczej, bo znam jego skromność. Natomiast uważam, że to było w jego przypadku naturalne dlatego, że sprawdził się jako samorządowiec, burmistrz, starosta, jest ekspertem w sprawach finansowych, jest także politykiem

skutecznym w pozyskiwaniu środków unijnych. Zasiób wiedzy i jego aktywność spowodowała, że pełnił funkcję wiceprzewodniczącego komisji finansów publicznych, najważniejszej komisji w Polskim Parlamencie. Oddelegowanie Stanisława Ożoga do prac w ECON było naturalną konsekwencją wcześniejszych działań. To jest bardzo wymagająca komisja, szczególnie pod kątem merytorycznym i fakt, że znalazł się wśród znanych ludzi z tytułami naukowymi, świadczy o tym, że jego wiedza została doceniona.

- *Stanisław Ożóg, poseł do Parlamentu Europejskiego: Byłem zaskoczony, gdy dowiedziałem się o tym, że z mojej frakcji – delegacji polskiej, w której jest 19. parlamentarzystów, część już kolejną kadencję, kierownictwo zdecydowało się desygnować mnie do pracy w Komisji Spraw Gospodarczych i Monetarnych. Jest to jedna z najważniejszych i najtrudniejszych komisji. Komisja np. budżetu w Parlamencie Europejskim zajmuje się tylko wycinkiem tej problematyki, którą zajmuje się ECON. W jej kompetencji są sprawy gospodarcze, czyli cała polityka fiskalna, podatkowa, sprawy monetarne, m.in. sprawa funkcjonowania strefy euro, systemów bankowych, a także problemy związane z funkcjonowaniem systemów gospodarczych poszczególnych krajów, nie tylko strefy euro. Pracy będę miał bardzo dużo, wraz ze mną w komisji zasiada prof. Danuta Hubner i prof. Dariusz Rosati, są to finansisci i ekonomiści. Nie posiadam tytułów naukowych, ale jak widać w ocenie innych dysponuję odpowiednią wiedzą i doświadczeniem niezbędnym do pracy w ECON. Mimo różnic politycznych mam nadzieję, że współpraca będzie układała się z korzyścią dla naszego kraju.*

**Jakie będą najważniejsze i najtrudniejsze problemy z jakimi będzie musiało zmierzyć się Podkarpacie, aby pełni wykorzystywać środki unijne w perspektywie finansowej 2014-2020?**

- *Mieczysław Miazga, radny Sejmiku Województwa Podkarpackiego: Jako radny sejmiku dwóch kadencji, przewodniczący komisji rewizyjnej i członek zaangażowany w konkretne, merytoryczne działania ugrupowania zarządzającego obecnie województwem, tj. Prawa i Sprawiedliwości, zabiegam o to, aby wszystkie programy, których reali-*

*zacja będzie zależała od Urzędu Marszałkowskiego zostały właściwie przygotowane. Chciałbym również, aby programy które będą realizowane za pośrednictwem różnych ministerstw były korzystne dla nas, aby Podkarpackie rozwijało się we właściwym tempie. Ten region ze swoją specyfiką, czyli problemami rolnictwa, problemami ochrony środowiska, problemami niedostatecznej infrastruktury transportowej, infrastruktury opieki społecznej, czy ochrony zdrowia w nowej perspektywie finansowej musi pokonać zapóźnienia. Mam na uwadze fakt, że po 2020 roku w programach unijnych nie będzie takich dużych pieniędzy dla Polski i dla naszego regionu, a więc perspektywa finansowa 2014-2020 jest ostatnią szansą na szybkie pokonanie barier rozwojowych. Dla mnie szczególnie ważne jest rolnictwo, wprawdzie już nie jestem rolnikiem, bo przekazałem gospodarstwo rolne swoim dzieciom, ale jako prezes zakładów przetwórstwa mięsnego uważam, że nasi rolnicy zasługują na godne warunki do pracy, a także należyty zysk. Podkarpackie jest liderem w wytwarzaniu produktów ekologicznych i tradycyjnych, ich liczba sukcesywnie wzrasta. Mamy niski wskaźnik skażenia środowiska, około 44% powierzchni województwa stanowią lasy. Niestety, z niepokojem obserwuje przebieg negocjacji Polski z Unią Europejską, chciałbym wierzyć, że rząd, w gestii którego leżą te negocjacje, stanie na wysokości zadania.*

- *Stanisław Ożóg, poseł do Parlamentu Europejskiego: Na teraz nie mogę powiedzieć jak ostatecznie będzie wyglądała perspektywa finansowa 2014 – 2020, jest na to za wcześnie, ta rozmowa odbywa się w pierwszej dekadzie sierpnia, trwają negocjacje rządu polskiego z Komisją Europejską, na etapie negocjacji jest również Regionalny Program Operacyjny. Zgodnie z zapowiedziami w kolejnej perspektywie finansowej powinno pojawić się więcej środków na badania i rozwój. To jest dobra wiadomość dla Polski i Podkarpackiego, ale pod warunkiem, że jesteśmy przygotowani na przyjęcie tych pieniędzy i wykorzystanie ich we właściwy sposób – to znaczy na przedsięwzięcia prorozwojowe, które będą stymulowały wzrost gospodarczy na obszarze całego naszego województwa.*

Nie wolno dopuścić do tego, aby powstały „pomniki głupoty”, tak nazywam wprost językiem samorządowca przedsięwzięcia, które nie mają nic wspólnego z rozwojem, bądź wręcz generują koszty związane np. z późniejszym utrzymaniem tych obiektów.

**Mam nadzieję, że w nowej perspektywie finansowej nastąpi kontynuacja Programu Operacyjnego Rozwój Polski Wschodniej w dotychczasowym kształcie. Program powinien w jednakowym stopniu obejmować całe województwo, nie różnicując go na tereny miejskie i wiejskie.**

Chciałbym, aby w programach operacyjnych realizowanych przez ministerstwa nie zapomniano o tej części Polski. Podkarpackie w tej perspektywie, która jest obecnie rozliczana, nie było placem wielkiej budowy. Zrealizowano wiele inwestycji chybionych, występują również takie, które powinny być już zakończone. Mam tu na myśli choćby autostradę. Nieprawdą jest, że Podkarpackie otrzymało rekordowo duże środki finansowe, które według opinii polityków PO-PSL przyczyniły się do rozwoju gospodarczego naszego regionu. Dane GUS nie pozostawiają wątpliwości, wynika z nich jednoznacznie, że powiększa się dystans pomiędzy Podkarpackiem, a innymi regionami w Polsce. Absolutnie nic nie da zaklinanie rzeczywistości, tłumaczenie, że my dopędzamy inne regiony w rozwoju, sytuacja jest odwrotna: zapóźnienie, zaległości pogłębiają się.

Wracając do pytania chciałbym, aby nowa perspektywa finansowa była szansą na rozwój Podkarpackiego. Jestem realistą i uważam, że przy założeniach programu lansowanego przez PO i PSL, polaryzacyjno – dyfuzyjnego rozwoju gospodarczego kraju, nasz region straci. Natomiast jestem przekonany, że za rok – niewiele ponad rok, to ktoś inny będzie podejmował decyzje i te niezbyt korzystne tendencje uda się odwrócić. Pamiętajmy, że jest to ostania perspektywa finansowa, w której Polska jest biorcą netto – beneficjentem tak dużych środków finansowych. Obawiam się że, po 2020 roku będziemy płacić większe składki, niż dostaniemy z funduszu spójności, czy funduszu rozwoju regionalnego. Dlatego jest tak bardzo ważne gdzie i na co wydamy te pieniądze.

**Rozmawiała Monika Roman**

## TRUDNE SASIEDZTWO POLSKO-UKRAIŃSKIE NA PRZYKŁADZIE KŁODNA WIELKIEGO

Rok 2014 to rok wielu rocznic. 100 lat temu wybuchła I wojna światowa, 75 lat temu wybuchła II wojna i powołano do życia polskie państwo podziemne, a 25 lat temu Polska odzyskała pełną suwerenność. Niestety, rok obecny obfituje też w wydarzenia, które budzą nasz niepokój i poczucie zagrożenia, a to wszystko za sprawą konfliktu na Ukrainie i ataku sił rosyjskich na ten kraj. Jeśli dołożymy do tego działania, jakie prowadzą na Bliskim Wschodzie islamisci, jasnym się staje, że już dawno względny pokój w naszym rejonie świata nie wydawał się tak bardzo kruchy i po raz pierwszy od dziesiątków lat poczuliśmy realne zagrożenie. W głowach Polaków zakiełkował niepokój o bezpieczeństwo naszych granic. Wielu zaczęło się zastanawiać: czy aby nie grozi nam sytuacja, w jakiej znaleźli się Polacy w 1939 r? Po raz pierwszy od wielu, wielu lat tematem rozmów towarzyskich stała się wojna, ta, która się toczy za naszą granicą i możliwość poszerzenia teatru działań. Zastanawiamy się: jak dziś zachowaliby się nasi sprzymierzeńcy? Jak zachowaliby się nasi sąsiedzi?

### WSPOMNIENIA MARII SOLARZ O RODZINNEJ MIEJSCOWOŚCI

Pani Maria Solarz z Błażowej Górnej, żona Józefa, przyszła na świat w Kłodnie Wielkim, w gminie Żółtań-



*Maria Solarz.*

ce, powiecie żółkiewskim w województwie lwowskim. Województwo lwowskie było jednym z szesnastu województw II Rzeczypospolitej (nie licząc samej stolicy, która była odrębnym województwem). Marysia urodziła się w bardzo niespokojnym czasie, bo podczas

II wojny światowej w 1942 roku. Jej rodzicami byli pochodzący z Błażowej Górnej Józef Kulasa i Katarzyna Lachowicz, rodowita kłodnianka. Maria Solarza niewiele pamięta z tego okresu, gdy tam mieszkała, ale wydarzenia zna z opowiadań swej mamy i taty, a przede wszystkim ciotki Marii Błatnik – siostry mamy. Mama do tamtych dni i lat wracała bardzo niechętnie. Nie chciała o tym mówić, ciągle miała żal do świata, że tak się jej losy potoczyły, że ledwo uratowała życie swoje i swojej rodziny, że musiała wszystko zostawić, porzucić bezpowrotnie ten świat, w którym się wychowała, krewnych, swój dom, ogródek, przyjaciółki, kościół... W Błażowej ... często czuła się obco.

### KSIĄDZ MICHAŁ KĄKOLIŃSKI I JEGO PARAFIA

Kłodno Wielkie było dużą wsią z wieloma przysiółkami, zamieszkaną do II wojny w większości przez ludność polską, a także ukraińską i żydowską. Ludność katolicka przez wieki należała do dużej parafii rzymskokatolickiej



*Pierwszy od lewej Jan Sowa, żołnierz 5 Pułku Strzelców Podhalańskich w Przemyślu. Początek lat 30. XX w.*

w Żółtańcach (podobnej do tej, jaką kiedyś była parafia Błażowa), a grekokatolicy mieli swoją parafię w Kłodnie. W Kłodnie mieszkało około 2 tys. osób mieszanej narodowości, a stosunki między nimi układały się więcej niż poprawnie. Zawierano mieszane małżeństwa, proszono się po sąsiedzku na uroczystości rodzinne i święta. Często wspólnie obchodzono uroczystości religijne i jeśli święto było grekokatolików, to szli oni na czele procesji pod przywództwem swego kapłana, a z tyłu katolicy. Gdy procesję urządzało z okazji święta katolickiego, to przewodził jej ksiądz, za



*Kłodno Wielkie, ok. 1939 r. Karol Sowa wyjeżdża z plebanii z ks. Michałem Kąkolińskim.*



*Plebania w Kłodnie Wielkim, lata 30. XX w.*



*Ksiądz M. Kąkoliński ze swoimi siostrami Marią Sową i Ludwiką Sobkowicz. Kąkolówka, lata 50. XX w. Urodziny Marii.*

nim kroczyli wierni katolicycy, a z tyłu podążali grekokatolicy. Staraniem wiernych i części duchowieństwa w 1907 r. w Kłodnie Wielkim utworzono ekspozyturę parafii, a w 1915 r. placówkę tę objął wyświęcony w 1914 r. pochodzący z Kąkolówki ks. Michał Kąkoliński (dawniej Wilk).

Michał Wilk urodził się 1889 r. w domu Marcina i Anny z d. Szczygieł. Studiował w seminarium w odległym Lwowie, a nie w pobliskim Przemyślu,



*Maria, Mieczysław i Janina Kulasa z koszykiem wielkanocnym i barankiem. Błażowa, lata 50. XX w.*

bo studia we Lwowie były całkowicie bezpłatne, co dla ubogiej rodziny Wilków z Kąkolówki było bardzo ważne. Po święceniach zmienił nazwisko na Kąkoliński. Okazał się niezwykle zdolnym i energicznym kapłanem. Przełożeni musieli wiązać z nim wielkie nadzieje, skoro świeżo wyświęconemu (po zaledwie rocznej posłudze w katedrze lwowskiej) duchownemu powierzyli tak odpowiedzialną i samodzielną funkcję jak zarząd ekspozyturą. Młody kapłan cieszył się dużym autorytetem i szybko zyskał zaufanie u parafian i ziemian. Dzięki wsparciu finansowemu właści-



*Od lewej Krystyna Bober, Maria Kulasa, Elżbieta Sowa, Jadwiga Tynek. Błażowa, początek lat 60. XX w.*

cielki miejscowego folwarku Sewerynowki – księżnej Seweryny Sapieżyny i datkom Kłodnia, w latach 1927-1934 wybudowano piękny neobarokowy kościół pod wezwaniem Podwyższenia Krzyża Świętego według projektu architekta Alfreda Broniewskiego. Równie piękne jak sama bryła było wnętrze kościoła, które pokryły malowidła Józefa Bukowskiego. Z powodu trudności finansowych księżna nie wpłaciła wszystkich obiecanych pieniędzy, w zamian za



*Kościół w Kłodnie Wielkim pw. Podwyższenia Krzyża Świętego, lata 30. XX w.*



*Obecny widok kościoła w Kłodnie, w którym w czasach ZSRR urządzono magazyn zboża i innych materiałów siewnych.*

co ofiarowała ziemię. Na uposażenie parafii składała się też przypadająca część gruntów z dawnej wielkiej parafii w Żółtańcach.

W gospodarstwie plebańskim, do którego należał też obszar lasu, polowym był Piotr Lachowicz. Rodzinie Piotra i Anny Lachowiczów, żyjącym tam od pokoleń, powodziło się nieźle, bo dochody stanowił nie tylko zarobek w gospodarstwie plebańskim, ale też niemało przynosiło własne gospodarstwo. Pracy w gospodarstwie plebańskim, jak i różnych mniej i bardziej fachowych robót przy budowie i wykończaniu kościoła było dużo, toteż ks. Michał Kąkoliński sprowadzał do niektórych robót rodaków z Kąkolówki. Bywali tam często siostrzeńcy ks. Michała, a szczególnie Jan, Stanisław i Karol Sowowie z Kąkolówki – synowie Marii. Jan Sowa, chrzestny ks. Kąkolińskiego, jeździł tam często i do pracy zabrał też swoich kolegów z wojska Józefa Kulasa i Bronisława Barłoga z Błażowej Górnej. Ci dwaj mężczyźni podczas pobytu w Kłodnie poznali młode, piękne dziewczyny, z którymi się pożenili. Józef Kulasa ożenił się z Katarzyną Lachowicz, a ponieważ miała ona tylko jedną starszą siostrę Marię, już wówczas zamężną, mieszkającą u męża w sąsiedniej miejscowości – młody małżonek osiadł w domu teściów. Podobnie postąpił Bronisław Barłóg, który ożenił się z Franciszką z d. Matys (po wojnie pracowała ona w Izbie Porodowej w Błażowej).

W Kłodnie przebywały też dwie siostry ze Zgromadzenia Sióstr Służebniczek Najświętszej Marii Panny Niepokalanego Poczęcia zwanych służebniczkami starowiejskimi, które od 1934 r. miały swój dom także w Kąkolówce. Siostry najprawdopodobniej prowadziły w Kłodnie ochronkę i opuściły tą miejscowość pod koniec wojny, gdy ich posługa i życie tam stało się niemożliwym i powróciły do Starej Wsi.

## II WOJNA I DRAMAT POLAKÓW NA WSCHODZIE

Kiedy wybuchła II wojna wszystko się zmieniło. Ziemie polskie podzielone zostały pomiędzy dwóch agresorów i poddane okupacji. Radziecki okupant włączył wschodnie ziemie polskie do ZSRR i powołał na tych terenach radziecką administrację Socjalistycznej Republiki Zachodniej Ukrainy. Rozpoczęła się przyspieszona so-



*Prace przy kościele parafialnym, początek lat 60. XX w. Pracują kielnią od lewej Roman Kulasa, Edward Chlebek, stoi ks. Adolf Kowal, Józef Kulasa, ks. Józef Kruczek i inni.*

wietyzacja. Na tereny te wkroczyło NKWD, które wyszukiwało osoby, które uznawano za szczególnie niebezpieczne dla ZSRR, jak próbujących się ukrywać polskich oficerów, działaczy politycznych, inteligencję, ziemian. Dobrosąsiedzkie stosunki pomiędzy ludnością polską i ukraińską odeszły w niepamięć, narastała podejrzliwość, a potem zaraz wrogość. Mnożyły się donosy i w ślad za tym szły aresztowania. Pierwszą zorganizowaną akcją deportacji ludności polskiej z Ukrainy na Syberię przeprowadzono w 10 lutego 1940 r. Już podczas tej akcji wywieziono z Kłodna kilka rodzin polskich osadników – legionistów – weteranów wojny polsko-bolszewickiej, postać II RP Tomasza Konarskiego, rodzinę leśniczego Muszyńskiego i wielu innych. Po tej akcji pozostały ich opuszczone domy, inwentarz żywy i dobytek, który został rozgrabiony w znacznej części przez ich byłych sąsiadów. W ślad za tym stosunki polsko-ukraińskie jeszcze się pogorszyły. Dochodziło do mordów na Polakach. Po ataku Niemców na ZSRR i zajęciu tych ziem przez hitlerowców sytuacja Polaków wcale się nie poprawiła, wręcz odwrotnie. Działacze OUN zastraszali Polaków, współpracowali z gestapo, donosili na swoich polskich sąsiadów. Niemcy obiecywali Ukraińcom niepodległe państwo, sformowano i umundurowano ukraińską milicję. Najgorszej zaczęło się dziać począwszy od 1943 r., gdy stawało się jasne, że Niemcy poniosą klęskę. Ukraińscy nacjonalisci byli pewni swego i dążyli do jak najrychlejszego

oczyszczenia tych terenów z polskiej nacji. Dochodzi do serii mordów ludności polskiej, a ofiary liczone są w setkach tysięcy. Przed każdą taką planowaną akcją najbliżsi zaprzyjaźnieni Ukraińcy starali się ostrzegać swoich sąsiadów. Tak było i wtedy, gdy zginął dziadek Marii Solarz – Piotr Lachowicz. Powiedziano mu wprost: Uważaj, szykują się na ciebie! Nie chciał tego słuchać – mówiąc: Przecież ja nikomu niczego złego nie uczyniłem. Co mi tu robią, przecież jestem u siebie. Gdzie mam uciekać? Gdy w nocy wybito okno, wyszedł sprawdzić co się dzieje? Zginął od strzału zanim zdolał cokolwiek powiedzieć, tak jak stał.

Z dnia na dzień było coraz gorzej. W samym 1944 r. w Kłodnie miały miejsce co najmniej 3 duże akcje pacyfikacyjne UPA wymierzone przeciwko Polakom. Już w styczniu zginęło kilka osób. Na Wielkanoc 1944 r. wieś została zarzucona ulotkami, w których wzywano wszystkich Polaków do natychmiastowego opuszczenia tych terenów, a w razie niepodporządkowania się grozono wszystkim śmiercią, po czym zamordowano około 40 osób narodowości polskiej. Niewiele pomogło pilnowanie domów i czuwanie. Część Polaków próbowała się wówczas schronić na stacji kolejowej, gdzie stacjonowali jeszcze wówczas Niemcy. Ci ostatni nie pomagali Polakom, a namawiali ich do odwetu na Ukraińcach. Życie stawało się wegetacją, np.: przestano obsiewać pola.

Podczas okupacji obydwoje rodzice Marii skierowani zostali do przymusowych robót. Tatę Józefa Kulasa przy-

dzielono do kamieniołomu, ale jak wspominał, najczęściej grzebał trupy pomordowanych. Matka Katarzyna pracowała w ochronce, która pełniła rolę sierocińca, gdzie dzieci cierpiały głód i chłód. Przed wojną też pracowała w ochronce. Na co dzień małą Marią zajmowała się babcia Anna, czasami mama brała ją do ochronki. Dziewczynka była z babcią w domu 24 sierpnia 1944 r., gdy UPA rozpoczęła tragiczny rajd po Kłodnie, paląc domy i mordując mieszkających w nich Polaków. Kilku uzbrojonych mężczyzn weszło do domu Lachowiczów i zażądało natychmiastowego opuszczenia domu i wsi przez Annę, a gdy ta stanowczo odmówiła, to jeden z nich nie zastanawiając się długo, strzelił do starszej kobiety siedzącej przy piecu i tulącej do siebie na rękach małą, wystraszoną dziewczynkę. Kula przeszła dziecku szyję i zraniła kobietę w ramię. Od szoku, strachu i bólu kobieta upadła, krew postrzelonego nieprzytomnego dziecka zalała jej twarz i piersi, co uratowało ją od dobicia, bo uznano, że obie nie żyją. Gdy Upowcy opuścili dom do izby wśliznęła się mieszkająca nieopodal siostra Anny Lachowicz – Dorota. Ucieszyła się, że siostra żyje, niestety, malutka Maria nie dawała żadnych oznak życia. Obie postanowiły ją na razie prowizorycznie pogrzebać i ratować się ucieczką w las. Owinęły nieżywe – jak sądziły – dziecko w płótno i zagrzebały płytko rękami w ogródku, postanawiając wrócić, aby dokończyć pochówku, gdy będzie już bezpieczniej. Nie było czasu, aby się dłużej zastanawiać, tym bardziej, że ramię Anny także krwawiło, a oprawcy mogli wrócić. Gdy nastał zmrok i we wsi się uspokoiło – powróciły, aby zabrać coś do je-

dzenia i sprawdzić, co się dzieje. Gdy podeszły ostrożnie pod dom usłyszały słaby płacz dziecka. Szybko pobiegły tam, gdzie pochowały Marysię i trudno sobie wyobrazić, jaka musiała być ich radość, gdy zobaczyły, że dziewczynka żyje i właściwie prawie sama wydobyła się już na powierzchnię. Zabrały słabe, wykrwawione i wystraszone dziecko do domu, gdzie moczem zdezynfekowały jej ranę i prowizorycznie opatrzyły.

Na krótko we wsi nastał spokój, ale ciągle dochodziły wieści o kolejnych mordach w sąsiednich miejscowościach, z przerażeniem szeptano o tym, co działo się na Wołyniu.

Błażowianie postanowili ratować siebie i swoich bliskich i wracać w rodzinne strony. Udali się do ks. Michała Kąkolińskiego, który poparł ich decyzję natychmiastowego wyjazdu z Kłodna. Sam nie chciał słyszeć o opuszczeniu swojej parafii i swoich wiernych. Pomógł przygotować wyjazd i niedługo wyruszyli czterema wozami. Razem z Katarzyną i Józefem Kulasami i ich teściową Anną Lachowicz jechała starsza córka Katarzyny Maria Błatnik z rodziną. Do Błażowej wrócił też Bronisław Barłóg z żoną Franciszką i teściową (z d. Lachowicz).

Uciekali jak uchodźcy ze swoich domów i gospodarstw, zostawiając dobytek całych pokoleń, ale wierzyli, że uda się im uratować życie.

Ojciec Józef Kulusa powrócił jeszcze do Kłodna, najprawdopodobniej z kolegami z Kąkolówki, być może z Karolem Sową lub Janem, aby przywieźć stamtąd co tylko się da, chociażby pierzyny, ubrania, a być także spełniał misję powierzoną przez ks. Michała Kąkolińskiego.

## POWOJENNE LOSY KŁODNIAN I TAJEMNICA ICH SKARBU

Anna Lachowicz ze swoimi córkami i ich rodzinami oraz Barłogowie szczęśliwie dotarli do Błażowej. Ratuując niewiele ze swego dobytku, ale uratowali najważniejsze – życie. Rana na szyi małej Marysi goiła się długo, otwierając co jakiś czas. Tak działo się przez kilka lat, ale w końcu się zablizniła, choć dziewczynka długie lata nosiła na szyi opatrunek. Anna Lachowicz przeżyła w Błażowej 2 lata. Jej starsza córka Maria Błatnik wyjechała z rodziną na Ziemię Odzyskana i osiadła w Dzierżoniowie. Młodsza z córek Katarzyna Kulasa tęskniła do stron rodzinnych. W 1979 r. Józef Solarz zawiózł teściową do Kłodna Wielkiego, które wówczas leżało na terenie ZSRR i podróż ta nie należała do prostych i łatwych. Najpierw Solarzowie skontaktowali się z dalszą rodziną, która tam pozostała i po kilku latach starań uzyskali zaproszenie, a potem także paszport. To, co zobaczyła na miejscu Katarzyna Kulasa z domu Lachowicz nijak nie przypominało obrazu wsi z przeszłości. Z jej gospodarstwa i domu pozostała zaledwie studnia. W Kłodnie Wielkim była także Maria Solarz, gdzie spotkała babci siostrę i swoją kuzynkę, która jak wszyscy mieszkańcy wsi, była pracownicą kolchozu.

W okresie wojny plebania ks. Michała Kąkolińskiego była schronieniem i oparciem dla wielu potrzebujących, mimo że sam ksiądz niejednokrotnie musiał ukrywać się i nocować dla ratowania życia poza plebanią. Mając życzliwość wielu i liczne kontakty także



Pogrzeb ks. Michała Kąkolińskiego, Smarydy, 1963 r. Pierwszy od lewej ks. bp W. Wycisk.



Józef i Katarzyna Kulasowie z wnukami. Błażowa, lata 70. XX w.

wśród działaczy podziemnego państwa polskiego, pomagał w zorganizowaniu bezpiecznego przejścia przez granicę, wystawiał metryki chrztu Żydom – ratując im życie, wspierał żołnierzy polskiego państwa podziemnego, wielu swoich parafian ochronił przed wywózką na Syberię. O tej działalności z okresu całej okupacji zarówno radzieckiej jak i niemieckiej doniesiono NKWD, co zakończyło się jego aresztowaniem i osadzeniem go na początku 1945 r. w więzieniu. Miesiące pobytu w więzieniu, brutalne przesłuchania spowodowały u niego częściową utratę zdrowia i trwały uszczerbek na słuchu. Po wyjściu z więzienia za namową przełożonych wyjechał wraz z parafianami, którzy przeżyli wojnę na zachód ziem polskich, opuszczając Kłodno na zawsze. Osiedlili się oni w Smardach Górnych w gminie Kluczbork w Opolkiem. W parafii w Smardach znajduje się zabytkowy kościół pod wezwaniem Podwyższenia Krzyża Świętego. Trudno powiedzieć, czy to był świadomy wybór, czy niezwykle przypadek, że kościół w nowej parafii był pod takim samym wezwaniem jak w Kłodnie.

W czasie wojny, gdy sytuacja Polaków i parafii stawała się coraz bardziej dramatyczna, ks. Michał przy pomocy zaufanych parafian wywiózł i ukrył część wyposażenia kłodniańskiego kościoła do rodzinnej wsi – Kąkolówki. Najprawdopodobniej dokonali tego jego siostrzeńcy Sowowie z Kąkolówki przy pomocy kolegów Józefa Kulasy, Piotra Barłoga. Wśród zabezpieczonych rzeczy znalazły się m.in. wszystkie stacje Drogi Krzyżowej – obrazy na płótnie lwowskich artystów, chorągwie, kielichy, monstrancje, ornaty, a także sześć starych mosiężnych lichtarzy. Skrzynie z cennymi precjozami przechowywane były w kąkolowskim kościele aż do początku lat 60. XX w. Jak napisała Milena Zatylna postawie relacji Bolesława Sokołowskiego i Marii Konarskiej, mieszkańców Smard Górnych, ks. Michał i jego parafianie mieli długo nadzieję, że wszystko może się jeszcze zmienić i ich powrót do parafii w Kłodnie Wielkim będzie możliwy. Niedługo przed swoją śmiercią, (ks. M. Kąkoliński zmarł w 1963 r.), wysłał on do Kąkolówki swoich parafian Kazimierza Lachowicza i Jana Konarskiego, aby przywieźli cenny depozyt do Smard.

## ZAKOŃCZENIE

Mimo zakończenia wojny, w nowych granicach Polski ciągle dochodziło do walk i okrutnych mordów. Działacze UON-UPA nie chcieli pogodzić się z takimi granicami i wciągnęli swój naród do bezprecedensowej wojny. Józef Solarz, który urodził się i wychował w Pantalowicach (a więc na terenie bardzo newralgicznym) wspomina, że do dziś ma w oczach horyzont, który w jedną noc był czerwony od łun pożarów. Obraz ten przypomina mu się szczególnie w burzowe noce, gdy błyskawice rozrywają niebo – całkiem podobnie do błysków palących się domów, budząc niepokój.

W latach 1939-45 na dawnych Kreścach Wschodnich Rzeczypospolitej z rąk UON-UPA zginęło od 120 do 150 tys. Polaków, w tym na Wołyniu 50-70 tys.

*Artykuł powstał na podstawie: wspomnień Marii i Józefa Solarzów, Anieli Sowy, Wandy Początek, Elżbiety Długosz, Antoniego Sowy, biogramu ks. M. Kąkolińskiego autorstwa ks. dr Piotra Jamiola zamieszczonego w publikacji: Kąkolówka dawniej i dziś, historii mieszkańców i parafii w Smardach Bolesława Sokołowskiego i wspomnień Marii Konarskiej, córki repatrianta Kazimierza Lachowicza z artykułu Mileny Zatylny oraz wspomnień Jana Podgórskiego, lekarza weterynarii pracującego w Kłodnie Wielkim w latach 1939-1944, spisanych przez jego żonę oraz Tomasza Popowicza.*

*Fotografie zamieszczone w artykule pochodzą ze zbiorów: Marii Solarz, Anieli Sowy, Wandy Początek, Elżbiety Sowy. Współczesne pochodzą ze strony internetowej i te są autorstwa J. W. Krasnodębskiego. Ponadto dziękuję za pomoc Małgorzacie i Edwardowi Sowom.*

### Dodatek:

Pani Maria Solarz pamięta kilka piosenek i wierszyków, które śpiewały i recytowały dzieci w ochronce. Oto jeden z nich:

*Moja Mateczko, proszę ja ciebie,  
co też tam robi Pan Jezus w niebie?  
O moje dziecię, o kochające  
Pan Jezus owieczki pasie na łące.  
Pan Jezus ze srebrnej przędzy wyrabia  
płótno dla ludzkiej nędzy  
i żeby wszystkie dzieci sieroty  
miały koszulki z owej roboty.  
Gdyby jesienią nie psuł wiatr psotny  
tych srebrnych nici babiego lata,  
co się po polach naszych przeplata.*

Małgorzata Kutrzeba

## AFORYZMY O MIŁOŚCI

Zakochanie jest stanem chorobowym, a podczas choroby nie można zostać samemu. Ktoś musi mierzyć Ci gorączkę.

**Autor nieznany**

Miłość to nie jakaś cząstka życia, miłość to pełnia życia.

**Nikołaj Bierdiajew**

Kiedy człowiek jest zakochany, ukazuje się światu takim, jakim powinien być zawsze.

**Simone de Beauvoir**

MIŁOŚĆ – 6 liter, które tak bardzo bolą...

**Autor nieznany**

Umrzeć to nie przestać żyć, ale przestać kochać się wzajemnie.

**Autor nieznany**

Na świecie istnieje jedyna rzecz warta życia: bezgranicznie kochać istotę, która kocha nas bezgranicznie.

**Francois Mauriac**

Miłość jest grą... kto pierwszy powie Kocham – przegrywa.

**Greta Garbo**

Gdy poczujesz słodycz miłości, ciesz się nią długo. Zanim z czasem nie stanie się goryczą...

**Koka**

Miłość i przyjaźń są magią. Nie możemy jej zobaczyć, ale czujemy ją.

**Anna Rokita**

W ekonomii miłości musisz więcej dać, aniżeli posiadasz. Musisz dać samego siebie...

**Phil Bosmans**

Bo miłości, która nami zawładnie, nie da się opisać aforyzmem...

**Kazimierz Matan**

Niestety, miłość, choć niby ponętna, srogię na sercu wypala nam piętna!

**William Szekspir**



## SZANOWNI PAŃSTWO!

Towarzystwo Miłośników Ziemi Błażowskiej przystępuje do realizacji projektu *Jak to ze lnem i konopiami było*.

Jednym z celów przedsięwzięcia jest połączenie tradycji z technikami komputerowymi i wykorzystanie ich do poznawania zapomnianych rzemiosł i dawnych tradycji mieszkańców regionu. Celem projektu jest zainteresowanie dzieci, młodzieży i osób dorosłych dziedzictwem kulturowym, jakim było wyjątkowo rozwinięte na tym terenie rzemiosło tkackie. Rzemiosło to było zarówno powinnością pańszczyźnianą (obowiązek oddawania kądzieli), było ratunkiem przed głodem (możliwość zarobku), bywało jedynym sposobem na zdobycie ubrania, a płótno było też walutą. Osoby starsze, rzemieślnicy będą ekspertami prowadzącymi warsztaty, na których zarówno członkowie TMZB, jak i młodzież będą mogli poznać do czego służyły poszczególne narzędzia – eksponaty.

Odchodzące pokolenie przekaze swoją wiedzę i umiejętności na warsztatach członkom Towarzystwa i młodzieży. Dzięki warsztatom, ale także samodzielnemu zdobywaniu informacji w rozmowach z ludźmi starszymi, przygotują opisy do sfotografowanych eksponatów. Opisy będą konsultowane z ekspertami z Muzeum Etnograficznego. Odbędą się:

- warsztaty międzypokoleniowe, co wzmocni więzi społeczne,
- powstanie wirtualna strona muzeum z działem Tkactwo w Błażowej i okolicy, aby ułatwić dostęp i szerzyć wiedzę,
- przeprowadzone zostaną lekcje muzealne, co zainteresuje dzieci i młodzież tradycjami rzemieślniczymi i przeszłością regionu.

Naszym celem jest też stworzenie atrakcji turystycznej w regionie i spowodowanie, że ci, którzy zwiedzą wirtualny dział muzeum, zechcą skonfrontować to z rzeczywistością. Chcemy tchnąć nowe życie do muzeum, ożywić nieznane już przedmioty. Niezwykle dynamiczny rozwój technologiczny świata w II połowie XX w. spowodował, że coraz więcej rzemiosł ginie. Przystajemy rozumieć wiele procesów produkcyjnych, a przedmioty postrzegamy w oderwaniu od sposobu ich powstawania i wykorzystania. W następstwie tych zmian w świadomości ludzi zgromadzone w muzeach (także w Społecznym Muzeum Ziemi Błażowskiej) zabytki kultury materialnej stają się dla nas – zbiorom niepotrzebnych nikomu przedmiotów, które wypełniają przestrzeń bez logicznego uzasadnienia. Dzieci i młodzież, zafascynowana nowoczesnymi technologiami, nie rozumie i nie ceni umiejętności, jakie były niezbędne do życia pokoleniom ich dziadków kilkadziesiąt lat temu. Wyraźnie brak jest więzi międzypokoleniowej. Starość – wiek sędziwy – przestał być atutem, a stał się wyrzutem. Chcemy temu przeciwdziałać, a jednocześnie wykorzystać starsze pokolenie, aby je aktywizować i wykorzystać ich wiedzę i praktyczne umiejętności. W Społecznym Muzeum Ziemi Błażowskiej zachował się prawie komplet narzędzi do obróbki lnu i konopi (międlenia, czesania), do przędzenia i tkania (krosna). Niestety, prawie nikt nie wie, jak używano tych narzędzi, mimo że jeszcze kilkadziesiąt lat temu sprzęt ten znajdował się prawie w każdej chałupie i większość mieszkańców siała len, konopie i produkowała tkaniny. Wykorzystywano całe rośliny. Nasiona lnu i konopi służyły do produkcji oleju. W II połowie XIX w. w Błażowej powstała Szkoła Tkacka założona przez bł. ks. Bronisława Markiewicza. W efekcie tych działań udoskonalono rzemiosło tkackie, a w późniejszym czasie absolwenci szkoły założyli własne zakłady, a nawet fabryki produkujące tkaniny. W latach 80. XIX w. na terenie majątności błażowskiej funkcjonowało około 3000 warsztatów tkackich. Chcemy ochronić to dziedzictwo kulturowe przed zapomnieniem. Strona TMZB i wirtualny dział Tkactwo w Błażowej i okolicy spowodują, że muzeum zostanie ożywione, a miasto zyska nowy walor turystyczny. Zapraszamy wszystkich chętnych do współpracy zarówno w charakterze uczestnika jak i eksperta prowadzącego warsztaty. Zainteresowanych prosimy o kontakt pod nr tel. 607863177, lub 17 2301 100, lub 17 2297 170.

### JEGO WYSOKOŚĆ KOPER

Fenicjanie Rzymianie Bizantyjczycy  
i galicyjscy rzeszowianie cenili go sobie  
W ogrodach Bari  
uprawiała go księżniczka Bona Sforza  
W Radomsku  
dojrzywał razem z papierówkami  
i pilnie strzegł swojego zapachu  
Trącony podmuchem lipcowego wiatru  
sypał owalnymi nasionami  
a białe gołębnice  
niosły je zakochanym  
wiejskim gospodyniom i dworskim kucharzom  
cyrulikom i babom zamawiającym uroki  
Według biblijnego zapisu  
był liczącą się formą zapłaty  
- na drugim miejscu  
tuż po mięcie  
„Biada wam doktorowie, faryzeusze,  
obłudnicy, gdyż dajecie dziesięcinę  
z mięty, kopru i kminku, a opuściliście  
ważniejsze treści”. [Mat. 23:23]  
Anethum graveolens kocha słońce  
i szczyty się rozłożystymi  
aromatycznymi baldachami  
które kołyszą się  
jak biodra kobiet  
znad Morza Śródziemnego  
Niebieskozielona łodyga  
w wieczornym zmierzchu  
wabi gracją i kruchością

Mieczysław A. Łyp

Rzeszów, 28.08.2014 r.

Prezes TMZB Małgorzata Kutrzeba



## STRAŻACY OBRADOWALI

**20 lipca 2014 r.** w remizie na Mokłuczce odbyło się posiedzenie Zarządu Miejsko-Gminnego Związku OSP RP w Błażowej. Przybyli także prezesi, naczelnicy, kierowcy i przewodniczący komisji rewizyjnych jednostek OSP w gminie. Gościem strażaków był burmistrz Błażowej Zygmunt Kustra. Straż państwową reprezentowali bryg. Stanisław Kuźniar i kpt. Bartosz Bieniasz. Przyjął zaproszenie dawno w Błażowej nie widziany prezes Zarządu Powiatowego Związku OSP RP dh Jan Kucaj.

Wszystkich obecnych na sali powitał prezes Zarządu MG Związku OSP dh Lesław Pępek. Przedstawił porządek obrad:

- sprawy organizacyjne jednostek OSP,
- sprawy prewencyjno-bojowe,
- sprawy różne.

Zaproponowany porządek obrad przyjęto w głosowaniu.

Jako pierwszy głos zabrał komendant miejsko-gminny OSP dh Maciej Pałac. Stwierdził, że choć druhowie rzadko wyjeżdżali do zdarzeń, proszą o czujność, gdyż aura sprzyja pożarom. Podziękował kolegom za udział w szkoleniach. Apelowo, by na szkolenia wysyłać tych mężczyzn, którzy rokują wykorzystanie w jednostce zdobytych kwalifikacji, np. nie planują wyjazdu z kraju. Zwrócił uwagę na konieczność przeszkolenia druhowów w zakresie udzielania pomocy medycznej. To drogie kursy, ale obowiązkowe – stwierdził. Wskazał termin zawodów sportowo-pożarniczych w drugą niedzielę września i manewrów w połowie sierpnia. Gdzie? Miejsce pozostaje do uzgodnienia. Jest rzeczą oczywistą, że ochotnik narażony jest na

stres, gdyż bierze udział w zdarzeniach, w których giną ludzie. Za zasadne uważa zapewnienie strażakom pomocy psychologicznej, gdyż nie wszyscy dobrze radzą sobie ze stresem.

Dh Lesław Pępek optował za przeprowadzeniem zawodów poza Błażową. Zawody to atrakcyjna forma spędzenia wolnego czasu przez mieszkańców wsi, co odnotowaliśmy w przeszłości.

Dh Grzegorz Woźniak podziękował wszystkim, a głównie burmistrzowi za pomoc przy remoncie remizy. Prace są na finiszu, obiekt estetyczny i zadbane. Na sali zainstalowano klimatyzację, co bardzo poprawia funkcjonalność pomieszczenia.



*Dh prezes Grzegorz Woźniak (z lewej) odebrał gratulacje za remont remizy.*

Swe wystąpienie burmistrz Zygmunt Kustra rozpoczął od podziękowań – za ubezpieczenie przez jednostki OSP wyścigu kolarskiego, za prowadzone inwestycje, za pracę na rzecz swych środowisk. W miarę swych skromnych możliwości gmina wspiera jednostki wykazujące aktywność w pracy społecznej. Podzielił się z zebranymi miłą informacją, że projekt na termomodernizację błażowskiej remizy zaopiniowano pozytywnie i wkrótce ruszą prace. Widział koniecz-



*W obradach wzięli udział bryg. Stanisław Kuźniar i burmistrz Zygmunt Kustra.*

ność przeprowadzenia szkoleń medycznych i udzielenia druhom pomocy psychologicznej. Ubolewał nad faktem, że nie wszystkie obiekty sportowe w gminie są w pełni wykorzystane. Pogratulował prezesowi Zarządu jednostki z Mokłuczki Grzegorzowi Woźniakowi sprawnego działania.

Dh Lesław Pępek za konieczne uważa usunięcie drzew z dróg, bo do niektórych gospodarstw w gminie nie dojadą wozy bojowe, duże auta dostawcze. To problem stwarzający poważne utrudnienie w prowadzeniu akcji gaśniczej.

Bryg. Stanisław Kuźniar pochwalił druhowów za działania na rzecz osób potrzebujących. Zapowiedział, że podobnie jak przed rokiem najslawniejszy kolarski wyścig w Polsce Tour de Pologne dotrze do Rzeszowa. Strażacy ochotnicy będą brać udział w zabezpieczeniu tej imprezy. Gmina Błażowa nie była brana pod uwagę. Strażacy pilnują bezpieczeństwa w trakcie rajdów samochodowych. Na zawodach pożarniczych straż państwowa zapewni zespół sędziowski. Na manewrach wskazał jako ważne prowadzenie działań z użyciem sprzętu specjalistyczne-



*Na zebranie przybyli przedstawiciele wszystkich jednostek w gminie.*



*Obradom przewodniczył dh Lesław Pępek (stoi).*

go, bo rozwinąć linię ssawną strażacy od dawna potrafią.

Komendant miejski PSP przedstawił także plan szkoleń. Również on widzi konieczność zapewnienia druhom pomocy psychologa.

Kpt. Bartosz Bieniasz podziękował strażakom za pomoc przy gaszeniu palącej się plebanii w Błażowej. Poinformował, że strażacy z naszej gminy wyjeżdżali do 25 zdarzeń. Apelowal, by we wszystkich jednostkach zapoznać się z wytycznymi dotyczącymi bezpiecznego lądowiska. Podzielił się informacja-

mi z inspekcji jednostek w Futomie i Błażowej. Dyskutowano o sprawie powiadomienia o pożarze, bo zdarza się, że miejscowi strażacy pojęcia nie mają o pożarze w ich wsi.

Zwrócił uwagę, aby przy rekrutacji na szkolenia medyczne brać pod uwagę predyspozycje strażaków. Zasugerował, że drogie kursy specjalistyczne można dofinansować z programów, np. Kapi-tał Ludzki.

Dh Jan Kucaj uważał, że w czasie uroczystości z udziałem strażaków, bez względu na aurę powinni oni być ubra-

ni w przepisowy strój, zgodnie z regulaminem. Wyjaśnił kwestię przyznawania odznaczeń strażackich. Apelowal o składowanie wniosków w tej sprawie z rocznym wyprzedzeniem.

Dyskutowano jeszcze na temat umundurowania, powiadomienia o pożarze z punktu widzenia dyżurnego w PSP i strażaka ochotnika, wprowadzonym w OSP Białka alarmowaniu za pomocą karty telemetrycznej i wielu ważnych sprawach dla środowiska strażaków.

**Danuta Heller**

## KRWAWA ELŻBIETA

Wyszczyła krew z tysiąca dziewczek i arystokratek. Udowodniono jej „tylko” ok. 650 mordów. Jej – czyli siostrzenicy Stefana Batorego, pani na Czachticach. Kąpiel w młodej krwi służek nie przywróciła jej urody z młodości; cóż po niej, gdy się zostało zamurowanym żywcem.

Ab ovo: pochodziła z jednego z najmniejszych arystokratycznych rodów tamtej epoki i ważnej części Europy – Siedmiogrodu. Jako siostrzenica Stefana Batorego, córka pastora, Elżbieta (1560-1614) otrzymała staranne wykształcenie, czyli posiadała znajomość pisma, co nota bene stało się przyczyną jej klęski gdyż... spisywała nazwiska swych ofiar, i ową krwawą cedułę odnaleziono. Wuj Stefan Batory został królem Polski, gdy Elżbieta miała już 25 lat. Krwawa hrabina mieszkała na czachtickim zamku pochodzącym z XIII w., kiedy to wzdłuż Karpat Węgrzy umacniali swoje pozycje w tej części Europy, ich zdobyczne dobra sięgały blisko polskiej granicy – np. Koszyce to ówczesne, aż do I wojny światowej Kassa. W tym to Kassa – Koszycach, urodził się jeden z największych pisarzy europejskich XX w. autor „Wyznań patrycjusza” Sándor Márai.

Dzisiaj wspaniałe ruiny „tajemniczego zamku w Karpatach” (zamek ten spaliły wojska Franciszka II Rakocze-go w 1708 r.) stanowią jedną z piękniejszych słowackich ofert turystycznych. Powstały na ten temat książki, „mocny” film Juraja Jakubisko umocnił a nawet poszerzył wciąż budowaną krwawą legendę.

### Deszcz krwi

Anna Ištoková, wójt gminy Čachtice, nie bez dozy pobłażania mówi, że nie może zaprzeczyć powszechnie panującemu przekonaniu o pojawianiu się nad ruinami zamku czarnej postaci, czarniejszej niż noc, gdyż widać ją właśnie nawet w jesienną północ, gdy mgły znad Wagu mieszają się z oparami snującymi się na podgrodziu. – Wy, Polacy, nie dowieście, a jednak ciągle was tu pełno, i to wcale nie dlatego, że była to krewna waszego króla; a ja wam powiem: przed rokiem dwoje młodych ludzi, podobno studentów z Krakowa, nasza służba medyczna ratowała nad ranem – poszli sprawdzić czy nie straszny i zobaczyli krwawą hrabinę – przekonywała nas z pasją Vera, która po pracy w szkole niekiedy oprowadza turystów po zamczysku. Vera jest przekonana, że złe moce mają ten zamek w swej władzy. Nocą w ruinach ani pies się nie zabłąka, choć rano zdarzało się znaleźć porzucone ciała zwierząt, podobno bez krwi. Miejscowa ludność opowiada sobie tak dziwne historie, że przerastają powszechnie znane nam okrutne opowieści, a które są na tyle zaskakujące, że nie może stworzyć ich ludzka wyobraźnia. Czy możliwe jest, że pewna dziewczyna porzucona przez chłopaka wróciła z zamczyska z pociętą tętnicą martwa do domu zdrajcy narzeczonego? Możliwe, by przez uchylone okna wiatr wiejący od zamkowego wzgórza naniósł deszcz... krwi? Nawet deszcz ze śniegiem niekiedy zacina tak, że po szybach spływają strugi zmrożonego purpurowego deszczu. Dlatego w pobliskich do-

mach okna od strony zamczyska są wiecznie zamknięte.

### Naga wśród os

„Piękna i okrutna” przyszła na świat 7 sierpnia 1560 r. Jak wtedy bywało, wyznaczono jej męża, a „wybrankiem” został „czarny charakter Węgier”, graf Ferenc Nadasdy, syn dowódcy wojsk i naczelnego sędziego królewskiego, i wyszła za niego w wieku 15 lat, choć wcześniej urodziła córkę z nasienia miejscowego chłopca, którą oczywiście oddano na wychowanie na wsi. Nadasdy z mianem „największego rzeźnika Turków” ciągle wojował, Elżbieta, o jasnej cerze na tle smolistych włosów, z ognistymi oczyma, żyła swoim życiem, krewki wojak małżonek odwiedzał ją będąc w pobliżu przejazdem. I właśnie podczas takiej „wizyty” napotkał przywiązaną do drzewa nagusienką służkę, którą obsiadały roje pszczoł, mrówek i much, os i wszelkiego rodzaju owadów – po prostu dziewczę było smarowane miodem. Elżbieta wyjaśniła, że za karę, wszak podkradała owoce. Wszystko obrócono w żart, mąż nie dawał wiary pokątnym plotkom na temat okrucieństwa żony. W końcu zmarł około 1603 roku i wtedy nastąpiło pełne opętanie dojrzałej już Elżbiety.

Zaczęło się od straszliwych ataków migreny. Straszliwe bóle mogą koić jedynie przeraźliwe piski męczonych dziewcząt. Zatem są one poddawane wymyślnym torturom: kłute szpilkami, szarpiącymi ciało szpikulcami, igły wbijane pod paznokcie pewnie stały na pierwszym miejscu – to ból, który otwiera każde usta. A? propos – Elżbieta ponoć i kąsała swe ofiary, również ich wargi sromowe, targała za włosy, wbijała

ostre przedmioty do nosa. Dziewczęta w wieku 12-18 lat były chwywane i więzione w osobnej komnacie. Tortury miały swą oprawę. Elżbieta ponoć przywdziewała stosowne szaty – śnieżnobiałą suknię, by nabierać z czasem krwistych odcieni. Podobno krew tryskała w sali tortur strumieniami. Właśnie pierwsza krew, kiedy trysnęła na jej twarz, „wymazała” pojawiające się zmarszczki – był to koronny argument za stosowaniem kąpieli we krwi.

## Pieczeń z koleżanki

Dostawą świeżego „towaru” zajmowali się wieni do bólu poddani Johannes Ujvary, dowódca okrutnego oddziału oraz szkaradne i potworne we wszystkim służące Ilona Jo i „Dorka” (Dorotta Szentes). Podobno Dorka cieszyła się na widok spalonego policzka dziewczyny, gdyż Harbina za źle uprasowaną suknię wypalała prasowacze piętno żelazkiem na twarzy. Lubiała wyciągać „zwierzenia” od dziewczyny z zaszytymi igłą ustami, gdyż jaśnie hrabina zaszywała usta tej, która źle uszyła jej suknię.

Śmierć zapanuje w czachtickim zamku po spotkaniu leśnej czarownicy Daryulii. To owa wiedźma Daryulia przekonała piękną jeszcze wdowę Elżbietę, że jedynie kąpiel w świeżej krwi młodych dziewcząt pozwoli jej zachować wieczną młodość. Elżbietę, która większość dnia spędzała przed lustrem zatroskana o pojawiające się zmarszczki. Kilkanaście razy na dzień zmieniała suknie i klejnoty, przymierzała je jakby się z nimi jednocześnie żegnając. To również czas, kiedy zaczęła unikać mężczyzn. Miała coraz większe upodobanie do kobiet.

Zatem kąpiele we krwi młodek. A tych nie brakowało, zarazy na co dzień zawsze dawały argument, że ta czy owa zmarła na morowe powietrze; tyczyło to także panienek z dobrych domów, oddawanych hrabinie na wychowanie, a jakże! Zwłaszcza po czasie, gdy Elżbieta skonstatowała, że krew nie aż tak dobrze wygładza ciało... Winę zrzucano na krew od plebejskich dziewcząt,

zatem trzeba było krwi błękitnej... Wspomina się, że do kąpieli potrzebna była jeszcze ciepła krew. Kat służący czekał w piwnicy na dziewczynę wysłaną po wino, tam ją mordował w wannie powodując jak największe wykrwawienie. Może i tak było, że dziewczęta dostawały na obiad pieczeń z ciał zaginionych koleżanek, że w pewnym okresie nie miało gdzie ukrywać trupów, które straszły zamek odorem...

Zimą nie było much na mrozie, więc oszczędzano na miodzie... Elżbieta uwielbiała obserwować polewane nagie dziewczyny na siarczystym mrozie. Z czasem z urodziwej panienci pozostawała do marcowych roztopów kryształowa rzeźba w lodzie.

W podaniach występuje Dorka jako pierwsza pomagierka. To ona rozpalałym żelazem, zwykle pogrzebaczem z komina, zygła w kierunku ofiary za-

cji. Dlatego Dorka po procesie smażyła się w piekle już tu na ziemi (inni słudzy maczający we krwi łapy zostali ścięci): obcięto jej paluchy po czym spalono żywcem na stosie. Podobno nie pisnęła słowa, ni jęknęła, za to po skonaniu przewlekły jęk poniósł się pomiędzy wzgórzem a do dziś niekiedy powraca nad zamkowe ruiny.

## Cygan zaszyty w końskim brzuchu

Homoseksualny wątek pojawia się w szczątkowych dokumentach. Jej ciotka Klara Batory miała skłonności biseksualne. Czy dlatego torturując dziewczęta doznawała seksualnej ekstazy? Chyba było w tym coś więcej niż lesbijskie upodobania. Podaje się, że jej ród był już skażony okrucieństwem, że już jako dziecko widziała piekielne sceny i to

jakoby w niej pozostało. Na przykład już jako pięcioletnie dziecko była świadkiem obcinania uszu i nosów oskarżonym o raczej nie straszne przewiny chłopów. Widziała straszliwą egzekucję – Cygana zaszyto w końskim brzuchu za to, że sprzedał dzieci (nie wiadomo: własne?). Oglądała powieszenie karpackich tołhajów – węgierskich zbójów, na których wydali wspólny wyrok panowie na karpackich zamkach. Elżbieta była dzieckiem wyjątkowo nerwowym, wybuchowym, przejawiającym okrucieństwo – cierpiał z jej powodu nawet dorosłe jej służące, którym lała do uszu gorące płyny podczas snu, oczywiście uchodziło jej to

bezkarnie – szła w zaparte, nie przyznawała się do winy, to służba była wypędzana za bramy.

Powszechnie znamy i jeździmy po mocne wrażenia do Transylwanii, spotkać ducha okrutnego palownika Włada, a przecież mamy swój polski wątek, pewnie bardziej okrutny – Elżbietę Batory, każdej grupie jada tędy na Węgry a zwłaszcza do Bratysławy czy Wiednia pokazując to miejsce – Czachtice, powinniśmy je wprowadzić do polskiego kanonu osobliwości, choć to na Słowacji – zachęca Zbigniew Dufurat, szef



*Elżbieta Batory (1560-1614) w młodości słynęła z urody. Była niezwykle bogatą dziedziczką jednego z najbardziej arystokratycznych rodów Węgier. Była też siostrzenicą króla Stefana Batorego.*

trzaśniętej w klatce pełnej kolców, dziewczyna uskakiwała i nadziewała się na owe sztylety. A klatka była wymyślona. Miała ścisnąć ofiarę tak, by zadawać jak największą ranę i utoczyć jak największą krew na odmładzające kąpiele. Istnieje wersja, że owa klatka to osobliwy żelazny manekin sprowadzony od mistrzów z Norymbergi. W stalowym uścisku tego manekina naszpikowanego ostrymi brzeszczotami ofiara „oddawała” właściwie wszystką krew. Dora z Iloną gotowały krwawe łaźnie i chyba w swym zwyrodniałym miały sporo satysfak-

biura turystycznego „Vistor” w Sanoku, który jedzie także jako świetnie znający historię przewodnik grupy do Wiednia.

## Sztuka pisania czy spisek?

Kres tym incydentem położył na jazd (nazywany także ekspedycją) na pałac Elżbiety jej kuzyn hrabia Thurzo, palatyn Węgier (podobno na polecenie króla, dwór wiedział już o okrucieństwach sadystry, która kazała wyrzucić kilka ciał za mury zamku dla – postrachu?). Podobno wtedy odkryto ciała pomordowanych „krwiodawczyń”. Znalazł się też spis ofiar, jaki prowadziła sama Elżbieta. Z owego spisu i poszlakowych penetracji terenów, zamków i dworów sporządzono listę pomordowanych panien w liczbie około 650. Nadal krąży podania, że liczba ta mogła sięgać nawet tysiąca, przecież nikt nie liczył dziewcząt z nieprawego łoża i dzieci biedaków, którym porwano latorośl.

Uważa się, że owa ekspedycja znalazła także – prócz spisu ofiar – oprawioną w pergamin ze złoconymi tłoczonymi modlitwą, zawierającą raczej tajemnicze imiona:

Pomóż mi o Isten i ty także wszech  
mocna chmuro,  
Strzeż mnie Elżbietę i daj mi  
długie życie.  
O obłoku – jestem w niebezpieczeństwie  
Ześlij mi dziewięćdziesiąt kotów,

które są twoją domeną.  
Rozkaż im przybyć ze wszystkich  
swoich legowisk.  
Z gór, z wody, z rzek, z rynsztoków  
i oceanów.  
Powiedz im, aby przybyły szybko.  
I niech wyszarpią i rozedrą serce  
Megyery.  
i strzeż Elżbietę od wszystkiego co złe.

A może to wyrażenia i imiona magiczne? Przywołane z wiedzy leśnej wiedzy Daryulii? A może faktycznie modlitwa kobiety przezuwającej zagrożenie? Pytania, pytania...

Wampirzyca Elżbieta została skazana na zamurowanie żywcem w jednej z komnat swego zamku, pozostawiono jej jedynie małe okienko na podawaną jej żywność. Uważa się, że po trzech latach zmarła, nie mając świadomości, dlaczego spotkał ją tak... niesprawiedliwy koniec. Są wersje, że Elżbieta nie wytrzymała i powiesiła się w celi 21 sierpnia 1614 r. Że to król starał się skompromitować hrabinę i doprowadzić do jej śmierci, gdyż nie chciał spłacić olbrzymiego długu, jaki u niej ciągał. A do sprokurowania skandalicznej opowieści użyto później kronikarza zakonnika, który starannie pisał o kąpielach we krwi.

Elżbieta jest postacią historyczną. Jej pałac na szlaku siedmiogrodzkich twierdz mógł Węgrom o tyle sprzyjać, co przeszkadzać. Sprokurować „dowody” na kobietę wampira przez piśmiennych mnichów nie było trudne. Bronić

jej nie miał kto – jak przed stosami szalejącej jeszcze inkwizycji. Czy możliwe jest dojść prawdy? Gdy szaleństwo było wpisane w zdegenerowane rodziny magnackie? Pozostajemy ze straszłą legendą, jak o Drakuli. Na poły „polskim” Drakulą w spódnicy... w krynolinach raczej. Zatem podły spisek? Patologiczny przypadek z kategorii chorób psychicznych? Co jeszcze? A gdzie tzw. prawda historyczna? Nie wierzę w historyczne prawdy! Dziś i teraz na temat konkretnych osób jak i bezspornych zdarzeń otrzymujemy różne wersje – od apologetycznych, po absolutne potępienie. Spójrzmy na postacie historyczne, od świętych po koronowane głowy, których za naszego życia dane nam było poznać – myślę się?

– W każdej bajce jest ziarno prawdy – skomentowała jedna z polskich uczestniczek wycieczki „Śladami Odsieczy Wiedeńskiej”. Zapewne, może nie było prawdą, że przypalała żelazkiem twarz służek, że wbijała igły za ich paznokcie, ziarenkiem prawdy jest jedynie ok. 650 kobiecych trupów; i że taki zamek istniał... – ironizuje hulający nad ruinami wiatr...

Jan Tulik

## AFORYZMY O MIŁOŚCI

Potrzebujemy miłości do sukcesu  
i sukcesu do miłości.

Lidia Jasińska

Miłość w swej prostej i nieśmiałej  
mowie, powie najwięcej, kiedy najmniej  
powie.

William Szekspir

Może powinniśmy kochać to, czego  
nie umiemy pojąć.

Paulo Coelho

Nieużywanie zegara nie zatrzyma  
czasu. Nieużywanie serca nie zatrzyma  
miłości.

Autor nieznany

Prawdziwa miłość nie jest tylko  
przelotną emocją, lecz trwałą podstawą  
do wszystkiego.

Maria Grodecka

Miłość jest egoizmem we dwoje.

Anne Louise de Stael-Holstein

Kochać można nawet rzeczy mar-  
twie. Nienawidzić tylko człowieka.

Amintore Fanfani

Lepiej kochać mniej z początku niż  
wcale przy końcu.

John Galsworthy

## INTROSPEKCJA

Red. Irenie Markowicz

Utrata tamtego mnie  
ile tego snu zapisu  
ciągu dalszego  
ze ścieżek Radomska  
Moskwy Bukaresztu Amsterdamu  
Jassy Morza Jońskiego Rzymu  
Bosforu Heraklionu  
pierwszych wierszy  
i tak nie wiem  
za czym tęskni człowiek  
ale pociesza mnie przypuszczenie  
że mógł tę wiedzę osiągnąć  
Vincent van Gogh  
Julian Przyboś  
Claude Monet  
i może Kapuściński  
Na wszelki wypadek  
dodaję jeszcze Matkę i Ojca  
Oni na pewno wiedzieli  
za czym ja tęsknię

Mieczysław A. Łyp

Rzeszów, 14.07.2014 r.

## 80 LAT Z PSZCZOŁAMI

### Rozmowa z Franciszkiem Smalarzem, seniorem pszczelarzy ziemi błażowskiej

– Na początku proszę powiedzieć czytelnikom coś o sobie.

Urodziłem się 17 lutego 1928 roku w miejscowości Sołonka w rodzinie rolniczo-pszczelarskiej. Szkołę podstawową ukończyłem w Sołonce na poziomie czteroklasowym. Ojciec posiadał 15 rodzin pszczelich. Moje zainteresowanie pszczołami sięga dzieciństwa, ponieważ gdy miałem 6 lat, to pomagałem ojcu w pracach pasiecznych, pilnowałem rójek. W 1948 ożeniłem się



*Ze Stanisławem Długoszem w swojej pasiece.*

w miejscowości Lecka z Karoliną Bieszczad. Po przybyciu do Lecki od razu założyłem niedużą pasiekę, którą co roku powiększałem, aż do 50 rodzin pszczelich w ulach warszawskich zwykłych.

– Teraz proszę opowiedzieć o gospodarstwie rolnym.

Prowadziliśmy z żoną gospodarstwo rolne o powierzchni ponad 8 h. Było ono zaliczane w okresie powojennym do dużych. Chowaliśmy 4 krowy, opasy, młode bydło, 2 maciory, tuczniaki, dwa konie oraz buhaja zarodowego. Początkowo prace w gospodarstwie rolnym były wykonywane ręcznie oraz przy użyciu koni. W pracach polowych pomagała trójka dzieci i sąsiedzi w ramach odrobku za pracę koniem, prosięta, miód oraz usługę medyczną, tj. wykonywanie zastrzyków, czego nauczyła mnie siostra.

Bardzo brakowało nam czasu na pracę w pasiece. Ponadto pszczoły nie tolerują zapachu potu koni i zwierząt hodowlanych. Z gospodarstwa odstawialiśmy obowiązkowe dostawy: żywiec, zboże, ziemniaki, mleko, za które otrzymywaliśmy 50% ceny skupu. Muszę tutaj dodać, że do roku 1989 wszystkie produkty rolne można było sprzedać. Była bardzo dobra sieć skupu od rolnika. Dużą rolę spełniały spółdzielnie: mleczarska, GS SCH w Błażowej (skup zboża, rzepaku, jajek, ziemniaków, żywca, skór, makulatury i złomu). Skup prowadziły zakłady mięsne w Rzeszowie, zakłady drobiarskie oraz Herbapol. We wsi i naszym gospodar-



*Franciszek Smalarz.*

stwie było dużo kur. Jajka były drogie. Można było za nie nabyć dużo towaru w sklepie.

– Teraz powracamy do tematu pasieki i pszczelarstwa.

Jak wcześniej powiedziałem od młodości wykazywałem duże zainteresowanie pszczołami. Niestety, brakowało czasu na pracę w pasiece i roje często uciekały. W pracy pasiecznej pomagali żona, syn i córka. Obecnie własną pasiekę prowadzi wnuk Leszek. W 1962 roku wstąpiłem do Gminnego Koła Pszczelarzy w Błażowej, które liczyło ponad 100 członków. Prezesem Koła był nieżyjący Franciszek Graboś z Lecki. Zarząd Koła pracował bardzo aktywnie; niemal corocznie w okresach zimowych organizowano w Błażowej kilkudniowe szkolenia pszczelarzy przez wybitnych specjalistów. Ja poszerzałem wiedzę pszczelarską na wspomnianych szkoleniach oraz od kolegów. Po ukończeniu kursu i zdaniu egzaminu uzyskałem tytuł „rzeczoznawcy chorób pszczół”. Rzeszowska Spółdzielnia Ogrodniczo-



*Z autorem wywiadu Janem Grabosiem.*



*Franciszek Smalarz dogląda swego gospodarstwa.*

Pszczelarska uruchomiła punkt skupu miodu w Błażowej. W mojej pasiece przez cały okres działalności pozyskałem około 20 ton miodu spadziowego, który w całości był eksportowany do Niemiec. Uzyskiwałem dopłaty eksportowe. Spadź występowała niemal corocznie. Były dobre lata o wydajności około 50 kg z rodziny pszczelej. W ostatnim dziesięcioleciu spadź występuje coraz rzadziej, o niedużym nasileniu. Nie wiem czym to zostało spowodowane. W moje pasiece pozyskiwałem również miód wielokwiatowy z koniczyny czerwonej, gryki oraz bławatu. Z wosku wyrabiałem świece gromnice, które sprzedawałem dla okolicznych mieszkańców. Utrzymuję miejscową rasę psz-

czół, która jest najlepsza w naszych warunkach. Pasieka brała udział w konkursach i była nagradzana. Ule i sprzęt pasieczny wykonywałem na przedwiośniu, często nocami w moim skromnym warsztacie stolarskim. Część uli z pszczołami sprzedawałem. Groźną chorobę warrozę zwalczałem poprzez trzykrotne dymienie apiwarolem jesienią i wczesną wiosną.

#### – Jaki był bieżący rok?

Wczesna wiosna pobudziła pszczoły do rozwoju, ale częste chłody spowodowały słabe nektarowanie roślin. Zbiory wiosenne były mizerne, a letnie zerowe. Trzeba było pszczoły podkarmiać

i ratować przed głodem. W lesie sąsiadującym z moją pasieką nie wystąpiła dotychczas spadź. W roku ubiegłym była zaledwie około tygodnia. Sezon pszczelarski zakończę bardzo słabo. Nie pokryję potrzeb miodowych moich stałych klientów.

Na zakończenie w imieniu zarządu Koła Pszczelarzy w Błażowej składamy serdeczne gratulacje z okazji przyznania przez Zarząd PZP w Warszawie w dniu 25 lipca złotej odznaki „Za Zasługi dla Rozwoju Pszczelarstwa”. Życzymy wielu lat w dobrym zdrowiu i obfitych zbiorów spadziowego miodu.

**Rozmowę przeprowadził  
Jan Graboś w dniu 5 sierpnia 2014 r.**

## KONKURSY ROZSTRZYGNIĘTE

W bieżącym roku Zarząd Gminnego Koła Pszczelarzy w Błażowej ogłosił IV edycję konkursów: **Najlepsza pasieka roku 2014 w Dolinie Strugu, Najlepszy Miód w Dolinie Strugu**. Patro-



*Jan Graboś ogłosił wyniki konkursu.*

nat honorowy objęli: marszałek województwa podkarpackiego Władysław Ortyl, prezes Zarządu Podkarpackiej Izby Rolniczej Stanisław Bartman, Jerzy Kocój – przewodniczący Rady Miejskiej w Błażowej.

Rozstrzygnięcie konkursów odbyło się 7 września podczas Gminnego Święta Plonów. Na wniosek Zarządu Gminnego Koła Pszczelarzy w Błażowej Zarząd PZP przyznał odznaczenia związkowe za zasługi dla rozwoju

pszczelarstwa polskiego następującym osobom.

Złote odznaki PZP otrzymali:

- Franciszek Smalarz z Lecki,
- Sylwester Kowal z Kąkolówki.

Roman Bartoń, prezes WZP w Rzeszowie oraz Jan Graboś, członek władz wojewódzkich, dokonali wręczenia przyznanych odznaczeń. Komisja konkursowa w składzie: Jan Graboś prezes Koła, Józef Mazur – członek Zarządu Koła, Stanisław Długosz – sekretarz Koła, Edward Rybka – pracownik Urzędu Miasta, Janusz Tłuczek – pracownik GOK wizytowała zgłoszone pasieki. Wykonano dokumentację fotograficzną.



*Złotą odznakę PZP otrzymał Franciszek Smalarz. Na zdjęciu z Zofią Kochan i Janem Grabosiem.*

Komisja oceniła stan estetyczny pasieki, wyposażenie pracowni, zaangażowanie w pracę Koła oraz poprawę bazy użytkowej.

#### **Laureaci konkursu pasiek:**

1. Franciszek Smalarz – Lecka i Adam Wąsacz z Błędowej Tyczyńskiej,
2. Jerzy Mackiewicz – Chmielnik,
3. Andrzej Szczoczarz – Błażowa Dolna,
4. Maciej Pałac – Błażowa.

#### **Laureaci konkursu Najlepszy Miód Doliny Strugu w roku 2014.**

Do konkursu zgłoszono 8 próbek miodu. Komisja konkursowa przyznała wyróżnienia w następujących kategoriach:

1. Miód wielokwiatowy: Józef Mazur – Lecka, Stanisław Długosz – Błażowa, Andrzej Szczoczarz – Błażowa Dolna i Adam Wąsacz – Błędowa Tyczyńska,
2. Miód Lipowy: Franciszek Krztoń – Nowy Borek,
3. Miód gryczany: Jerzy Mackiewicz – Chmielnik,
4. Miód spadziowy: Władysław Wielgosz – Błażowa, Górna, Stefania Kozubek – Futoma.

Laureaci konkursu otrzymali okolicznościowe dyplomy oraz zestawy sprzętu pszczelarskiego. Nagrody ufundowali marszałek województwa podkarpackiego, Podkarpacka Izba Rolnicza oraz Jerzy Kocój.

Nagrody wręczyli:

- Zofia Kochan – dyrektor Departamentu Urzędu Marszałkowskiego,



Laureaci konkursów z władzami gminy i zaproszonymi gośćmi.

– Roman Bartoń – prezes WZP w Rzeszowie,

– Zbigniew Micał – przedstawiciel Podkarpackiej Izby Rolniczej,

– Jerzy Kocój – przewodniczący Rady Miejskiej w Błażowej.

Dużym zainteresowaniem cieszyła się plenerowa wystawa zdjęć z pasiek

konkursowych. Laureaci konkursów na pięknie urządzonym stoisku handlowym oferowali najlepsze miody wraz z degustacją. Należy dodać, że miniony sezon pszczelarski był dla naszych pszczelarzy ubogi. Pszczelarze zebrali niewiele miodu wiosennego z lipy oraz spadzi iglastej. Trzeba podkreślić, że rolni-

cy nie odczuwają na razie braku pszczoł do zapylania roślin. Występuje natomiast duży brak roślin nektarodajnych: gryki, lip i akacji.

W imieniu zarządu Koła Pszczelarzy w Błażowej składamy serdeczne podziękowania dla Podkarpackiego Urzędu Marszałkowskiego w Rzeszowie, Urzędu Miejskiego w Błażowej, GOK w Błażowej, Podkarpackiej Izby Rolniczej oraz Zarządu WZP w Rzeszowie za udzieloną wszechstronną pomoc w organizacji konkursów.

**Jan Graboś – prezes Zarządu Koła Pszczelarzy w Błażowej**

#### Od redakcji:

Nasz kolega Jan Graboś otrzymał medal Wincentego Witosa „Za Zasługi dla Ruchu Ludowego”, nadany przyznany przez Naczelny Komitet PSL. Serdecznie gratulujemy tego zaszczytnego wyróżnienia.

**Koleżanki i koledzy z redakcji „Kuriera Błażowskiego”**

## SZANOWNY PAN ZYGMUNT KUSTRA – BURMISTRZ BŁAŻOWEJ

Najpiękniej dziękuję Panu za bardzo miłe i nobilitujące słowa o poezji, mojej twórczości i współpracy z „Kurierem Błażowskim”.

Jestem mocno zobowiązana słowami Pana do dalszej współpracy w piśmie, które nadaje wysoki ton całemu regionowi południowej Polski. Dziękuję za zauważenie mojej osoby jak i współpracy, która trwa od 2005 roku i jest dla mnie wyłącznie przyjemnością.

Dziękuję także za obecność Pana wraz z Małżonką i redaktor naczelną „Kuriera” Danutą Heller na wielu spotkaniach z poezją w Rzeszowie i Strzyżowie.

Obecność życzliwych osób z Błażowej dodaje odwagi w spotkaniach z liczną publicznością, uświetnia i podnosi rangę spotkań.

Jestem bardzo wdzięczna Panu, Panie burmistrzu i wielu osobom z Błażowej za perfekcyjną organizację benefisów, licznych spotkań kulturalnych i roczni-

cowych. Aura akceptacji, którą tworzą ludzie, otacza Błażowę, wszyscy są nadzwyczaj życzliwi i przyjmują przybyszów z kręgu kultury z szczerą otwartością, taktem i niezwyklej elegancją.

Na Pana ręce składam podziękowania wszystkim, których w Błażowej mogłam poznać. Dziękuję Panu jako burmistrzowi bardzo dbającemu i wspierającemu osobiście wszelkie wydarzenia kulturalne w Błażowej.

Na życzliwych i otwartych dla wszystkich łamach „Kuriera Błażowskiego” z przyjemnością prezentujemy swoją twórczość, równocześnie podziwiając szeroki horyzont tematów związanych z ziemią błażowską dziś i w przeszłości.

Życzę Panu i współpracownikom zdrowia, radości, wielu sukcesów i szerokiej promocji Błażowej w kraju i poza nim. W wyborach samorządowych życzę 100-procentowego poparcia wyborców!

**Zdzisława Górka**

## W JEDNEJ CHWILI

Gołębia z gałązką oliwną wysłać  
nad odmęty życia  
i dziką wrzawę reklam  
Świata powiedzieć, że sam  
w sobie jest cudem  
Widok najmniejszej jego cząstki  
jest zachwytem

Lilie w ogrodzie bielą i zapachem  
odmawiają modlitwy cudu  
a krople poziomek pokorą przy  
ziemi

Jak rysa w samorodku szafiru  
zaboli kiedyś koniec tego widoku  
Lękam się utraty bliskości słowa  
i wewnętrznego bólu opisanego  
w księdze Hioba

Czy życie przechodzi chmurą  
nad nami, czy my nad nim  
Skąd niedowierzanie

**Zdzisława Górka**

22.06.2014 r.

## NAJLEPSZA PASIEKA 2014



*Jerzy Mackiewicz – Chmielnik.*



*Andrzej Szczoczarz – Błażowa Dolna.*



*Adam Wąsacz – Błędowa Tyczyńska.*



*Józef Mazur – Lecka.*



*Franciszek Smalarz – Lecka.*



*Zabytkowy ul w pasiece wnuka Franciszka Smalarza.*



*Maciej Pałac – Błażowa.*



## GMINNE ŚWIĘTO PŁONÓW 2014

Obchodzone je 7 września 2014 r. Barwne korowód grup wieńcowych z naszej gminy, prowadzony przez orkiestrę dętą, udał się do kościoła na mszę św. Dziękczynną za tegoroczne plony.



*Gospodarze dożynek wręczyli burmistrzowi Zygmuntovi Kustrze bochen chleba.*

Przybyłych do świątyni – zaproszonych gości, grupy wieńcowe, wiernych powitał ks. dziekan Jacek Rawski, który sprawował liturgię i wygłosił homilię.

**Słyszając głos Pana serc nie zatwardzajcie** (Ps 95,1-2.6-9)

Przyjdźcie, radośnie śpiewajmy Panu, wznosimy okrzyki ku chwale Opoki naszego zbawienia, staśmy przed obliczem Jego z uwielbieniem, radośnie śpiewajmy Mu pieśni.

Słowami Psalmu responsoryjnego ks. dziekan Jacek Rawski rozpoczął swoją homilię. To wezwanie kieruje do nas Pan Bóg. Patrzymy na osoby święte, które usłyszały głos Pana. Ich życie zmieniło się. Ks. dziekan nawiązał do Ewangelii według świętego Mateusza: „Jezus powiedział do swoich uczniów: Gdy twój brat zgrzeszy przeciw tobie, idź i upomnij go w cztery oczy. Jeśli cię usłucha, pozyskasz swego brata. Jeśli zaś nie usłu-

cha, weź ze sobą jeszcze jednego albo dwóch, żeby na słowie dwóch albo trzech świadków opierała się cała sprawa. Jeśli i tych nie usłucha, donieś Kościołowi. A jeśli nawet Kościoła nie usłucha, niech ci będzie jak poganin i celnik. Zaprawdę, powiadam wam: Wszystko, co zwiążecie na ziemi, będzie związane w niebie, a co rozwiążecie na ziemi, będzie rozwiązane w niebie. Dalej zaprawdę



*Kazimierz Cag otrzymał okolicznościowy gawerton od Podkarpackiej Izby Rolniczej za wieloletnią współpracę z rolnikami.*

powiadam wam: Jeśli dwaj z was na ziemi zgodnie o coś prosić będą, to wszystkiego użytych im mój Ojciec, który jest w niebie. Bo gdzie są dwaj albo trzej zebrani w imię moje, tam jestem pośród nich”.

Jesteśmy odpowiedzialni za drugiego człowieka, toteż mamy obowiązek upominać go, gdy błądzi, przestrzegając, jak pisze św. Mateusz.

Ks. J. Rawski przywołał postać Jana Pawła II, do którego modlimy się jako do świętego. Ojciec Święty uczył nas, jak miłować człowieka i ziemię ojczystą. Powiedział w Krośnie (1997 r.) do rolników, m. in.:

„Pragnę dzisiaj, podczas kanonizacji Jana z Dukli, syna tej ziemi, oddać hołd pracy rolnika. Pochylam się ze czcią nad tą bieszczadzką ziemią, która doznała w historii wielu cierpień wśród wojen i konfliktów, a dzisiaj jest doświadczana trudnościami – szczególnie brakiem pracy. Pragnę oddać hołd miłości rolnika do ziemi, bo ta miłość zawsze stanowiła mocny filar, na którym opierała się narodowa tożsamość. W chwilach wielkich zagrożeń, w momentach najbardziej dramatycznych w dziejach narodu ta miłość i przywiązanie do ziemi okazywały się niezmiernie ważne w zmaganiu o przetrwanie. Dzisiaj, w czasach wielkich prze-



*Jan Graboś otrzymał medal Wincentego Witosa „Za Zasługi dla Ruchu Ludowego”, przyznany przez Naczelny Komitet PSL.*

mian, nie wolno o tym zapominać. Oddaję dziś hołd spracowanym rękom polskiego rolnika. Tym ręką, które z trudnej, ciężkiej ziemi wydobywały chleb dla kraju, a w chwilach zagrożenia były gotowe tej ziemi strzec i bronić”.

**Słowa proste i piękne, ale jakże głębokie i potężne.** Słowa te wskazują, że pracy rolnika należy się najwyższy szacunek.



*Korowód dożynkowy w drodze na stadion.*



*Gospodynie z Błażowej Górnej.*

Człowiek, jeśli zawierzy Bogu, idzie dobrą drogą. Pismo Święte, nauka Kościoła pozwolą usłyszeć głos Pana. W czasie liturgii nastąpiło poświęcenie dożynkowych wieńców.

Po mszy św. uroczystość kontynuowano na stadionie. Orkiestra pod batutą Michała Wesołowskiego odegrała hymn. Zaproszonych gości powitał burmistrz Błażowej Zygmunt Kustra. Przybyli m. in.: poseł na Sejm RP Jan Bury, ks. dziekan Jacek Rawski, dyrektor Departamentu Geodezji i Gospodarki Mieniem Urzędu Marszałkowskiego w Rzeszowie Zofia Kochan, wicedyrektor Departamentu Dróg i Transportu Publicznego UM Jan Lech, starosta rzeszowski Józef Jodłowski, wicedyrektor PODR Boguchwale Janina Kamińska, dyrektor WODR w Rzeszowie Marek Ząbek, dyrektor Biura Powiatowego ARiMR Aleksander Ziaja prezes Powiatowej Izby Rolniczej w Rzeszowie Zbigniew Micał, przewodniczący struktur powiatowych PO Kazimierz Myrda. Radę Powiatu Rzeszowskiego reprezentowali Jan Kocój, Zbigniew Micał. Zaproszenie przyjęła przewodnicząca Wojewódzkiej Rady KGW w Rzeszowie Stefania Michalek. Przybyły miejscowe władze z burmistrzem Zygmuntem Kustrą i przewodniczącym Rady Miejskiej Jerzym Kocojem. Dopisali radni Rady Miejskiej, pracownicy Urzędu Miejskiego, instytucji, organizacji, nauczyciele, rolnicy, mieszkańcy, przedstawiciele biznesu. Lista gości jest bardzo długa.

Burmistrz przedstawił gospodarzy tegorocznych dożynek.

**Agata Nosal.** Gospodynią tegorocznych dożynek jest Agata Nosal, mąż Krzysztof, dwójka dzieci. Mieszka w Białce, gdzie prowadzi 2-hektarowe gospodarstwo rolne.

Uprawa pszenicę, ziemniaki i warzywa na użytek własnego gospodarstwa domowego. Pracuje w Rzeszowie w firmie Elektrozel jako monter.

Od 2006 r. jest przewodniczącą Koła Gospodyń Wiejskich w Białce.

**Stanisław Cag.** Gospodarzem tegorocznego Gminnego Święta Plonów jest

Stanisław Cag. Żona Jolanta, cztery córki, troje wnucząt. Mieszka w urokliwym przysiółku Lecki – na Wilczaku. Gospodaruje na 8 hektarach ziemi. W jego wieloprodukcyjnym gospodarstwie przeważa uprawa zbóż. Hoduje też zwierzęta domowe. Współpracuje z Podkarpackim Ośrodkiem Doradztwa Rolniczego w Boguchwale w zakresie nadzoru i doradztwa rolniczego.

Jest naczelnikiem OSP Lecka, członkiem PSL i Rady Parafialnej. Jego hobby to hodowla ryb – posiada trzy stawy.



*Wręczenie Orderu Serca Matkom Wsi Mariannie Pękali z Nowego Borku – Przyłasku oraz Julii Wyskiel z Piątkowej. Wręczają: Stefania Michalek – przewodnicząca Wojewódzkiej Rady KGW w Rzeszowie i burmistrz Błażowej Zygmunt Kustra.*

Stanisław Cag pracuje zawodowo w Podkarpackim Urzędzie Marszałkowskim w Rzeszowie.

Gospodarz naszej gminy zwrócił się do zebranych. Powiedział m.in.: „Obchodzimy dzisiaj święto plonów naszej ziemi, czyli dożynek. Jest to jeden z najpiękniejszych dni w roku każdego rolnika. To radość i odpoczynek po ciężkiej pracy. W okazałych i misternie wykonanych

wieńcach dożynkowych kryje się nie tylko radość z pomyślnie zakończonych żniw, ale też wdzięczność za zbiory, a przede wszystkim mozolna praca i codzienna troska mieszkańców wsi oraz ich głębokie przywiązanie do narodowej tradycji. Dożynek to najpiękniejsza nasza narodowa tradycja. Obchodzono je już w XVI wieku. Na przestrzeni wieków obrzędy dożynkowe zmieniały swój charakter. Jednak tak dawniej jak i dziś dożynek są ważne dla wszystkich, bo przypominają, że to właśnie dzięki ciężkiej pracy rolnika codziennie trafia na stoły w naszych domach polski chleb. W tym miejscu chciałbym zwrócić się do tych, dzięki którym możemy dzisiaj świętować. Drodzy Rolnicy! Wielu ludziom trudno docenić pracę rolnika. Zapominają, że bezpieczeństwo człowieka to przede wszystkim bezpieczeństwo żywnościowe. Praca rolnika jest wciąż podstawą egzystencji ludzkiej, nikt i nic tego nie przekreśli. W związku z tym za ten wspaniały dar Waszych rąk, za owoce Waszej pracy – jakże ciężkiej i mozolnej, składam Wam słowa najwyższego uznania. Dożynek są przede wszystkim Waszym świętem, z Waszego trudu korzystamy wszyscy. Jesteśmy Wam winni wdzięczność i szacunek.

Dzisiaj mamy okazję podziękować za wysiłek i zaangażowanie, jakie wkładacie tworząc plon. Życzę Wam, aby były zawsze dobre czasy dla rolnictwa, abyście korzystali z nowych możliwości i szans.

Życzę dużo zdrowia i pomyślności Wam wszystkim Waszym rodzinom i najbliższym.

W imieniu całej społeczności gminnej dziękuję za całoroczny trud i życzę

zawsze udanych plonów, wytrwałości i satysfakcji z wykonywanej pracy. A za podsumowanie niech posłużą słowa Jana Pawła II: „Oddaję hołd spracowanym rękom polskiego rolnika. Tym rękom, które z trudnej ciężkiej ziemi wydobywały chleb dla kraju, a w chwilach zagrożenia były gotowe tej ziemi strzec i bronić.” Nawiązując do przytoczonego wyżej cytatu, w dniu Gminnego Święta Plonów,



Gospodynie z Nowego Borku obdarowały wieńcem Gospodarkę Komunalną w Błażowej.

chylę czoło nie tylko przed rolnikami ale również przed wszystkimi mieszkańcami gminy Błażowa, którzy pracują na rzecz rolnictwa, ziemię w Gminie Ełk. W dzisiejszych czasach potrzebna jest miłość do ojczyźnej ziemi tak jak kochali ją nasi ojcowie, poszanowanie pracy i drugiego człowieka. Obowiązkiem każdego z nas jest podejmowanie odpowiednich działań w trosce o to, aby ziemia zawsze była szanowana i chroniona. Dziękuję Wam za to z całego serca.

Szanowni Państwo!

Na zakończenie chciałbym jeszcze raz bardzo serdecznie podziękować wszystkim za podjęcie trudu organizacji gminnych dożynek. Bardzo serdecznie dziękuję Wam wszystkim, Szanowni Zebrani, mieszkańcom, gościom, Paniom Wieńczarkom, delegacjom za udział w tym święcie. Szczególne słowa podziękowania kieruję do sponsorów tegorocznych dożynek. Niech będą one naszą wspólną radością.

Życzę Państwu miłego spędzenia czasu, niezapomnianych, przyjemnych wrażeń i udanej zabawy”.

Głos zabierał poseł na Sejm RP Jan Bury, kierując wiele ciepłych słów i życzeń do rolników. Udekorował także Jana Grabosia, członka PSL medalem im. Wincentego Witosa „Za Zasługi dla Ruchu Ludowego”. Tym medalem zostają odznaczeni najbardziej zasłużeni działacze ruchu ludowego, którzy przez lata aktywnie budowali i wspierali Stronnictwo. Wręczono też Order Serca Matkom Wsi Mariannie Pękali z Nowego Borku – Przylasku oraz Julii Wyskiel z Piątkowej.

Kazimierz Cag otrzymał okolicznościowy grawer ton od Podkarpackiej Izby Rolniczej za wieloletnią współpracę z rolnikami.

Ogłoszono konkurs na najpiękniejszy wieńiec dożynkowy. Jego wyniki ilustruje protokół jury.

„Protokół z przeprowadzenia Gminnego Konkursu Wieńca Dożynkowego spisany w dniu 7 września 2014 r.

Jury w składzie: przewodnicząca – **Stefania Michałek**,

przewodnicząca Wojewódzkiej Rady Kół Gospodyń Wiejskich; członkowie: **Ludmiła Chmielewska** – Podkarpacki Ośrodek Doradztwa Rolniczego w Boguchwale, **Joanna Ślemp** – przewodnicząca Gminnej Rady Kobiet.

W konkursie wzięło udział 9 wieńców dożynkowych przygotowanych przez KGW Lecka, Sołectwo Kąkolówka Ujazdy, KGW Nowy Borek, KGW Nowy Borek Przylasek, Stowarzyszenie Kultury i Tradycji Ziemi Futomskiej, KGW Białka, Sołectwo Błażowa Górna, KGW Piątkowa, KGW Nowy Borek Przylasek.

Komisja doceniając ogromny wkład pracy oraz zaangażowanie i inwencję twórczą a także zastosowanie różnorodnych podstawowych materiałów takich kłosa, ziarna zbóż, owoce, warzywa, kwiaty i zioła, postanowiła przyznać wszystkim wykonawcom wieńców nagrody równorzędne w wysokości po 400 zł każda.

Jurorzy z satysfakcją dostrzegają, że wszyscy twórcy wieńców przedstawili swe prace na dobrym poziomie wykonawczym oraz ze zrozumieniem dawnych symboli. Juro-rów szczególnie cieszy pojawienie się kilku dawnych wieńców zaniechanych przed dziesiątkami lat. Te wieńce o bogatej, dawnej symbolice, są znakiem od-radzania się pogłę-bionego rozumienia sensu obrzędów żniwnych. Wykonane z dawnego zboża „chlebnego” – żyta, przywołują szczegól-nie szacunek dla tru-

du i radości, jakie naszym dziadom przynosił czas żniw.

Komisja konkursowa składa podziękowanie organizatorowi za zorganizowanie konkursu, kultywowanie oraz upowszechnianie najbardziej wartościowych, kulturowych tradycji dożynek”.

Rzeczywiście, wszystkie wieńce były bardzo piękne! Ucieszyły zapewne obdarowanych. A wręczono je:

1. KGW Nowy Borek Przylasek – ks. dziekanowi Jackowi Rawskiemu,
2. KGW Błażowa Górna – Podkarpackiemu Urzędowi Marszałkowski w Rzeszowie,
3. KGW Białka – Starostwu Powiatowemu w Rzeszowie,
4. Stowarzyszenie Kultury i Tradycji Ziemi Futomskiej – ARiMR,
5. KGW Lecka – PODR w Boguchwale,
6. KGW Piątkowa – Podkarpackiej Izbie Rolniczej w Boguchwale,
7. Sołectwo Błażowa Górna – Firmie KLIMA Kruczek Jan, Tadeusz Woźniak w Błażowej,
8. KGW Nowy Borek – Gospodarce Komunalnej w Błażowej,
9. Sołectwo Kąkolówka Ujazdy – Samorządowi Gminy Błażowa.

## SPONSORZY GMINNEGO ŚWIĘTA PLONÓW 7 września 2014 r.

1. Konkurs pasiek, konkurs miodu – Urząd Marszałkowski w Rzeszowie ,
2. Spółdzielnia Kółek Rolniczych w Błażowej – prezes Maria Kotuła,
3. Bank Spółdzielczy w Błażowej – prezes Stanisław Bialic,



Stoiska z wyrobami własnymi cieszyły się ogromnym zainteresowaniem.



*Wieńczarki na błażowskim stadionie.*

4. Gospodarka Komunalna Sp. z o.o. w Błażowej – prezes Franciszek Płaza,  
5. Sklep Wielobranżowy SPAR Myrda Kazimierz w Błażowej,  
6. Zakład Usług Budowlano-Transportowych Mazur Roman w Futomie,  
7. Firma Usługi Koparko-Ładowarką Jamioł Mieczysław w Białce,  
8. „Klima” sp. jawna – Jan Kruczek i Tadeusz Woźniak w Błażowej,  
Punkt medyczny – Centrum Medyczne Promedica w Błażowej,  
Zabezpieczenie przeciwpożarowe, służby porządkowe – OSP w Białce.

Na dożynkowej estradzie prezentowali się: zespół estradowy „Margoški” pod kierunkiem Jolanty Kocyły, kapela podwórkowa „Cianto” Tośka Bieli, zespół taneczny z Gimnazjum Publicznego w Błażowej – suita tańców przeworskich, opiekunki Agata Szul i Krystyna Sowa, zespół śpiewaczy – opiekun Andrzej Szul. Zespół Re-set przygrywał do tańca na zabawie.

Z okazji dożynek napisane zostały te oto rymowanki.

*Dożynki Gminne dziś w Błażowej mamy,  
zacznych gości z Agencji tu bardzo witamy.  
Witamy Was świeżo upieczonym chlebem,  
który wyrósł z kłosa pod wysokim niebem.*

*Śluzyla nam, Panie, Twa opieka Boża,  
dajemy dziś gościom ładne kłosa zboża,  
a Wy, mili Państwo, byście pamiętali,  
w trudnej pracy rolnika zawsze pomagali.*

*Zakres Waszej pomocy  
jest nam dobrze znany,  
więc gdy zajdzie potrzeba pomagajcie, pany.  
Gdy się postaracie, zwiększycie dopłaty,  
nie będzie rolnik oglądał swej straty.*

*Rolnik gdy ma kasę dobrze się rozwija,  
a praca na roli staje mu się miła.  
Bardzo za współpracę dziś Wam  
dziękujemy,  
a jeszcze obfitszej wciąż oczekujemy.*

Szczęść Boże na dalszą współpracę  
życzą rolnicy z Futomy. Wieniec otrzy-  
mała ARiMR w Rzeszowie.

\* \* \*

*Wiją gospodynie, wiją  
i tak sobie gwarzą –  
kogo dziś w Błażowej  
tym wieńcem obdarzą?*

*Chcemy dziś powitać  
wszystkich naokoło,  
władze ODEERU  
będzie nam wesoło.*

*Co roku mówimy  
o tym, co nas trawi.  
Od tego mówienia  
nic się nie poprawi.*

*Chcilibyśmy państwu  
sprzedać nasze zbiory,  
ale państwo nie chce,  
bo woli ugory.*

*Były dawniej takie czasy,  
że na łąkach się krowy pasły.  
Dziś ich mało naokoło,  
wnet będziemy je oglądać w zoo.*

*Chłop ciężko pracuje  
nawet gdy jest chory,  
a rząd o nim wspomni  
kiedy są wybory.*

*Putin straszy nas embargiem,  
Tusk obiecał nam Irlandię.  
Co rząd z sejmem wraz roztrwonil,  
Tusk funduszem to nadgonil.*

*Lecz gdy przed Rosją czuje trwozę  
Do Brukseli daje nogę.*

*Tak upada wiara  
w rządu demokracji.  
A przyznajcie, Państwo –  
czy nie mamy racji?*

*Na koniec żalu naszego  
przyjm symbol trudu żniwnego,  
miły gościu nasz,  
szacunkiemnas darz.*

KGW Lecka przekazało wieniec  
Podkarpackiemu Ośrodkowi Doradztwa  
Rolniczego w Boguchwale.

**Danuta Heller**

## W SERCU LILIOWEJ TAJEMNICZY

*Red. Alinie Pochwat-Cichej*

Szukam sekretu piękna  
pachnącego groszku  
tego z obrazu Polita  
tego z wiersza Trzebińskiego  
z obrazów Anny  
i z moich ogrodów  
Cieszę mnie  
ametystowe przestwory  
rajskie w swej obfitości  
kruche  
zakłete w wieżyczki gotyckich katedr  
te prawdziwe pańskie  
arystokratyczne dwory  
rezydencje liliowych kolorów  
z rozległymi cienistymi  
krużgankami zieleni  
oprawione w zapach herbacianych  
róż lata  
Długo syć się ciszą mojego ogrodu  
i zastygłym tchnieniem lipcowego  
południa  
Trwam w przekonaniu  
że to nie złudzenie  
a życie

**Mieczysław A. Łyp**

Rzeszów, 15.07.2014 r.

  
**MARSZAŁEK  
 WOJEWÓDZTWA PODKARPACKIEGO**  
 Władysław Ortyl

Rzeszów, 2014 – 09 – 01

**Pan**  
**Zbigniew Nowak**  
**Dyrektor Gminnego Ośrodka Kultury**

**Pan**  
**Zygmunt Kustra**  
**Burmistrz Błażowej**

**Szanowny Panie Burmistrzu,**  
**Szanowny Panie Dyrektorze,**

Pragnę serdecznie podziękować za zaproszenie na Gminne Święto Płonów. Z przykrością muszę poinformować, iż niestety ze względu na zaplanowane wcześniej obowiązki służbowe, nie mogę osobiście uczestniczyć w tym wydarzeniu.

Chciałbym przekazać moje słowa szacunku oraz uznania dla całorocznej ciężkiej pracy rolników i hodowców, która dziś znajduje swoje zwieńczenie. Podkarpacka wieś, podobnie jak cały nasz region zmienia się, pięknieje i modernizuje się. Udział w tych przemianach ma także Samorząd Województwa Podkarpackiego oraz środki unijne. Wielką rolę odgrywa również aktywność lokalnych społeczności.

Ogromnym atutem mieszkańców podkarpackich wsi jest też pracowitość i umiejętność radzenia sobie w różnych, niekiedy trudnych warunkach. Wielką wartością jest niezmiennie szacunek dla tradycji, umiejętność godzenia wyzwań współczesności z poszanowaniem spuścizny i obyczajów ojców. Dzisiejsze święto jest tego doskonałym przykładem.

W tym szczególnym dniu pragnę podziękować wszystkim rolnikom za ich ciężką, niekiedy niedocenianą pracę, za nasz powszedni chleb, który jest jej wytworem. Dożynki są szczególną chwilą w życiu i pracy rolników. Niosą ze sobą radość z owoców codziennego trudu, są symbolicznym wytychnieniem po pracy i dziękczynieniem za uzyskane plony. Jestem dumny, że podkarpacki rolnicy z tak wielkim szacunkiem odnoszą się do rodzinnej ziemi i z takim petyzmem kultywują tradycje przodków.

Dziękuję wszystkim Państwu za uświetlenie swych Małych Ojczyzn, za polską gościnność oraz pielęgnowanie obyczajów. Dziękuję za codzienny chleb, który nie tylko daje nam pożywienie, ale jest jednocześnie synonimem rodzinnego domu, poczucia bezpieczeństwa oraz stołu, przy którym zbiera się rodzina i bliscy. Wszystkim Państwu życzę, aby kolejny rok był czasem pomysłowości, aby przynosił obfite plony i zadowolenie, aby polska wieś rozwijała się i piękniała.

Na ręce Gospodarzy Dożynek składam życzenia pomysłowości dla wszystkich uczestników święta płonów. Życzę Państwu niezapomnianych przeżyć i wrażeń, które na długo pozwolą zachować w pamięci symboliczny wymiar dzisiejszego święta.

Z wyrazami szacunku

*Władysław Ortyl*

  
 PODKARPACIE

al. Łukasza Czaplińskiego 4, 35-010 Rzeszów  
 tel. +48 17 850 17 80, +48 17 850 17 82, fax +48 17 860 67 02, e-mail: marszalek@podkarpackie.pl, www.podkarpackie.pl

Stanisław Ożóg  
 Poseł do  
 Parlamentu Europejskiego



Rzeszów, 7 września 2014

Szanowny Pan  
 Zygmunt Kustra  
 Burmistrz Błażowej

Serdecznie dziękuję za zaproszenie na Dożynki Gminne.

W tym dniu wspólnie z rolnikami obchodzimy święto owoców ich pracy. Wszyscy wiemy jak ciężkie zadanie mają co roku do wykonania. Dodatkowo nieurodzaj, nieprzewidywalne zdarzenia pogodowe i niskie ceny skupu znacznie utrudniają uprawę i sprzedaż. Tradycja tego święta jest w naszym regionie niezmiennie kultywowana i co roku gromadzi wielu mieszkańców. Dożynki są dla każdego rolnika jednym z najważniejszych dni w roku. Jest to czas zbiorów i satysfakcji z całorocznej pracy, ale także zamknięcie pewnego etapu i początek przygotowań do zimy. Mimo wpływu czasu i zmian cywilizacyjnych, owoce pracy rolników są wciąż niezbędnie potrzebne ludziom. Dlatego winni jesteśmy wszystkim rolnikom szacunek i podziw.

Z całego serca dziękuję rolnikom za ich trud i zaangażowanie oraz nieustępliwość pomimo niesprzyjających warunków politycznych i klimatycznych. Życzę wszystkim Mieszkańcom wielu Łask Bożych i wspaniałej zabawy. Zapewniam o pamięci.

Z poważaniem

*Stanisław Ożóg*  
 Stanisław Ożóg  
 Poseł do Parlamentu Europejskiego

BIURO POSELSKIE POSŁA STANISŁAWA OŻOGA, www.StanislawOzog.pl  
 35-045 Rzeszów, ul. Hetmańska 9, tel./fax 17 853 30 97, e-mail:



WOJEWÓDZA PODKARPACKI

Rzeszów, 2014-08-28

**Szanowny Pan**  
**Zbigniew Nowak**  
**Dyrektor GOK**

**Szanowny Pan**  
**Zygmunt Kustra**  
**Burmistrz Błażowej**

Serdecznie dziękuję za zaproszenie na Gminne Święto Płonów w Błażowej.

Dożynki, jako jedno z najpiękniejszych obrzędów staropolskich, to niezwykle ważne wydarzenie dla każdego podkarpackiego rolnika. Święto płonów jest zwieńczeniem pracy, jaką rolnicy wykonują przez cały rok. Jest to równocześnie okazja do podjęcia dyskusji na temat niezmiernie ważnej roli, jaką dla rozwoju gospodarczego Podkarpacia pełnią właściciele i pracownicy gospodarstw rolnych. Pragnę złożyć podziękowania i wyrazić słowa uznania dla wszystkich rolników, którzy pomimo wielu trudności dbają o odpowiednie wykorzystanie darów natury. Gratulując osiągniętych płonów, życzę obfitych zbiorów w kolejnych latach.

Dziękuję władzom za godne pielęgnowanie tradycji dożynkowej oraz za wszelkie działania, wspierające rolników z regionu. Wszystkim uczestnikom Dożynek Gminnych życzę radosnego świętowania w gronie lokalnej społeczności.

WOJEWÓDZA PODKARPACKI  
*Małgorzata Chomycz-Smigielska*  
 Małgorzata Chomycz-Smigielska



**AGENCJA RYNKU ROLNEGO**  
**Oddział Terenowy w Rzeszowie**

Szanowny Pan  
 Zygmunt Kustra  
 Burmistrz Błażowej

Szanowny Pan  
 Zygmunt Nowak  
 Dyrektor GOK

Szanowni Państwo,

Pragnę złożyć na ręce organizatorów serdeczne podziękowanie za zaproszenie na Gminne Święto Płonów w Błażowej. Niestety wcześniej poczynione zobowiązania służbowe nie pozwolą mi się dzisiaj spotkać z Państwem osobiście.

Coroczne „Święto Płonów” jest okazją do wyrażenia rolnikom naszego uznania za ich ciężką i pełną poświęceń pracę.

Proszę przyjąć moje szczególne uznanie i podziękowanie za pracę i trud włożony w zebranie i zagospodarowanie tegorocznych płonów. Życzę wszystkim rolnikom i producentom rolnym z terenu gminy Błażowa, którzy nie szczędząc sił w pocie czoła zebrali tegoroczny plon, walcząc z nie zawsze życzliwą im przyrodą, by tradycyjny bochen chleba był zawsze dostępny dla wszystkich go potrzebujących.

Korzystając z okazji, Organizatorom i Uczestnikom dzisiejszego Gminnego Święta Płonów życzę jeszcze raz wszelkiej pomysłowości oraz sukcesów w życiu osobistym oraz zawodowym.

Z wyrazami szacunku

*Andrzej Wróbel*  
 Andrzej Wróbel  
 Dyrektor OI ARR

Rzeszów, dnia 7 września 2014 r.

# ZAWODY SPORTOWO-POŻARNICZE

14 września 2014 r. na stadionie LKS „Błażowianka” przeprowadzono zawody sportowo-pożarnicze. Wzięło



*Burmistrz Błażowej Zygmunt Kustra gratulował zawodnikom osiągniętych wyników i podziękował za pracę dla środowiska.*

w nich udział 7 drużyn startujących w grupie A oraz dwie drużyny kobiece startujące w grupie C.

Komisję sędziowską powołał bryg. Kazimierz Witek, zastępca komendanta miejskiego Państwowej Straży Pożarnej w Rzeszowie.

Zawody zostały rozegrane w konkurencjach dla grup A i C: ćwiczenia bojowe i sztafeta pożarnicza 7 x 50 m z przeszkodami. Po zliczeniu wszystkich punktów, na które składały się: czas wykonania ćwiczenia i suma punktów karnych klasyfikacja generalna przedstawia się następująco:

## **Kobiety:**

I miejsce – drużyna dziewcząt z Futomy z wynikiem 137,82 pkt, II miejsce – dziewczęta z Białki z wynikiem 195,07 pkt.

## **Mężczyźni:**

1. miejsce – OSP Piątkowa z wynikiem 116,82 pkt.
2. miejsce – OSP Futoma z wynikiem 117,77 pkt.
3. miejsce – OSP Lecka z wynikiem 142,83 pkt.
4. miejsce – OSP Białka z wynikiem 155,65 pkt.
5. miejsce – OSP Nowy Borek z wynikiem 165,14 pkt.
6. miejsce – OSP Mokłuczka z wynikiem 187,21 pkt.
7. miejsce – OSP Błażowa z wynikiem 231,73 pkt.

Podczas zawodów do komisji sędziowskiej nie wpłynął żaden protest. W czasie zawodów nie odnotowano żadnych wypadków, w czasie których konieczna by była pomoc poszkodowanemu. Zawody przeprowadzone były sprawnie i zgodnie z obowiązującymi regulaminami.

Sędzią głównym zawodów był bryg. Witold Wiercioch.

Na zakończenie zawodów burmistrz Błażowej Zygmunt Kustra, komendant miejsko-gminny OSP dh Maciej Pałac, prezes Zarządu Miejsko-Gminnego Związku OSP RP dh Lesław Pępek i pracownik Urzędu Miejskiego Jan Rabczak wręczyli zwycięzcom statuetki, nagrody i dyplomy.

W „Regulaminie zawodów pożarniczych” czytamy m.in.:

„Celem organizacji zawodów sportowo-pożarniczych OSP jest w szczególności:

- mobilizowanie do intensywnego szkolenia pożarniczego, zmierzającego do skutecznego prowadzenia akcji ratowniczo-gaśniczych,
- ocena stanu wyszkolenia pożarniczego,
- popularyzacja wśród społeczeństwa zagadnień ochrony przeciwpożarowej,
- przygotowanie do startu w zawodach wyższego szczebla”.



*Były nagrody i dyplomy...*

Cel został osiągnięty. Błażowski stadion zgromadził wiele ludzi, w większości fanów i członków rodzin zawodników.

Pogoda była piękna, więc zawody pożarnicze były okazją do rekreacji na świeżym powietrzu.

**Danuta Heller**



*Radość ze zwycięstwa drużyny z Piątkowej.*



*Zawody pożarnicze – OSP Futoma zdobyła drugie miejsce.*



## ANTONI KOPACZEWSKI SPOCZAŁ W ALEI ZASŁUŻONYCH

**RZESZÓW.** W piątek, 8 sierpnia 2014 r., o godz. 10.30 na cmentarzu komunalnym Wilkowyja w Rzeszowie odbył się pogrzeb Antoniego Kopaczewskiego, pierwszego przewodniczącego rzeszowskiej „Solidarności”, wybitnego działacza opozycji demokratycznej w okresie PRL.

Antoni Kopaczewski urodził się 15 grudnia 1941 w Piaszkach k. Lublina. Był synem żołnierza podziemia niepodległościowego Antoniego Kopaczewskiego ps. Lew, który zginął wraz ze swoimi ludźmi w 1946 roku w Ignasinie z rąk UB i milicji.

Syn Antoni Kopaczewski pracował jako formierz odlewnik w WSK PZL Rzeszów. W sierpniu 1980 uczestniczył w strajku w WSK PZL; od IX 1980 w „S”; przewodniczący Prezydium Międzyzakładowego Komitetu Założycielskiego, od 1981 roku przewodniczący Międzyzakładowego Komitetu Robotniczego; zasiadał w krajowych władzach związku.



*Przedstawiciele „Solidarności” pożegnali Antoniego.*



*Przedstawiciele władz.*

I – II 1981 – współorganizator strajku chłopskiego w siedzibie b. WRZZ w Rzeszowie i sygnatariusz porozumień w Rzeszowie i Ustrzykach Dolnych.

13 XII 1981 internowany w Ośrodku Odosobnienia w Iławie i Załężu koło Rzeszowa, zwolniony 6 VIII 1982 r. Zdystansowany wobec działań Lecha Wałęsy, poszukiwał bliższej mu formuły organizacyjnej w podziemiu. Od 1984 roku lider Solidarności Walczącej Oddział Rzeszów. W 1989 przeciwnik rozmów Okrągłego Stołu i kontraktowych wyborów. Od 1994 roku radny miasta Rzeszowa pięciu kadencji. Autor kilku tomików poezji. Odznaczony przez prezydenta Lecha Kaczyńskiego Krzyżem Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski.

Antoni Kopaczewski zmarł w sobotę, 2 sierpnia. Od wielu lat zmagał się z poważną chorobą, przed śmiercią spędził kilka tygodni w szpitalu. Był pod dobrą lekarską opieką. Przeżył 72 lata.

**Źródło: Supernowości.pl**

Łączymy się w smutku

### **z Panią Haliną Piszcz i Rodziną po stracie Męża Mariusza.**

Śmierć stawia nas w obliczu bezsilności, która nas obezwładnia i zabiera w nieznanne. A kiedy pojawia się kradnąc ukochaną osobę, przeszywa serce bólem i odznacza w nim swoje piętno, które przypomina nam stale, jacy jesteśmy wobec niej bezradni.

Przyjmijcie, Państwo, wyrazy najgłębszego współczucia i zrozumienia z powodu śmierci Męża i Ojca.

**Dyrekcja i pracownicy Miejsko-Gminnej  
Biblioteki Publicznej w Błażowej.**

*Patrząc na ciemność lub śmierć boimy się nieznanego – niczego więcej.  
Joanne Kathleen Rowling*

Naszej współpracownicy

**Dorocie Wadiak**

i jej bliskim przekazujemy wyrazy  
współczucia po śmierci

**Ojca Romana Reli.**

*Pokój Jego duszy.*

**Redakcja  
„Kuriera Błażowskiego”.**

# KS. IGNACY BŁAŻEWSKI (1906-1939)

## PIERWSZA OFIARA SPOŚRÓD SALEZJANÓW POLSKICH PODCZAS II WOJNY ŚWIATOWEJ

**Ks. Ignacy Błażewski** – ur. 31 lipca 1906 r. w Błażowej, położonej w odległości 25 kilometrów na południe od Rzeszowa. Z urodzenia nosił nazwisko Bęben, które zmienił w późniejszym czasie, na Błażewski od nazwy rodzinnej miejscowości. Ochrzczony został w miejscowym kościele parafialnym pw. św. Marcina. Warto nadmienić, że podwaliny pod budowę świątyni parafialnej w Błażowej położył ks. Bronisław Markiewicz, jeden z prekursorów działalności salezjańskiej w Polsce, który był tu proboszczem w l. 1877 -1882.

W wieku 11 lat Ignacy rozpoczął naukę w szkole salezjańskiej w Oświęcimiu. Trafił tu w 1917 r. Wprawdzie trwała jeszcze wojna, ale prowadziła ona swoją działalność. Zakład oświęcimski jednak, podobnie jak inne wychowawcze placówki salezjańskie, odczuwał w tym czasie niedostatek, a nawet i nędzę. Dyrektorem gimnazjum był wówczas ks. Teodor Kurpisz, wspinały wychowawca i wielki przyjaciel dzieci i młodzieży. W szkole Ignacy dał się poznać jako sumienny i pobożny młodzieniec. Pośród duchowych synów ks. Bosko odkrył i ugruntował swoje powołanie kapłańskie i zakonne. W roku 1921 złożył podanie o przyjęcie do Zgromadzenia Salezjańskiego, które rozpatrzono pozytywnie. Rozpoczął pierwszy etap formacji zakonnej w nowicjacie w Kleczy Dolnej, który zakończył 7 sierpnia 1922 r. pierwszą profesją zakonną.

Po ukończeniu nowicjatu studiował filozofię w Krakowie, gdzie uzyskał także maturę. Asystencję odbywał w Daszawie i Wilnie. Następnie w l. 1929 -1933 studiował teologię w Krakowie. Ten etap formacji uwieńczył przyjęciem święceń kapłańskich w dniu 29 czerwca 1933 r. Przełożeni skierowali ks. Błażewskiego do pracy w Różanymstoku. Przez kolejne lata pracował jako katecheta i wychowawca w oratorium w Zakładach Salezjańskich w Dworcu, Łodzi i Wilnie. W roku 1938 został skierowany do nowo otwartego Zakładu Salezjańskiego w Rumi.

### Praca ks. Błażewskiego w Rumi

Salezjanie w Rumi rozpoczęli działalność wychowawczą duszpasterską w 1937 r. Prekursorem dzieła był ks. Jan Kasprzyk, który za zgodą biskupa chełmińskiego Stanisława Okoniewskiego, przybył tu w sierpniu 1937 r. i podjął działania zmierzające do utworzenia na terenie Rumi placówki młodzieżowej. Już w pierwszym roku rozpoczął on budowę skromnej kaplicy i przyległego doń budynku mieszkalnego. Zorganizował też działalność oratoryjną. Salezjanini zamierzali porzucić na pracy wśród młodzieży, tylko w oratorium. W planach była budowa szkoły zawodowej i internatu.

W roku 1938 do Rumi przybył ks. Ignacy Błażewski, którego ks. inspektor przysłał do pomocy ks. Kasprzykowi. Zamie-

szał w domu u państwa Zalewskich. Był on już wytrawnym i cenionym kierownikiem oratoriów. Jako zdolny, wesoły i dowcipny wychowawca z łatwością przyciągał do siebie młodzież i umiejętnie nią kierował. Przy oratorium zorganizował i pięknie poprowadził grupy młodzieżowe. W dniu 4 października 1938 r. przyjął pierwszych chłopców do kółka ministranckiego, zaś 4 maja 1939 zostali przyjęci pierwsi chłopcy – kandydaci do drużyny harcerskiej. Ks. Ignacy Błażewski organizo-



wał dla swoich podopiecznych wycieczki nad morze do Mechelinek (29 października 1938), do Łęczyc i w okolice Piekiełka (12 kwietnia 1939), wycieczki rowerowe do Wejherowa (11 lipca 1939), letnie obozy harcerskie w Białej Krakowskiej (obóz wędrowny 9-10 lipca 1939) i Sianowie (28 lipca – 28 sierpnia 1939). Chłopcy obchodzili wspólnie imieniny ks. dyrektora Jana Kasprzyka (31 I 1939 r.) i kierownika oratorium Ignacego Błażewskiego (2 lutego 1939 r.).

Młodzież oratoryjna włączała się także w ogólnopolskie akcje patriotyczne, czego dowodem jest odnotowana zbiórka pieniędzy na Fundusz Obrony Narodowej (FON), utworzony na mocy dekretu Prezydenta RP z 9 kwietnia 1936 w celu uzyskania dodatkowych środków na dobrojenie armii i wojskowy program inwestycyjny. W salezjańskim oratorium zebrano kwotę 20 zł., a jej odbiór, jako ofiarę na FON potwierdził własnoręcznym podpisem i pieczęcią Zarządu Gminy w Rumi, wójt Hipolit Roszczynialski. O wrażliwości patriotycznej ks. Błażewskiego świadczy także fakt kolportażu wśród młodzieży oratoryjnej i harcerskiej pisma „Mały Dziennik”, gazety katolickiej dla młodzieży wydawanej przez oo. franciszkanów w Niepokalanowie. Miała ona jednoznacznie orientację pravicową i antykomunistyczną. To pismo wydawane przez o. Maksymiliana Kolbe, jako odpowiedź na szerzącą się wówczas myśl ateistyczną, do dzisiaj jest przez środowiska lewicowe i liberalne uważane za nacjonalistyczne oraz antysemityczne. Ksiądz Ignacy sprowadzał je systematycznie za pośrednictwem franciszkanów z Gdyni.

### Wybuch II wojny światowej

Rumia jako miejscowość położona zaledwie 30 kilometrów od Gdańska, gdzie Niemcy 1 IX 1939 r. atakiem na Westerplatte rozpoczęli II wojnę światową, a także bardzo blisko Gdyni i Helu, znalazła się w centrum działań wojennych na Wybrzeżu Gdańskim. W dniach od 9 do 12 września toczyły się wokół Rumi zaciekle walki. Szczególnie ważnym strategicznie zadaniem w tym rejonie, było utrzymanie przez wojska Lądowej Obrony Wybrzeża wzgórza Markowca, które w razie utraty otwierała Niemcom możliwość bezpośredniego ataku na Kępę Oksywską. Ostatecznie jednak wojska Wehrmachtu



zajął Rumie 12 września. W mieście zaczął panować terror. Ludzi mordowano na podwórkach i ulicach, według kryteriów znanych tylko okupantom, aby zastraszyć Polaków i złamać wszelki opór.

Tak więc tereny Pomorza zajęte przez Niemców, już w pierwszych dniach wojny stały się miejscem zorganizowanych egzekucji ludności polskiej. Można wyróżnić kilka etapów akcji eksterminacyjnej. Pierwszy etap trwał przez cały wrzesień 1939 r. Zbrodni dokonywały wówczas oddziały Wehrmachtu oraz grupy operacyjne policji bezpieczeństwa i służby bezpieczeństwa. Od września do grudnia 1939 r. trwała druga faza eksterminacji Polaków. Tym razem odpowiedzialne za wykonanie planu wyniszczenia były paramilitarne oddziały samoobrony z organizacji Selbstschutz. Polska inteligencja była pierwszą grupą społeczną, z którą rozprawili się hitlerowscy okupanci. Ginęli przede wszystkim nauczyciele, prawnicy, duchowni, urzędnicy, oficerowie, lekarze, społecznicy i działacze organizacji krzewiących polskość, tj. Polski Związek Zachodni czy Liga Morska i Kolonialna.

### Okoliczności śmierci ks. Ignacego Błazewskiego

W wyniku zaistniałej okoliczności wojny i panującego terroru ks. dyrektor Jan Kasprzyk, zagrożony aresztowaniem, opuścił Zakład Salezjański i Rumie dzięki pomocy pani Małgorzaty Hepki, od której otrzymał niemieckie pozwolenie wyjazdu. Uciekł do Torunia, następnie przedostał się do Aleksandra Kujawskiego i tam przybrał nazwisko Jan Drag. Przez trzy lata ukrywał się w Toruniu i okolicy. Przez gestapo został aresztowany 28 XII 1943 r. w Bobrzejowicach i wywieziony do Dachau. Przeżył obozową niewolę i po wojnie wyjechał do Brazylii, gdzie przez wiele lat prowadził pracę duszpasterską wśród tamtejszych Polaków.

Natomiast ks. Błazewski znalazł się w grupie pierwszych ofiar hitlerowskich okupantów. Bezpośrednio po rozpoczęciu wojny ks. Ignacy rozpoczął zabezpieczanie majątku zakładowego, zwłaszcza paramentów liturgicznych. Dzięki temu po zakończeniu wojny w 1945 r., kiedy w Rumi zaczęło na nowo organizować się życie zakładowe, wiele z nich odzyskano. Niektóre służą wiernym po dziś dzień, jak chociażby monstrancja, którą ks. Ignacy ukrył razem z Marią Zelewską w skrytce znajdującej się w piwnicy jej domu. Wprawdzie w ostatnich dniach wojny dom uległ zniszczeniu, ale monstrancja zachowała się. Również po zakończeniu działań wojennych, ks. Feliks Żołnowski, powojenny dyrektor zakłady w Rumi, sprowadził z Kartuz ornaty, kielichy i inne paramenta liturgiczne, które były własnością zakładu, a dostały się tam po aresztowaniu ks. Błazewskiego.

Po zabezpieczeniu mienia zakładowego ks. Ignacy Błazewski opuścił na początku września 1939 r. Zakład Salezjański i szukał schronienia w Gdyni u zaprzyjaźnionych z nim oo. franciszkanów. Niestety, ze źródeł salezjańskich niewiele możemy dowiedzieć się o okolicznościach jego aresztowania i śmierci. Posiadamy jedynie szczątki informacji zebranych przez ks. Jana Kasprzyka i opublikowanych w maszynopisie przez ks. Ślósarczyka. Wynika z nich, że ks. Ignacego widziano więzionego m.in. na boisku przy dworcu kolejowym w Gdyni. Jedną z dziewcząt z Rumi Zagórza miała tam odebrać od niego mszał i paramenta liturgiczne i odnieść we wskazane przez księdza miejsce.

Inna z kolei relacja mówi o mszy św. odprowadzanej przez ks. Błazewskiego w gmachu sądowym w Gdyni. Miał ją odprowadzać 14 września 1939 r. Właśnie w tym dniu Niemcy zajęli Gdynię i rozpoczęli masowe aresztowania. Podczas nabożeństwa wtargnęli do gmachu sądu i po jego zakończeniu wszystkich zebranych razem z księdzem przeprowadzili na kort tenisowy obok dworca, a następnie do pobliskiego kościoła, gdzie dalej ich przetrzymywano. Młodzieniec zwolniony z tej grupy aresztantów, przekazał ks. Kasprzykowi 750 zł, jakie otrzymał ks. Ignacy od niego kiedy obaj opuszczali Rumie. Ostatnie zanotowane informacje pochodzą z października 1939 r. Ks. Ignacy Błazewski miał być przetrzymywany wraz z innymi kapłanami z Gdyni w jednym z zakładów fabrycznych. Ks. Kasprzyk posyłał tam mu za pośrednictwem ministrantów paczki żywnościowe. W dniu 24 października ks. Kasprzyk opuścił Rumie i od tej pory wszelkie informacje o ks. Błazewskim się urywają.

W tym dniu także prawdopodobnie rozstrzelano pierwszą grupę Polaków w Piaśnicy. Datę tą przyjęto w salezjańskim nekrologu jako dzień śmierci ks. Ignacego. Miał on zostać przewieziony w grupie więźniów do Wejherowa. Tu, podobnie jak inni więźniowie, ks. Błazewski był przesłuchiwany przez esesmana z gestapo gdańskiego Herberta Teuffela, który odczytywał też listy skazanych. Z więzienia w Wejherowie skazanych na rozstrzelanie wywożono w 30-osobowych grupach autobusami lub ciężarówkami do pobliskich lasów w Piaśnicy. Stała się ona w okresie od września 1939 r. do kwietnia 1940 r. miejscem masowych mordów dokonywanych na Pomorzu Gdańskim w ramach niemieckiej akcji wyniszczenia inteligencji polskiej (*Intelligenzaktion*). Ogółem w lasach piaśnickich wymordowano ok. 12 000 Polaków z Gdańska, Gdyni, Wejherowa, Pucka i okolic. Bezpośrednimi sprawcami zbrodni piaśnickiej byli hitlerowcy wywodzący się z SS i służący w specjalnych jednostkach „Wachsturmbann Eimann” oraz „Einsatzkommando 16”. Jesienią 1944 r. Niemcy sprowadzili tu więźniów z obozu koncentracyjnego Stutthof. Chcąc zatrzeć ślady zbrodni zmusili ich do wydobycia z masowych grobów ciała ofiar i spalenia ich. Tuż po wojnie z inicjatywy Polskiego Związku Zachodniego przeprowadzono ekshumację zwłok znajdujących się w 35 masowych mogiłach. Niestety, udało się zidentyfikować jedynie nieco ponad pół tysiąca ofiar, cała reszta pomordowanych została bezimienna po dziś dzień. W roku 1955 ku czci pomordowanych wzniesiono pomnik.

### Sława męczeństwa

Ksiądz Ignacy Błazewski poniósł śmierć męczeńską w 33 roku, 17 ślubów zakonnych i 7 kapłaństwa. Pamięć o jego męczeństwie pozostała w Zgromadzeniu Salezjańskim żywa. Zgodnie z zakonnym zwyczajem każdego roku w dniu jego śmierci w domach salezjańskich w całej Polsce modlimy się za spójność jego duszy. Imię ks. Błazewskiego nosiła w latach 50-tych drużyna harcerska działająca przy Salezjańskim Domu Dziecka w Rumi. Oddano w ten sposób cześć twórcy salezjańskiego harcerstwa w przedwojennym Zakładzie Salezjańskim. Jej pełna nazwa brzmiała: „Związek Harcerstwa Polskiego. 6 Drużyna Harcerzy im Ks. Ignacego Błazewskiego w Rumi”. Obecnie w gronie salezjanów zrodził się pomysł, aby imieniem ks. Błazewskiego nazwać jedno z dzieł wychowawczych w nowo powstającym domu w Kniewie k. Wejherowa oraz upamiętnić postać pierwszego salezjanina zamordowanego w czasie II wojny światowej w miejscu jego stracenia w Piaśnicy.

ks. Jarosław Wąsowicz SDB



*Estote prudentes sicut serpentes et simplices sicut columbae.  
(Bądźcie więc przeczorni jako węże, a prości jako gołębie.)*

Słowa Chrystusa – Ewangelia św. Mateusza 10,16.

## ZA DUŻO SOLIMY, ZA DUŻO PALIMY, ZA MŁODO UMIERAMY

2 razy za dużo soli kuchennej spożywają Polacy. 2-3 razy – o tyle większa jest w Polsce liczba zgonów z powodu udarów mózgu u osób poniżej 65. roku życia niż średnio w Unii Europejskiej.

W latach 90. XX wieku Polska w ekspresowym tempie nadrobiła zaległości w dziedzinie zdrowia publicznego. Była realna szansa na to, że do 2019 r. uda się zniwelować różnice między naszym krajem a krajami „starej” Unii Europejskiej w liczbie przedwczesnych, niepotrzebnych zgonów z powodu zawałów serca i udarów mózgu. Jednak od kilku lat tempo poprawy znacząco zmalało.

Kryteria stosowane przy porównaniu poziomu zdrowia publicznego w poszczególnych krajach

Najważniejsza informacja płynie z porównania średniego przewidywanego czasu życia mieszkańców poszczególnych krajów. Dodatkowe analizy mogą pokazać, z jakich powodów Polacy umierają wcześniej niż inni Europejczycy. Okazuje się, że powodem przedwczesnej umieralności w naszym kraju są przede wszystkim choroby nowotworowe i choroby naczyń i serca. Pomimo, że w ostatnich 20 latach udało się przedłużyć życie kobiet i mężczyzn w Polsce o prawie 4 lata, to wciąż zostało sporo jeszcze do zrobienia.

### ZA DUŻO SOLIMY, ZA DUŻO PALIMY...

Najwięcej możemy osiągnąć poprzez nowoczesną prewencję pierwotną chorób serca i naczyń. Dzięki niej można nie tylko zredukować liczbę przedwczesnych zgonów, ale także znacznie poprawić jakość życia Polaków.

Ekspertki międzynarodowi podkreślają, że przede wszystkim powinniśmy zredukować spożycie soli oraz ograniczyć palenie tytoniu. Analizy dla Polski przedstawione w prestiżowym piśmie „Lancet” przed trzema laty wskazały, że wystarczy przeznaczyć 1 USD na edukację jednego Polaka, aby odnieść na tym polu sukces.

### SUKCES TO...

O połowę mniej przedwczesnych zawałów serca i udarów mózgu. A to oznaczałoby zahamowanie wzrostu nakładów finansowych na leczenie. Leczenie starzejącego się społeczeństwa jest coraz droższe, dlatego trzeba w końcu zacząć zmniejszać liczbę zachorowań.



### JAK TEGO DOKONAĆ?

Wspomniana wcześniej redukcja spożycia soli, choć brzmi dość banalnie, ma jednak istotne znaczenie. Trzeba jednak przyznać, że istnieje duża zmienność osobnicza dotycząca stopnia redukcji ciśnienia tętniczego krwi w odpowiedzi na zmniejszenie spożycia soli. U niektórych osób poprawa jest duża, a u innych niewielka.

Efekty populacyjne mogą być jednak zaskakująco pozytywne, ale nie osiągniemy tego bez odpowiednich nakładów na edukację i promowanie zdrowego stylu życia. Pieniądze przeznaczane w Polsce na terapię chorób serca i naczyń – w odniesieniu do produktu krajowego brutto – SA wystarczające, a na interwencje wieńcowe są jedne z najwyższych w Europie. Ale na prewencję pierwotną przeznaczamy 10 razy mniej niż zalecają to organizacje międzynarodowe. W odniesieniu do prewencji wtórnej też jesteśmy grubo pod kreską.

W minionych 20 latach podejmowano już w Polsce bardzo udane wieloletnie interwencje, które pokazały, że inwestować w zdrowie się opłaca. Ostatnio dzięki długofalowym działaniom PTNT, a także tym prowadzonym w ramach

Narodowego Programu POLKARD znacząco poprawiła się jakość terapii hipotensyjnej 10 lat temu tylko co dziesiąty Polak z nadciśnieniem był dobrze leczony, dziś jest to już prawie 30 procent chorych! Podobny sukces trzeba powtórzyć w odniesieniu do hipercholesterolemii. Trzeba wziąć się porządnie za diagnozowanie tej choroby, a następnie za jej leczenie poprzez zmianę diety i farmakoterapię.

### DZIAŁANIA, KTÓRE POPRAWIAJĄ STAN ZDROWIA PUBLICZNEGO W POLSCE

Konieczne jest uporanie się z nałogiem palenia wśród Polaków. Wielu młodych mężczyzn rzuciło już palenie, ale jednocześnie znacząco zwiększył się (do niemal 20 procent) odsetek palących młodych kobiet. To bardzo niepokojąca tendencja. Musimy znaleźć jej przyczynę i skutecznie jej przeciwdziałać.

Ponadto istnieje konieczność – co pokazało badanie PolSenior – stworzenia odrębnych ustaw w odniesieniu do ludzi starszych, umożliwiających monitorowanie ich zdrowia i sytuacji ekonomicznej. W Niemczech co dwa lata jest przedstawiany parlamentowi szczegółowy raport o sytuacji i zdrowiu ludzi starszych, dzięki czemu wiadomo, co funkcjonuje dobrze, a gdzie potrzebne są inwestycje. To się sprawdza, więc może warto wziąć przykład?

### LECZENIE ZAWAŁÓW SERCA W POLSCE

Liczba ośrodków kardiologii interwencyjnej, specjalizujących się w leczeniu ostrych zespołów wieńcowych jest wystarczająca. Pojawiają się nawet głosy, że nieco za duża. Najważniejsze, by teraz nie zaprzepaścić sukcesu ostatniej dekady i dalej rozwijać tę dziedzinę medycyny.

Zupełnie inaczej wygląda sytuacja z opieką nad pacjentami po przebytym incydencie sercowym lub mózgowym. Ci chorzy są pozostawieni nierządkiem sami sobie, czego konsekwencją jest bardzo

duża liczba zawałów i udarów. Umieralność po incydencie sercowo-naczyniowym jest w naszym kraju niespodziewanie duża.

### NIE ZAWAL! WYBIERZ ŻYCIE!

Zawał mięśnia sercowego zawsze jest przełomowym wydarzeniem zarówno w życiu chorego, jak i jego rodziny. Bezpośrednie zagrożenie życia sprawia, że zadajemy sobie pytanie o przyczyny i następstwa choroby. Zastanawiamy się, jak zminimalizować ryzyko kolejnego incydentu? Jak zmienić swoje życie, nawyki i przyzwyczajenia, żeby długo cieszyć się zdrowiem?

Poradnik pt. „Nie zawał! Wybierz życie”, który otrzymują pacjenci po przebytym zawale (znajduje się także w zbiorach białowskiej biblioteki) stanowi spis zaleceń i zasad, do których powinien stosować się każdy pacjent po zawale. Przestrzeganie tych zaleceń może zmniejszyć ryzyko kolejnego incydentu, a równocześnie sprawi, że życie będzie zbliżone do tego, które prowadzą ludzie bez zawału. Pamiętaj, że wiele zależy od Ciebie! Nie zawał! Wybierz życie!

Więcej przydatnych informacji można znaleźć na: [www.niezawal.pl](http://www.niezawal.pl).

### CO TO JEST ZAWAL SERCA?

Zawał serca to śmierć komórek mięśnia serca na skutek braku ich zaopatrzenia w krew. Gdy światło naczynia wieńcowego ulegnie zamknięciu przez blaszkę miażdżycową lub skrzeplinę, część mięśnia sercowego, do którego naczynie doprowadzało krew, przestaje być odżywiana, a następnie obumiera.

### COTO JEST NACZYNIEMIEŃCOWE?

Naczynie wieńcowe to naczynie krwionośne, które doprowadza krew (a wraz z nią tlen i substancje odżywcze) do mięśnia sercowego. Wystarczy kilka godzin od zamknięcia tętnicy wieńcowej, żeby komórki wieńcowe, które były przez nią zaopatrywane, obumarły!

Dlatego w razie wystąpienia niepokojących objawów jak najszybciej trzeba wezwać pogotowie ratunkowe.

### JAK ROZPOZNAĆ ZAWAL SERCA?

Serce jest bogato unerwione, dlatego odczuwamy ból najczęściej w klatce piersiowej, zwykle za mostkiem. Ból może promieniować, może mieć inną lokalizację: mogą boleć ramiona, plecy, szczyłka, a niekiedy może to być ból w nadbrzuszu. Najczęściej jest piekący, nasila się przy wysiłku i towarzyszy mu uczucie lęku. Nie jest prawdą, że ból zawało-

wy musi być zlokalizowany w lewej części klatki piersiowej i że zawsze promieniuje do lewej ręki. Zdarza się, zwłaszcza u osób chorujących na cukrzycę, że nie odczuwają one typowego bólu wieńcowego, a zawał objawia się zasłabnięciem lub utratą przytomności.

Pamiętaj! Ból w klatce piersiowej powinien być dla Ciebie pierwszym sygnałem alarmowym do wezwania pogotowia ratunkowego (karetki).

### KTO JEST NARAŻONY NA ZAWAL SERCA?

Zawał serca to jedna z najcięższych postaci choroby wieńcowej (miażdżycy), czyli choroby, w której dochodzi do pogrubienia ścian tętnic wieńcowych i zmniejszenia przepływu krwi przez te naczynia. Choroba występuje częściej u osób, u których stwierdza się **czynniki**

**ryzyka miażdżycy:** nadciśnienie tętnicze, palenie papierosów, podwyższony poziom cholesterolu, mała aktywność fizyczna, otyłość, cukrzyca, obciążenia rodzinne.

Ryzyko wystąpienia choroby wieńcowej wzrasta z wiekiem i zależy od płci. Zawały zdarzają się równie często u kobiet, jak i u mężczyzn, z tym zastrzeżeniem, że konkretną grupę wiekową mężczyzn można porównać z kobietami o 10 lat starszymi. Do czasu menopauzy kobiety są mniej narażone na zawał serca. Na wiele spośród wymienionych czynników można wpłynąć poprzez zmianę stylu życia, skuteczną farmakoterapię i aktywność fizyczną. Ma to ogromne znaczenie w zapobieganiu kolejnym zawałom serca!

**Lek. Józef M. Franus**  
specjalista pediatrii

### KS. ZDZISŁAW KRUCZEK NIE ŻYJE

Modliliśmy się o Jego zdrowie, powrót do Polski, o cud.

**Ks. Zdzisław Kruczek** – misjonarz z Papui Nowej Gwinei w drodze powrotnej do Polski zasłabł na lotnisku w Katarze i został przewieziony do miejscowego szpitala.

Z bólem przyjęliśmy wiadomość, że w piątek, 1 sierpnia br., około godz. 17.30, po ciężkiej chorobie zmarł w Klinice w Doha (Hamad Medical Corporation), w stolicy Kataru ten zasłużony misjonarz, oddany zakonnik, gorliwy kapłan. Odszedł od nas do Ojca Przedwiecznego z dala od ojczystej ziemi. Pożegnamy Brata Profesora Rektora Zdzisława Kruczka w Miejscu Piastowym. Choć odszedł fizycznie, to Jego duch i ciepła, uśmiechnięta twarz pozostaną na zawsze w modlitwie i naszych wspomnieniach.

W imieniu własnym i żony Wiesławy, Kazi Wyskiel, Janiny Pępek, Heleny Drewniak – członków założonego przeze mnie w 1984 r. wyrażam wielki żal po śmierci ks. Zdzisława Kruczka. Pozostanie na pamiątkę list, datowany: **Madang, 22 maja 2014 r.** nadesłany na ręce moje i żony.

(...) Przy tej okazji składam Państwu serdeczne podziękowania za okazaną pomoc podczas mego pobytu w Polsce wtedy, kiedy „zaplątałem” się do kloniki w Białowej. Dziękuję za pamięć i przesłane życzenia świąteczne. Jak o sobie pamiętamy, to bardziej chce się żyć.

Mnie też. Ten drugi rok na uniwersytecie jest dla mnie lepszy, jak poprzedni. (...) Wyjazdy na jedną filię parafialną w oddaleniu 33 km od Madang po możliwej drodze mam dwa razy w miesiącu. Wspólnota, gdzie dojeżdżam jest zdyscyplinowana i jak na tutejsze warunki – możliwie urobiona. Dzieci, i to nawet te najmniejsze, są podczas Eucharystii bardzo grzeczne i zachowują się przykładowo (tu w Nowej Gwinei takie wzorce nie są łatwe do osiągnięcia). (...) Do Polski planuję przylecieć na święta Bożego Narodzenia, bo – jak Państwu wiadomo – trzeba mi zadbać o oczy. Popędzili mnie do tego lekarze, więc trzeba ich słuchać. Na razie żadnych planów nie zrobiłem. Od czerwca będę się układał ze szpitalem w Rzeszowie. (...)

Niech spoczywa w pokoju.

**Józef M. Franus**



*Jedno z ostatnich zdjęć na lotnisku w Port Moresby, lipiec 2014 r.*

## KS. ZDZISŁAW KRUCZEK

Urodził się 9 stycznia 1945 roku w Futomie w Archidiecezji Przemyskiej z rodziców: Walentego i Emilii z d. Krygowskiej. Po ukończeniu szkoły podstawowej w 1959 roku, zgłosił się do Niższego Seminarium Duchownego w Miejscu Piastowym. Świadcstwo dojrzałości uzyskał jako uczeń Korespondencyjnego Liceum Ogólnokształcącego w Rzeszowie.

Po odprawieniu nowicjatu w Pawlikowicach w latach 1961-1962 pierwszą

formował nowicjuszy, kandydatów i profesorów.

Teoretyczną wiedzę z zakresu misjologii i historii Kościoła pobierał na Akademii Teologii Katolickiej w Warszawie, gdzie uzyskał stopień doktora w 1991 roku, a stopień doktora habilitowanego w 2006 roku na KUL-u na podstawie rozprawy naukowej „Misje katolickie w archidiecezji Mount Hagen w Papui Nowej Gwinei 1934-1984”. Niemal całe swoje życie kapłań-

skie poświęcił pracy misyjnej w Papui Nowej Gwinei.

W 2013 roku podjął obowiązki wykładowcy na uniwersytecie Madang Divine Word University. Przez wiele lat redagował i wydawał periodyk MICHAEL CSMA. Uczestniczył jako delegat z wyboru w XVIII Kapitule Generalnej Zgromadzenia Świętego Michała Archanioła. Jako misjonarz w Papui Nowej Gwinei spędził 37 lat. Pracował z wielkim zaangażowaniem, z miłością do Kościoła, Zgromadzenia i Ludu Bożego w Papui Nowej Gwinei. Do końca twórczy, pełen inicjatyw i wierny przyjętym obowiązkom. W pracy kierował się zawsze dobrem innych. Wierny charyzmatowi michalickiemu: powściągliwości i pracy, realizowanemu z motywu miłości nadprzyrodzonej: Któż jak Bóg!

Wdzięczni za ogrom pracy i wszelkie dobro, którym obdarzał nas jako kapłan i zakonnik, prosimy św. Michała Archanioła i świętych aniołów, by wprowadzili go do nieba. „Księżę Zdzisławie, niech aniołowie zawiodą Cię do raju...”.

**Zgromadzenie Świętego  
Michała Archanioła – michalici**  
[www.michalici.pl](http://www.michalici.pl)



*Ks. Zdzisław z seminarzystami.*

profesję złożył 28.08.1963 roku, a wieczystą – 15.08.1969 roku. Studia filozoficzno-teologiczne ukończył w Wyższym Seminarium Duchownym w Przemyślu i święcenia kapłańskie przyjął 23.06.1973 roku z rąk biskupa Bolesława Taborskiego w kościele parafialnym w Błażowej.

Po święceniach kapłańskich tylko dwa lata pracował w Polsce jako katecheta i duszpasterz parafii św. Andrzeja Boboli w Markach. Po rocznym przygotowaniu misyjnym w 1976 r. udał się do Australii na naukę języka, a w 1977 roku przejął obowiązki proboszcza misyjnego w Kuruk w PNG (1977-1986), a następnie w Wanepap (1986-1992) i w Mount Hagen. W latach 1996-2005 pełnił obowiązki przełożonego domu zakonnego w Mount Hagen i prowadził wykłady w Seminarium Duchownym w Fatimie (PNG). Funkcję rektora tegoż Seminarium sprawował w latach 2005-2008. Przez jedną kadencję był zastępcą przełożonego Delegatury. Od roku 2008

### **Rodzina i bliscy śp. Księdza Zdzisława Kruczka**

Dowiedziawszy się o śmierci Księdza Zdzisława Kruczka, pragniemy przekazać szczerze wyrazy współczucia i modlitewnej bliskości.

Dziękujemy Panu Bogu za tego Kapłana, który w każdym calu był człowiekiem Kościoła, który Kościół poznał i ukochał, i Jemu wiernie aż do końca swoich dni służył. Trudna praca misyjna, gorliwość w sprawach Bożych, wielkie ukochanie bliźnich stają się dziś lekcją dla wszystkich osób w jakikolwiek sposób z nim związanych, a dla niego samego niech się okażą pomocą do zbawienia.

Niech miłosierny Pan Bóg przyjmie Księdza Zdzisława do grona świętych.

**Burmistrz Błażowej Zygmunt Kustra, Rada Miejska  
i redakcja „Kuriera Błażowskiego”.**

### **Pani Grażynie Sowie,**

sołtys wsi Błażowa Górna, radnej Rady Miejskiej w Błażowej wyrazy szczerzego współczucia z powodu śmierci

### **MAMY**

składają: burmistrz i Rada Miejska, dyrektor i pracownicy GOK w Błażowej, redakcja „Kuriera Błażowskiego”.

### Rodzinie ks. dr. hab. Zdzisława Kruczka

przekazujemy wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci Księdza Misjonarza. Był rodakiem Futomy. Zналиśmy go i szanowaliśmy. Spoczął w ziemi ojczyściej w Miejscu Piastowym. Niech mu ziemia lekką będzie.

**Małgorzata Drewniak, Rada Sołecka w Futomie i parafianie.**



## KARTA DUŻEJ RODZINY

Program „Karta Dużej Rodziny” zwany dalej Kartą został wprowadzony na podstawie Rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 27 maja 2014 roku w sprawie szczegółowych warunków realizacji rządowego programu dla rodzin wielodzietnych (Dz.U. z 2014 r. poz. 755) i jest skierowany do rodzin wielodzietnych mających na utrzymaniu co najmniej troje dzieci.

Karta Dużej Rodziny oferuje system zniżek oraz dodatkowych uprawnień. Jej posiadacze mają możliwość korzystania z katalogu oferty, m.in. kulturalnej, rekreacyjnej czy transportowej na terenie całego kraju.

Miejsca, w których przysługują zniżki oznaczone są specjalnym znakiem „*Tu honorujemy Kartę Dużej Rodziny*”.

**Katalog ulg przysługujących rodzinom wielodzietnym uczestniczącym w programie znajduje się na stronie internetowej [www.rodzina.gov.pl](http://www.rodzina.gov.pl).**

W celu skorzystania ze zniżki należy w punkcie zakupu np. biletu wstępu okazać Kartę. Z Karty Dużej Rodziny, każdy jej posiadacz może korzystać w dowolnym czasie – oznacza to, że nie trzeba być całą rodziną w jednym miejscu.

Zniżki mogą oferować nie tylko instytucje publiczne, ale również przedsiębiorcy prywatni. Przystępując do programu zyskują oni prawo do posługiwania się znakiem „*Tu honorujemy Ogólnopolską Kartę Dużej Rodziny*”.

Prawo do korzystania z ww. Programu przysługuje niezależnie od dochodu.

Karta Dużej Rodziny wydawana jest bezpłatnie i przyznawana jest na wniosek członka rodziny wielodzietnej. Potwierdza uprawnienia członka rodziny wielodzietnej i jest wydawana:

1) rodzicowi oraz małżonkowi rodzica – na czas nieokreślony;

2) dziecku w wieku do ukończenia 18. roku życia – do ukończenia 18. roku życia;

3) dziecku powyżej 18 roku życia – odpowiednio do końca roku szkolnego lub akademickiego, w którym jest planowane ukończenie nauki w danej placówce, zgodnie z terminem wskazanym w zaświadczeniu, nie dłużej jednak niż do ukończenia 25. roku życia;

4) dziecku legitymującemu się orzeczeniem o umiarkowanym albo znacznym stopniu niepełnosprawności, w wieku powyżej 18. roku życia – na okres ważności orzeczenia;

5) dziecku umieszczonemu w rodzinnej pieczy zastępczej – na czas umieszczenia w danej rodzinie zastępczej lub rodzinnym domu dziecka;

6) osobie, o której mowa w art. 37 ust. 2 ustawy z dnia 9 czerwca 2011 r. o wspieraniu rodziny i systemie pieczy zastępczej – odpowiednio do końca roku szkolnego lub akademickiego, w którym jest planowane ukończenie nauki w danej placówce, nie dłużej jednak niż do ukończenia 25. roku życia.

Składając taki wniosek trzeba okazać oryginały lub odpisy dokumentów potwierdzających stanowienie rodziny wielodzietnej. Oznacza to, że członek rodziny wielodzietnej ubiegający się o przyznanie Karty Dużej Rodziny jest zobowiązany do pokazania oryginałów lub odpisów tych dokumentów, tj.:

1) w przypadku rodzica oraz małżonka rodzica – dokument potwierdzający tożsamość;

2) w przypadku dzieci w wieku do ukończenia 18. roku życia – akt urodzenia lub dokument potwierdzający tożsamość;

3) w przypadku dzieci w wieku powyżej 18. roku życia – dokument potwierdzający tożsamość oraz zaświadczenie ze szkoły lub szkoły wyższej o planowanym terminie ukończenia nauki w danej placówce;



### KARTA DUŻEJ RODZINY

4) w przypadku dzieci legitymujących się orzeczeniem o umiarkowanym albo znacznym stopniu niepełnosprawności w wieku powyżej 18. roku życia – dokument potwierdzający tożsamość oraz orzeczenie o umiarkowanym albo znacznym stopniu niepełnosprawności;

5) w przypadku dzieci umieszczonych w rodzinie zastępczej lub rodzinnym domu dziecka – postanowienie o umieszczeniu w rodzinie zastępczej lub rodzinnym domu dziecka;

6) w przypadku osób, o których mowa w art. 37 ust. 2 ustawy z dnia 9 czerwca 2011r. o wspieraniu rodziny i systemie pieczy zastępczej – zaświadczenie o pozostawaniu w dotychczasowej rodzinie zastępczej lub rodzinnym domu dziecka.

#### UWAGA!

1) W sprawach dotyczących ustalenia prawa do korzystania z programu nie będzie przeprowadzany wywiad środowiskowy, o którym mowa w ustawie z dnia 12 marca 2004 r. o pomocy społecznej (Dz.U. z 2013r. poz. 182 z późn.zm.).

2) W przypadku braku aktu urodzenia dziecka (odpisu aktu urodzenia), Miejsko-Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej w Błażowej będzie uzyskiwał dane we własnym zakresie.

3) **Wniosek o wydanie Karty Dużej Rodziny należy pobrać ze strony: [www.rodzina.gov.pl](http://www.rodzina.gov.pl)**

Karta Dużej Rodziny posiada jeden, ogólnopolski wzór. Ma wymiary 54x85,6 mm (takie, jak np. karta płatnicza lub kredytowa). Karta jest spersonalizowana. Oznacza to, że znajduje się na niej imię i nazwisko oraz numer PESEL jej posiadacza. Dodatkowo podana jest data ważności karty, jej numer, skrót „KDR” pisany alfabetem Braille’a oraz elementy zabezpieczające przez jej podrobieniem.

W przypadku zgubienia, kradzieży Karty lub jej utracenia w inny sposób, na wniosek członka rodziny wielodzietnej zostanie wydany duplikat Karty. Wydanie Karty podlegać będzie opłacie w wysokości 8,76 zł. W uzasadnionych przypadkach burmistrz będzie mógł nie pobierać tej opłaty. Wnioski o wydanie Karty Dużej Rodziny (duplikatów Karty Dużej Rodziny) można składać w Miejsko-Gminnym Ośrodku Pomocy Społecznej w Błażowej, przy ul. 3 Maja 15 od poniedziałku do piątku w godz. 7.30-15.30.

#### INFORMACJA DLA FIRM

Do programu „Karta Dużej Rodziny” mogą przystąpić placówki kulturalne i sportowo-rekreacyjne, przedsiębiorcy i inne podmioty, które chcą zostać Partnerami wspomnianego programu.

Podmioty, które przystąpią do programu zyskają możliwość kreowania atrakcyjnego wizerunku społecznego jako firmy przyjaznej rodzinom. Współtworząc program dla rodzin wielodzietnych zwiększą rozpoznawalność i zainteresowanie ofertą firmy. W swych materiałach informacyjnych i reklamowych będą mogły posługiwać się znakiem „Tu honorujemy Kartę Dużej Rodziny” oraz otrzymają naklejki ze wspomnianym znakiem.

Informacja o oferowanych ulgach zostanie zamieszczona w rządowym serwisie [www.rodzina.gov.pl](http://www.rodzina.gov.pl). Przystąpienie Partnerów do programu będzie następowało na podstawie umowy zawartej z Wojewodą Podkarpackim. Warunkiem udziału podmiotów w programie „Karta Dużej Rodziny” jest zapewnienie zniżek lub dodatkowych uprawnień dla rodzin posiadających Kartę Dużej Rodziny.

Na stronie <https://rodzina.gov.pl/duza-rodzina/partnerzy> znajduje się formularz zgłoszeniowy, który po wypełnieniu należy przesłać na adres e-mail: [s@rzeszow.uw.gov.pl](mailto:s@rzeszow.uw.gov.pl).

**Barbara Dulemba, kierownik  
Miejsko-Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej w Błażowej**

## ADAM DECOWSKI

### FRASZKI

#### PRZED WYBORAMI

Gdy strach przed wyborami  
zagląda im w oczy  
dopiero wtedy  
prawica się jednoczy.

#### ODPOWIEDZIALNOŚĆ PREMIERA

Choćby nawet kraj był na dnie,  
jemu włos z głowy nie spadnie.

#### GRUBA KRESKA

Dzięki grubej kresce  
niejeden, jak wiemy  
jest nadal aktorem  
politycznej sceny.

#### PRODUCENT BIMBRU

Na skraju bankructwa żyje,  
co upędzi, to wypije.

#### PARADOKS

O tym się przekonała  
większość obywateli,  
że zazwyczaj nas łączy  
to, co powinno dzielić.

#### STWIERDZENIE

Życie jest sielskie  
z diety poselskiej!

#### ZBYT PÓŹNO

Dopiero wtedy doceniamy świnę,  
gdy z niej podadzą do stołu szynkę.

#### NIE OD RAZU

Nie na każdą kiecę  
od razu leczę.

#### KARIEROWICZ (II)

Pod przełożonym kopał dołek,  
bo marzył mu się jego stołek.

#### NAGROBEK LEKARZA

Gwiazda jego wciąż świeci,  
mówiąc między nami.  
Jak w życiu, tak i po śmierci  
otoczony pacjentami.

## ZAPALENIE UCHA U PSA

Jak zbudowane jest ucho u psa? Otóż składa się z ucha zewnętrznego, środkowego i wewnętrznego. W uchu zewnętrznym znajduje się przewód słuchowy, a w nim gruczoły potowe i łojowe. Mieszanka wydzieliny tych gruczołów i złuszczonej komórek tworzy woszczynę uszną. Ucho zewnętrzne od środkowego oddziela błona bębenkowa. W uchu środkowym znajduje się jama bębenkowa, a w niej trzy kosteczki słuchowe: młoteczek, kowadełko i strzemiączko. Ucho wewnętrzne tworzy błoniasty labirynt, zawierający receptory słuchu i równowagi.

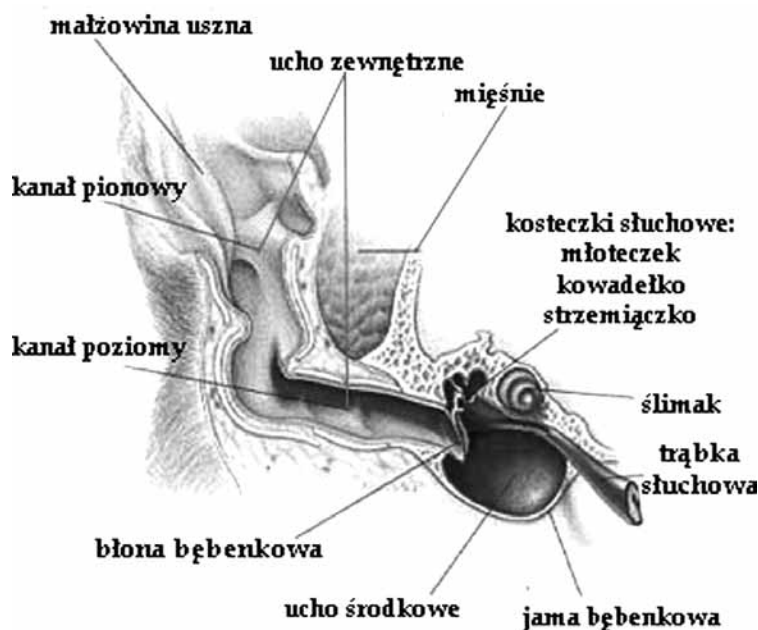
Zapalenie zewnętrznego przewodu słuchowego jest częstą chorobą u psów. Może być spowodowane różnymi czynnikami takimi jak: zaburzenia hormonalne, pasożyty, ciała obce, czynniki drażniące, toksyczne, nadwrażliwość, bakterie, grzyby, drożdże. Dodatkowo chorobie sprzyjają takie czynniki jak: kształt małżowiny usznej, wady budowy anatomicznej kanału słuchowego, nadmierna wilgotność kanału słuchowego wynikająca np. z częstych kąpieli psa, owłosienie, nadmierne wydzielanie woskowiny, zmiany skórne, urazy popielęgnacyjne. Choroba częściej występuje u psów jak u kotów. Obejmuje jedno lub dwoje uszu. Nie stwierdzono predyspozycji, jeśli chodzi o wiek i płęć. Brak także uwarunkowań genetycznych. Za główny czynnik predysponujący

uznaje się rasę psa. Psy zwisłouchy takie jak: bassety, jamniki, spaniele, beagle, posokowce oraz psy o silnie owłosionych kanałach słuchowych takie jak: teriery, sznauclery są najbardziej narażone na zapalenie ucha.

Ze względu na czas trwania choroby wyróżniamy ostre zapalenie i przewlekłe. Pierwsze objawy zapalenia to charakterystyczne potrząsanie głową, przekrzywanie jej na boki, drapanie łapą za uchem, nieprzyjemny zapach, wydzielina ropna, świąd. Często pojawia się za-



czerwienie, opuchlizna, silna bolesność i zmiany skórne takie jak strupy i rany. Wydzielina ma charakter ropny o nieprzyjemnym zapachu. Długo trwający proces zapalny powoduje różnego rodzaju zmiany, takie jak wypadanie włosów na małżowinie, znaczne jej pogrubienie i stwardnienie, odbarwienia skóry. Diagnoza jest stosunkowo łatwa, ale już leczenie w zależności od przyczyny to często duży problem.



Budowa ucha psa.



Pierwsze objawy choroby są często niezauważalne. Im szybciej zdiagnozowana choroba, tym efekt leczniczy będzie lepszy. Leczenie zapalenia ucha zewnętrznego, po wstępnej diagnozie, oczywiście zaczynamy od usunięcia wydzieliny zapalnej, aby leki stosowane miejscowo mogły swobodnie dotrzeć do miejsca infekcji. Stosujemy różnego rodzaju leki miejscowe w postaci maści i kropli, zawierające najczęściej różnego rodzaju antybiotyki i preparaty przeciwzapalne, przeciwpasożytnicze i przeciwgrzybicze. Terapię ogólną stosujemy w przypadku niepowodzenia terapii miejscowej. Taka sytuacja może być spowodowana ciężkimi przypadkami, najczęściej procesami przewlekłymi. Ciężkie są także przypadki zapaleń ropnych, trudności w leczeniu występują także przy nieumiejętnym stosowaniu leków przez właściciela zwierzęcia. Antybiotykoterapia ogólna jest także wskazana przy uszkodzeniu błony bębenkowej. Stosuje się również leczenie chirurgiczne w przypadku nieodwracalnych zmian patologicznych, rozrostów, polipów.

Należy pamiętać przy chorobach uszu, że są to schorzenia bardzo bolesne dla zwierzęcia, więc trzeba mieć dużo wyrozumiałości i cierpliwości dla naszych czworonogów, a z drugiej strony tylko sumienne i dokładne stosowanie leków i pielęgnacja uszu przyniesie spodziewane efekty, tylko że czynności przy tym wykonywane nie do końca się mogą podobać naszemu zwierzętom.

Lek. wet. Jerzy Kocój

## HUMOR

### Rozwód

Adwokat pyta swojego klienta:

- Dlaczego chce się pan rozwieść?
- Bo moja żona cały czas szwenda się po knajpach!
- Czy to znaczy, że pije?
- Nie, łązi tam za mną!

## VIII RODZINNY RAJD ROWEROWY

Tradycyjnie jak co roku, już po raz ósmy z rzędu w sierpniowe, upalne niedzielne popołudnie grupa ponad 90. rowerzystów zebrała się przed budynkiem Gminnego Ośrodka Kultury w Błazowej, aby w gronie rodzin i zna-



*Rajd rowerowy ma wielu zwolenników.*

jomych uczestniczyć w kolejnym rajdzie rowerowym pod patronatem przewodniczącego Rady Miejskiej w Błazowej Jerzego Kocójja. Pogoda dopisała, choć prognozy ostrzegały przed popołudniowymi burzami. Wśród uczestników rajdu najliczniejszą grupę stanowiła młodzież, ale dzieci czy osób w podeszłym

wieku też nie brakowało. Po wszystkich formalnościach zwarta, barwna grupa rowerzystów pod eskortą policji udała się w drogę. Tegoroczna trasa prowadziła z Błazowej, przez Błazową Górną, Białkę do Lecki, gdzie na końcowym przystanku PKS zaplanowana była krótka przerwa. Z racji nadciągającej burzy uczestnicy rajdu w żwawym tempie udali



*Dobry pomysł na rekreację i wypoczynek.*

się do przysiółka Lecka Wenecja, gdzie pracownicy GOK Błazowa przygotowali pyszny poczęstunek. Przy grillu moż-

na było spokojnie odpocząć, posilić się, porozmawiać, a dodatkowo wszyscy odetchnęli, ponieważ strasząca do tej pory burza oddaliła się w kierunku Straszdyła. Po odpoczynku, zebrani zrobili sobie pamiątkowe zdjęcie i wyruszyli w drogę powrotną do Błazowej.

Po powrocie wśród uczestników, którzy nie ukończyli dwudziestego roku życia i uczestniczyli w rajdzie przynajmniej z jednym rodzicem bądź dziadkiem, rozlosowana została główna nagroda, którą tradycyjnie był rower. Rower został ufundowany przez firmy: Elmar Anna Karnas, Piotr Sobczyk i Usługi Weterynaryjne Kocój Jerzy. Dodatkowo nagrody otrzymali także najmłodszy i najstarszy uczestnik imprezy, a także wylosowani rowerzyści. Na zakończenie rajdu dyrektor GOK podziękował wszystkim uczestnikom, sponsorom, sołtysowi Błazowej, przewodniczącemu Rady Miejskiej, panom policjantom i zaprosił na kolejny rajd za rok.

[red.]



*Wspólna fotografia uczestników VIII Rodzinnego Rajdu Rowerowego.*

### HANIA

być jedynakiem to jest smutna sprawa, dlatego małego Jasia radością napawa, obecność siostrzyczki, której na imię Hania, widziałem jak klęczał przed nią na kolanach, i patrzył oczyma dziecka w tę małą istotkę, będzie miał frajdę jak Hania podrośnie troszkę, już teraz budzi wielkie zaciekawienie w nim, kochani rodzice to dobrze że to nie drugi syn, Opatrzność zdaje się wasze życzenie spełniła, i Jasiowi się do towarzystwa siostrzyczka urodziła, więc niech ten wiersz stanowi laurkę dla Hani, i niech będzie razem z Jasiową przechowywany, a gdy będzie trzeba to napiszemy następną laurkę, gdy będziecie mieli kolejnego syna lub córkę.

Józek W. Chmiel

Błazowa, 1 września 2014 r.

### MIŁOŚĆ

że miłości na świecie nie ma, to jest jedna wielka ściema, miłość była i miłość istnieje, tu widzę co się z zakochanymi dzieje, bez miłości nie mogą zrobić kroku, są nią pijani i ma to dużo uroku, mam więc oczy otwarte i obserwuję, jak ona jego, bądź on ją obejmuje, głaska namiętnie i pieści wzrokiem wszystko to pod moim czujnym okiem, na piasku w blasku słońca się to odbywa, miłość jest i nie ma co jej ukrywać, czyli tego, że jedno drugie uczuciem darzy, jest też i dużo takich co o miłości marzy, i stara się poszukać dla siebie partnera, bo brak miłości bardzo człowiekowi doskwiera.

(obserwacje z nad jeziora Długiego)

Józek W. Chmiel



## W HOŁDZIE RODAKOWI

W ramach obchodów jubileuszu 95. urodzin rzeźbiarza, rodaka Futomy Antoniego Rząsy, mieszkańcy, nauczyciele, młodzież i dzieci szkolne mieli okazję odwiedzić słynną Galerię i Dom Antoniego w Zakopanem.

23 lipca 2014 r. wczesnym rankiem wyruszyliśmy do Zakopanego. Wyjazd połączony był z odwiezieniem części rzeźb, które zostały wypożyczone z zakopiańskiej galerii na wystawę podczas imprezy Dni Futomy. W galerii Antoniego Rząsy przywitał nas bardzo serdecznie syn artysty Marcin. Oprowadzając nas po galerii, prezentując zbiory, z wielkim wzruszeniem i radością opowiadał o życiu, pasji i twórczości Swojego ojca. Mogliśmy poznać wiele wątków i ciekawostek z czasów pobierania przez niego nauki, a później już jako wykładowcy Szkoły Antoniego Kenara. Pełni podziwu i dumni z wielkiego rodaka obejrzelśmy prace artysty znajdujące się w galerii.

Galeria wybudowana została przez samego artystę w 1976 roku i znajduje się w niej znacząca część jego dorobku. Pozostałe prace Antoniego znajdują się m.in. w zbiorach Muzeum Narodowego w Warszawie, Poznaniu, Krakowie, w Muzeum Wojska Polskiego, w prywatnych zbiorach w USA, Francji, Belgii, Danii, Włoszech oraz Watykanie. Jedną z rzeźb przedstawiającą Marię i Magdalenę pod Krzyżem znajduje się w kościele parafialnym w Futomie.

W Zakopanem przystanęliśmy jeszcze przy cmentarzu na Pękowym Brzyzku, gdzie spoczywa Antoni Rząsa w Alei Zasłużonych oraz zatrzymaliśmy się na modlitwę w Sanktuarium Matki Bożej Fatimskiej na zakopiańskich Krzeptówkach. W godzinach popołudniowych udaliśmy się w drogę

powrotną, podczas której zatrzymaliśmy się w Wadowicach, by zwiedzić muzeum papieża Jana Pawła II, w którym znajduje się odtworzone mieszkanie Wojtyłów na piętrze kamienicy. Nowo otwarta ekspozycja wzbogacona jest licznymi multimediami i przedstawia życie papieża od urodzenia, okres krakowski po Watykan.

Przemierzając kolejne etapy ekspozycji nie kryliśmy podziwu i zainteresowania ekspozycjami oraz duchowym dziedzictwem pozostawionym przez papieża z Wadowic. Cały dzień spędziliśmy w miłej atmosferze, wystawy skłaniały do refleksji, a dla dzieci i młodzieży była to wspaniała lekcja historii.

Zadanie pn. „Dni Futomy połączone jubileuszem rodaka Antoniego Rząsy” realizowane są z budżetu Województwa Podkarpackiego w ramach Podkarpackiego Programu Odnowy Wsi na lata 2011-2016 oraz z budżetu gminy Błażowa.

**Małgorzata Drewniak**

### ZAPOMNIANY PEJZAŻ

U Pronaszki strzyżowskie drzewa stoją  
w gęstwinie fioletoń, brzoźów, zieleni  
To jesień na wzgórzach przebarwia  
życiowe plany  
Obrazy powstają w kolorach zorzy  
a dawne „gruszki z fajką” pachną tęsknotą  
i dziś  
To było przed  
jeszcze pełni nadziei i fruujących marzeń  
W zielonym domku za firanką  
na werandzie pachniała kawa  
Portrety żony uśmiechały się do siebie...  
Wzgórza nieruchome, wszyskowiedzące,  
nadsłuchiwały jutra malachitem traw  
A oni tacy młodzi  
w fularach, żorzetach,  
kapeluszkach z woalką,  
na spacerach  
w urokliwym Strzyżowie  
A oni z nadzieją na krakowskie jutro,  
na pojutrze  
z pejzażami niesionymi w oczach,  
na płótnach...  
To wrzesień 1939 zbyt upalny i czysty

...jeden, drugi wybuch rozerwał  
pejzaż i nadzieje  
Zachwiały się wzgórza  
Dreszcz przeszył ludzi i drzewa  
na lata niepewne...

*Zbigniew Pronaszko (1885-1958) bywał przed II wojną w Strzyżowie, gdzie powstało wiele jego prac.*

**Zdzisława Górka**

7.01.2011 r.



*Mieszkańcy, nauczyciele, młodzież i dzieci szkolne mieli okazję odwiedzić słynną Galerię i Dom Antoniego w Zakopanem.*

# MAGAZYN ZDROWIA

## Siedem mitów, w które wierzysz i przez to nie możesz schudnąć

Wypowiadasz wojnę niechcianym kilogramom. Jesz mniej, unikasz fast foodów, starasz się regularnie ćwiczyć, a Twoja waga ani drgnie. Zastanawiasz się, co robisz nie tak? Najbardziej prawdopodobnie wierzysz w odchudzające mity, które utrudniają Ci odchudzanie, a nawet mogą całkowicie zepsuć jego efekty. Któraś z poniższych teorii brzmi znajomo? Zapomnij o niej, a szybko schudniesz.

### 1. Jedzenie tłuszczu sprawia, że tyje

Tłuszcz nie jest główną przyczyną przybierania na wadze. Mało tego, spożywanie zdrowych kwasów tłuszczowych może przyspieszyć odchudzanie. Takimi sprzymierzeńcami szczupłej sylwetki są awokado, orzechy, łosoś i oliwa z oliwek. Włącz je do swojego menu bez obawy o dodatkowe kilogramy. Zamiast nich poprawisz kondycję swojej skóry, włosów i paznokci, wzmocnisz serce, ułatwisz wchłanianie cennych witamin, a także unikniesz podjadania i nagłych ataków głodu.

### 2. Wszystkie kalorie są takie same

To wydaje się mieć sens: poprzez dietę i ćwiczenia zmniejsz liczbę kalorii, jakie dostaje Twój organizm, a błyskawicznie schudniesz. Rzeczywistość nie jest jednak taka prosta, ponieważ kaloria kalorii nie jest równa. Bardzo ważne jest to, z jakiej żywności pochodzi i jakich składników odżywczych dostarczasz razem z nią. Dlatego kalorie z surowych owoców i warzyw, chudego mięsa czy pełnoziarnistych zbóż są o wiele bardziej wartościowe i na dłużej zapewniają uczucie sytości niż te z przetworzonej żywności.

### 3. Jeden dzień obżarstwa nie zaszkodzi diecie

Uważasz, że jeden dzień w miesiącu, a nawet w tygodniu, kiedy pozwolisz sobie na odstępstwo od diety, nie zaprzepaści jej efektów? To prawda, ale wyczekiwanie na ten „czas wolny” sprawi, że zaczniesz traktować zdrowe odżywianie jako tymczasową i męczącą czynność, od której musisz zro-

bić sobie przerwę. Aby zaś trwale schudnąć i nie bać się efektu jo-jo, musisz na stałe zmienić swój styl życia. Oznacza to nie wieczną dietę i całkowitą rezygnację z czekolady, ale świadome wybieranie zdrowych produktów.

### 4. Im mniej jem, tym szybciej chudnę

W rzeczywistości im mniej jesz, tym bardziej Twój metabolizm zwolni, ponieważ będzie to dla niego sygnałem, że musi oszczędzać energię. A to oznacza, że po początkowej utracie wody Twoja waga ani drgnie. Mało tego, Twój organizm coraz bardziej będzie odczuwał niedobór żywności, co

może doprowadzić do nagłych ataków obżarstwa. Odchudzanie powinno więc polegać nie na głodzeniu się, ale na wybieraniu zdrowych produktów, które na długo zapewnią Ci uczucie sytości.

### 5. Skoro już pofolguję sobie rano, to mogę przez cały dzień jeść, co chcę

Teoria „wszystko albo nic” może być bardzo niebezpieczna, ponieważ utwierdza Cię w przekonaniu, że skoro już i tak nie udało Ci się przestrzegać zasad diety, to nie ma sensu dalej się starać. Powinno być odwrotnie – jeśli już zdarzyło Ci się złądzić, postaraj się jak najszybciej wrócić na właściwy tor.

### 6. Mogę jeść dużo, jeśli wybieram zdrową żywność

Duże porcje każdego rodzaju żywności nie są dobre dla Twojej sylwetki – bez względu na to, czy jesz sałatkę z kurczakiem, czy pizzę. Powodują one rozciąganie się żołądka, przez co potrzebujesz coraz więcej pożywienia, aby odczuwać najedzenie. Ponadto niektóre zdrowe produkty mają bardzo niską zawartość tłuszczu, węglowodanów lub białka, dlatego monotonna dieta dostarczająca głównie jeden z nich sprawi, że szybko odczujesz brak energii, zmęczenie i rozdrażnienie.

### 7. Jeśli nie czuję głodu rano, mogę ominąć śniadanie i zjeść więcej na obiad

Każdy co najmniej raz słyszał, że śniadanie to najważniejszy posiłek w ciągu dnia. Kiedy starasz się schudnąć, powinien być dla Ciebie jeszcze istotniejszy. Wielu dietetyków uważa, że jeśli nie zjesz pożywne posiłku rano, niemal pewne jest, że zaczniesz objadać się przed snem. A to zniweczy wszystkie Twoje trudy w walce o wymarzoną sylwetkę. Staraj się więc jeść regularnie, nawet jeśli wydaje Ci się, że nie odczuwasz głodu. Organizm szybko przyzwyczai się do takiego trybu i dzięki temu pożegnasz się z atakami wieczornego obżarstwa.

[red.]



## HUMOR

Osioł

Nauczyciel wpisał do dziennika uczniowi, że jest osłem. Po chwili przychodzi uczeń.

- Proszę pana, dlaczego pan mi nie wpisał oceny.
- Przecież wstawiłem.
- Nie, proszę pana, pan się tylko tam podpisał.

## PODKARPACKIE WESELE W RYMANOWIE

20 lipca 2014 r. w amfiteatrze przy Zielonym Domku w Rymanowie Zdroju odbyła się IX edycja Wesela Podkarpackiego.

Wystąpili m.in. Strazydlanie, Rymanowianie, Zespół Ludowy Sonina, Zespół Regionalny „Wesele Krzemienickie” Kapela z Krzemienicy akompaniowała Zespołowi Obrzędowemu z Futomy, bo co to za wesele bez muzyki!

Każdy zespół przygotował swój fragment wesela, przedstawiając go często humorystycznie, jednak z wielką dbałością o szczegóły i zachowanie tradycji. Po prawie pięciu godzinach występów przedstawiciele zespołów otrzymali dyplomy i upominki, a świętujący dzisiaj imieniny, prowadzący Wesele Podkarpackie pan Czesław Drąg ze wzruszeniem wysłuchał odśpiewanego przez wszystkich gromkiego „Sto lat”

Za rok kolejna, jubileuszowa X edycja Wesela Podkarpackiego.

**Zbigniew Nowak**



*Każdy zespół przygotował swój fragment wesela, przedstawiając go często humorystycznie.*

## ALTANA

W stryżowskiej altance Weissa  
strumień odchodzącego dnia  
zgubił się w dzikim winie  
Jaki spokój w ogrodzie  
niebo jeszcze czyste  
i bezpieczne  
rozlało dzban błękitu  
i róże palą się purpurą

Krakowski artysta w ramionach  
wzgórz znalazł natchnienie  
i świetliste barwy

Koniec wakacji  
Chłopiec w makach dorasta  
do młodości  
Obrazy płoną umykającym latem  
Nagrzana ziemia pachnie już  
jesienią  
i ptaki zbierają się do odlotu

Austriacka stacja kolejowa w Leordzie  
na rumuńskim trakcie  
– nieskonczoność torów  
Pociągi z gwizdem wołania  
o nadzieję lipcowego powrotu  
odprowadzają artystę do Krakowa

Wtedy, trzy lata przed II wojną  
nikt nie wiedział,  
że powstają tu dzieła  
„z okresu stryżowskiego”

*Wojciech Weiss (1875-1950) bywał i tworzył w Stryżowie. inspiracją dla wiersza była wystawa jego obrazów w Mielcu 20.10.2009 r.*

**Zdzisława Górka**



## LETNIE PODRÓŻE W CZASIE

Lato i wakacje, dwa w jednym, są oczekiwane przez wszystkich jako czas relaksu, ciepła, zieleni i owoców, czyli rajski czas. Kiedy już zanosi się na obfite zbiory, to nie ma ich komu sprzedać. Ot, przewrotne życie...

Ciepły czas powoli się kończy, dzień jak dynamicznie się wydłużał, tak niepostrzeżenie zaczął się skracać, noce obejmują chłodem, wiatr sierpniowy, niespokojny, szeleści w podeschniętych ścierniskach, liście wierzb i osin potrafi odwrócić na lewą, srebrzystą stronę i drżać sierpniowym niepokojem, jakby jesień czekała z rudymi barwami na skraju lasu... A to koniec sierpnia właśnie...

Pogoda, przestrzeń w słońcu zmusza do wyjazdów, drogi suche niosą w przygodę i nowe krajobrazy.

Krakowskie lotnisko w Balicach ciągle w rozbudowie, stąd błotko na międzynarodowych butach i tłok na skomplikowanych w użyciu parkingach.

Kilka piętér, a miejsca nie znajdzie, potem trudno odnaleźć własny samochód.

Pośpiech szczególnie, nerwowość do przesady obecna wspólnie, rujnuje psychikę. Czekamy na kilka osób z Danii, szczególnie na wnuczkę – 16-miesięczną rozśmianą, absolutną blondynkę. Mamy zamiar pokazać Kraków i kilka wystaw. Cenne wystawy sztuki obejrzelśmy na spokojnie wcześniej, w niedzielę 29.07.17. Wejścia do muzeów w niedzielę bezpłatne.

Zaczynamy od Narodowego Teatru Starego /odnowiona elewacja/, gdzie wystawiano ostatnio kontrowersyjną adaptację sztuki Augusta Strinberga „Do Damaszku”, poświęconej twórczości i osobie Konrada Swinarskiego. Sztuka w reżyserii Jana Klaty narobiła dużo szumu w środowisku. Opór widzów spowodował przerwę w wystawianiu. Co dalej?

W kolejności „**Kamienica Szolańskich**”, gdzie najpierw wchodzimy do subtelnie eksponowanej „Szuflady”, poświęconej Wisławie Szymborskiej.

Szczególna aura spokoju i leciutkiej ironii towarzyszy nam w dwóch niedużych salach. Zdjęcia autorki na drabince, szukającej książek, prawie naturalnej wielkości i ten uśmiech z dystansem do siebie i świata. Pamiątki osobiste, okulary, a obok Noblowski dyplom i replika medalu Nagrody Nobla świadczą o skromności poetki. Pieniądże oddała na cele kulturalne, sama nie zmieniała sposobu życia i bycia po najbardziej prestiżowej nagrodzie. Stosiki książek, które z trudem mieściły się w małych mieszkankach Szymborskiej, wiele koleży, które wykonywała własnoręcznie i wysyłała znajomym.

Dowcipne i oryginalnie urokliwe. Wrażenie robi biała słuchawka starszego typu telefonu. Kiedy wybierzemy numer /od 1 do 10/, Wisława Szymborska czyta własny wiersz. To jakby osobisty telefon do słuchacza, czytelnika – stamtąd...

Pierwszy wiersz to wrażenie z wieczoru autorskiego, kiedy na sali jest 12 osób... bo to wieczór poetycki, ...a nie mecz bokserski, na którym zawsze głośnie tłumy... Wiersz piękny, prawdziwy, czytany z nieukrywanym żalem, ale z leciutką

ironią... Znany, delikatny głos, dobra dykcja.. Warto posłuchać, zwiedzić, zamyślić się, odetchnąć tą pogodą ducha, jaką miała Szymborska, a przedtem przeczytać „Biografię Wisławy Szymborskiej” autorstwa Anny Bikont i Joanny Szczepnej. Wyd. Znak – 2012. Polecam, bo jest tam Szymborska od dziecka w czasie II wojny i po wojnie w Krakowie, później związana z „Przekrojem”, który wychował wielu, a dziś go unicestwiono i jako pismo nie istnieje. Przodkowie poetki i koneksje rodzinne imponujące! Tak mało wiemy o ludziach, a tak łatwo osądzamy. Ot, życie...

W „Kamienicy Szolańskich” króluje ekspozycja pt. „**Zawsze młoda Młoda Polska**” /1881-1918/, malarstwa zawsze inspirującego i modnego, oglądanego przez wiele pokoleń z nieustannym zachwytem. Przy wejściu wita nas autoportret **Wojciecha Weissa** /1875-1950/, długoletniego profesora i rektora Akademii Krakowskiej, ucznia samego Matejki i Wyczółkowskiego. Bliski nam Weiss w okresie międzywojennym często bywał w Strzyżowie na wakacjach. Mieszkał na stacji kolejowej, gdzie siostra jego była żoną naczelnika stacji. Ja również urodziłam się w budynku strzyżowskiej stacji PKP,

gdzie mój tato /konduktor na PKP/ dostał mieszkanie. Dla mnie sentymentalne miejsce. Wiele obrazów Weissa powstało w Strzyżowie. Słynne „Strachy”, „Zachód”, „Taniec z Faunem”, „W altanie”. „Strzyżowskich obrazów” nie ma na tej wystawie. Są tylko „Strachy”, obraz wkraczający niespokojną plamą w modernizm i imponująca ekspozycja wielu innych obrazów Weissa.

Oryginały w prześwietnych ramach mówią do nas mocniej obrazem świata przetworzonym przez wrażliwość i osobowość wielkiego artysty impresjonisty, postimpresjonisty i modernisty.

Drugim wielkim artystą bywającym w Strzyżowie w okresie międzywojennym był prawie rówieśnik Weissa – **Zbigniew Pronaszko** /1885-1958/, formista i kolarysta, również profesor Akademii Krakowskiej. Są w katalogach obrazy Pronaszki z okresu strzyżowskiego. To cie-

szy i nobilituje miasto. Rzadko wystawiane obrazy Pronaszki, które zachwycają na tej wystawie to „Akt z czerwoną przepaską” na owe czasy kontrowersyjny, przedstawia urodziwego, młodzieńca opartego o draperię. Wielkość naturalna, perfekcyjne ujęcie. Drugim obrazem Pronaszki, wielkoformatowym jest cudownie prześwietlony jasnymi żółcieniami i seledynami obraz „Puste sieci”, z postaciami trzech ujętych „pod słońce” rybaków, z efektem mrocznych twarzy i rezygnacji. Obraz eksponowany niezwykle rzadko, więc szczęście pełne.

Autoportret Zbigniewa Pronaszki ze spojrzeniem jasnym, z nadzieją...

Pronaszko był mężem Nory Marii Taub, której ojciec Samuel Taub – lekarz, odwiedzający Strzyżów przed I wojną prowadził zagrożony błogosławiony stan matki Karola Wojtyły, uratował życie przyszłego papieża. Czy ktoś mógł wymyślić lepszy scenariusz? Opatrzność czy życie?



*Autorka ze Srebrnym Mimem na krakowskim Rynku.*

Strzyżów dość skromnie wygląda, ale ludzie i szczególne przypadki tworzą historię zaskakującą filozofów.

Cokolwiek wiedziałam o tych postaciach, ujęłam to w poezji, w tomiku „Wyprzedza złudzeń”, aby ślad o nich i pamięć trwała. Wiersze nagrodzono „Grand Prix” w Krakowie. Tym samym celem było wydanie tomu wierszy na kanonizację Jana Pawła II Świętego. 25 listopada 1999 Rada Miasta Strzyżowa nadała Janowi Pawłowi II Honorowe Obywatelstwo i od tego zaczyna się moja książka „Ponad czasem”.

Wystawę „Młoda Polska” kończy pełna finezyjnych kształtów sztuka dekoracyjno – użytkowa i plakaty z tamtego okresu. Fotografuję, bo można bez flesza, ale nie wszystkie zdjęcia nadają się do czarno-białej reprodukcji.

**Muzeum Narodowe w Sukiennicach**, klasyczny wystrój i misternie wkomponowana szklana winda wiodą w górę. Ogromna, przestrzenna ekspozycja XIX i XX-wiecznego malarstwa polskiego. Są też wystawione największe płótna jak „Hołd pruski”, „Kościuszkę pod Racławicami” Jana Matejki, „Czwórka” Józefa Chełmońskiego /2.75 x 6.60 m/.

Wrażenie robi rzadko prezentowany w katalogach obraz „Pochodnie Nerona” Henryka Siemiradzkiego, mimo że ten obraz jako pierwszy został ofiarowany Muzeum Narodowemu w Krakowie. Malarz znany ogółowi jak współtwórca „Panoramy Racławickiej” i anegdoty ze świętą postacią, którą malował klęcząc. Święty przemówił „Ty mnie nie maluj na kolanach, ty mnie maluj dobrze!”. Mniej znany katalogowo obraz, tym większe robi wrażenie, /nawet wymiarami 3.85 x 7.04 m./ Skontrastowanie przepychu i siły dworu Nerona z bezbronniymi ciałami chrześcijan płonącymi w oddaleniu na krzyżach – przeraża. Przeraża męka niewinnych, ale mocniej przeraża brak odruchu sumienia u władców. Władcy mają widowisko, zabawa trwa... Na przestrzeni wieków ta sytuacja powtórzyła się setki razy, tylko w innym czasie i innej scenarii. Bezsensowne wojny, masakry niewinnych trwają... Widzimy je na ekranach telewizorów jako widzowie. Czy to nie jest równie okrutne? A pomocy dla udręczonych znikąd...

Oglądamy też słynny obraz Władysława Podkowińskiego /1886-1895/ „Szał uniesień”, który to obraz artysta zniszczył publicznie w warszawskiej „Zachęcie”, nastrojowe pejzaże „Pole łubinu” i „Pole koniczyny”. Jacek Malczewski /1854-1829/, symbolista i patriota zaskakuje dużym rozmiarem obrazu „Introdukcja” przedstawiającego jakże młodego włóczęgę z całym mizernym dobytkiem. Obraz dopracowany perfekcyjnie.

Rzadko wystawiany, pełen napięcia i wewnętrznej rozterki portret mężczyzny w koronie zatytułowany „Ahaswer”. Przypuszcza się, że to autoportret Maurycego Gotlieba /1856-1879/, który w swoim dorobku artystycznym ma wiele nastrojowych, psychologicznych portretów.

Zaskoczeniem dla mnie był obraz związany z legendą wielkiej miłości rodzeństwa Oświęcimów /z okolic Krosna/. Stanisław Wojciech Berman /1862-1930/ namalował rozpaczliwy w wymowie obraz „Stanisław Oświęcim przy zwłokach Anny Oświęcimówny”. Pisał o tym dziennikarz rzeszowski Andrzej Potocki. Anna na pewno jest pochowana w podziemiach krośnieńskiej Fary.

Czy Stanisław też, tego nie wiem.

Ogromne sale Muzeum Narodowego w Sukiennicach, każda w innym kolorze, /szczególnie piękny róż pompejański na ścianach/, grupują obrazy epokami – oświecenie, ro-



Zbigniew Pronaszko, „Puste sieci”.

mantyzm, akademizm, realizm. W realizmie to już impresjonizm i symbolizm. Przepych kolorystyczny i wielość obrazów, skupienie w kręgu sztuki wielkiego formatu, powoduje, że zwiedzający w zupełnej ciszy, delikatnie przechodząc, kontemplują obrazy, przystając dłużej. Tutaj nie ma zgłębienia, głośnych rozmów i nikt się nie odważy zakłócić powagi i piękna tych dzieł. Sztuka onieśmiela i mówi tylko prawdę o ludziach i świecie. Często tą prawdą krzyczy /„Pochodnie Nerona”/, ale uwrażliwia i pozwala zgłębiać w sobie miejsca dotąd nieświadomione.

Tej ciszy i kontemplacji trzeba nam jak leku na cały ogromnie hałaśliwy świat reklam, interesów, niespotykanej wrzawy i sensacji robionej z byle powodu.

Sztuka polska jest wspaniała i bogata. Zwiedzając wielkie światowe muzea: Metropolitan Museum, Guggenheim Museum, czy słynne Mo-Ma w Nowym Jorku nie znalazłam tam polskich obrazów. Jeden tylko za boczną ścianką, obraz „Cyfry” Romana Opalki /1931-2011/. Ale autor od dawna mieszkał w Paryżu.

Po ogromnej porcji wielkiej sztuki należy się mały relaks w kawiarni na tarasie Sukiennic. Z trudem wyczekujemy miejsca, ale warto, bo panorama Rynku z wysokości obejmuje całą dostojność kościoła Mariackiego, turystów, mimów, zespoły muzyczne, żółte parasole kawiarni i głośny hejnał z wieży Mariackiej co godzina. Zaś lody pod nazwą „Dekadencja” kryją czekoladowo – śmietankową wanilię z dużą dawką aromatycznego rumu. Polecam.

Otrząśnięci z wrażeń podróżą po A4 w kierunku Rzeszowa, wyjeżdżamy już następnego dnia do spokojnej, lekko uśpionej Słowacji, do ulubionej Levoczy z gotyckim kościołem sprzed stuleci, do pięknie zacienionego drzewami Rynku i epoki sprzed I wojny światowej. Całe miasto jest z XIII wieku, z doskonale utrzymanymi murami obronnymi i licznymi zabytkami. Spokój Levoczy udziela się wszystkim. Chcemy tu być.

Bardziej dynamiczny Poprad z Tatrami zaglądającymi wprost do miasta, czy mój ulubiony Bardejov, a do tego termalne kąpiele czynią ten letni czas – rajem chwilowym, ale zawsze. O Słowacji w następnym odcinku, aby nie nadużywać cierpliwości czytelników i redaktor naczelnej.

Zatem gorąco pozdrawiam, mimo dotkliwego chłodu końcem sierpnia!

**Zdzisława Górka**

## WARSZTATY PERKUSYJNE INTEGRATION & GROOVE W BŁAŻOWEJ

*Pragnienie wymyślenia czegoś jest jak przynęta. Kiedy wędkujesz, musisz się wykazać cierpliwością. Zakładasz przynętę na haczyk i czekasz. Owo pragnienie jest przynętą, która przyciąga ryby – nasze pomysły. Piękne jest to, że kiedy udaje ci się złowić jedną rybę, która ci się podoba, nawet jeśli jest tylko małą rybką – fragmentem pomysłu – ta ryba przyciągnie inne i wszystkie złapią się na ten sam haczyk. Wtedy jesteś w domu. Dochodzą kolejne fragmenty i wyłania się całość. Wszystko zaczyna się od pragnienia.*

David Lynch „W pogoni za wielką rybą”.

W dniach **26-27 sierpnia 2014** w sali widowiskowej błażowskiego GOK odbyły się warsztaty perkusyjne Integration & Groove, które poprowadził **Peter Szendofi** z Węgier (profesjonalny perkusista, kompozytor, gra w projekcie Loop Doctors z Gary Willisem), **Mariusz Mocarski** (sesyjny perkusista, prezentował także instrumenty v-drums firmy Roland), **Przemysław Bajer** (muzyk sesyjny, nauczyciel perkusji w Drumsetpro School) i **Karol Nabożny** – pomysłodawca i nauczyciel w błażowskiej szkole muzycznej. Były to pierwsze takie warsztaty w województwie podkarpackim.

Peter Szendofi jest jednym z najbardziej utalentowanych zawodowych perkusistów, kompozytorów i muzyków na Węgrzech. Prowadzi kursy, nagrał wiele albumów. Artysta wykonuje na festiwalach i koncertach niemal wszystkie rodzaje muzyki. Urodził się w Budapeszcie w 1968 roku, wychowywał się w rodzinie, gdzie muzyka wypełniła jej życie codzienne. Jego matka jest dyrygentem i adiunktem w Akademii Muzycznej Liszt Ferenc i nauczycielem w Akademii Teatralnej i Filmowej; ojciec zajmuje się naprawą instrumentów muzycznych. Pomimo środowiska muzycznego w rodzinie Piotr zainteresował się muzyką dość późno, bo w wieku 16 lat. Studiował muzykę klasyczną w konserwatorium. Nauczył się grać na perkusji. Wówczas na Węgrzech granie rocka i jazzu było zakazane. Billy Cobham miał wielki wpływ na Piotra. Ukończył studia na Wydziale Jazzu Akademii Muzycznej w 1992 roku. Po ukończeniu studiów grał w kilku grupach jazzowych. W 1995 roku wyruszył w podróż do Stanów Zjednoczonych do Nowego Jorku aby uczyć się od najlepszych, jak Dave Weckl, Dennis Chambers, Steve Smith, Zach Danziger, Freddie Gruber Buddy Rich), Kim Plainfield Brał prywatne lekcje u Jojo Mayer. W Drummers Collective był najbardziej utalentowany i został uhonorowany stypendium. Tych kilka informacji o artyście pozwala się zorientować, że warsztaty prowadził muzyk utalentowany i niebanalny.



Od lewej: **Mariusz Mocarski, Peter Szendofi, Przemysław Bajer, Karol Nabożny, Michał Wesółowski, burmistrz Błażowej Zygmunt Kustra i Zbigniew Nowak.**

Plan warsztatów przewidywał zajęcia grupowe i indywidualne, lekcje dla dzieci i dorosłych, specjalny blok dla nauczycieli, prezentację V-Drums firmy Roland oraz koncerty perkusyjne.

Udział w zajęciach oznaczał pięć godzin intensywnej pracy dziennej. W bloku dyskusyjnym omawiano różne techniki gry na instrumentach perkusyjnych. Mariusz Mocarski opowiadał o ciężkiej pracy technika sesyjnego. Uczestnicy mieli wiele pytań do Petera, na które chętnie odpowiadał. Rozmawiano w języku angielskim.

Uczestnicy warsztatów mieli okazję ćwiczyć z najlepszymi. Na tę dwudniową imprezę przyjechali goście z całej Polski. Każdy z uczestników zaprezentował jeden utwór przygotowany na tę okazję. Jest to już kolejna impreza takiego typu w Błażowej.

Po zakończonych ćwiczeniach mogliśmy usłyszeć nie tylko gwiazdę wakacyjnych warsztatów Petera Szendofi, ale także resztę prowadzących w pojedynku perkusyjnym.

Wszyscy otrzymali certyfikaty uczestnictwa w warsztatach. Na zakończenie burmistrz Błażowej Zygmunt Kustra podziękował gościom, uczestnikom i organizatorom, a także wyraził nadzieję, że to nie ostatnia impreza takiego typu w naszym mieście.

J.H.



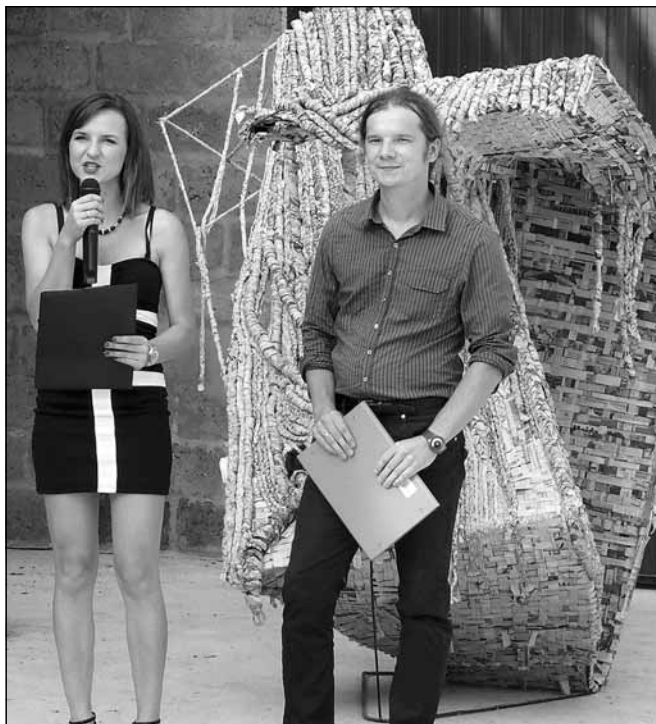
*Peter jest znakomitym nauczycielem.*



*Pojedynek gigantów na perkusje...*

## EFEKT GŁĘBI

Wystawa „EFEKT GŁĘBI” była prezentacją twórczości 13. artystów młodego pokolenia tworzących głównie we współczesnym, niezależnym nurcie, pochodzących przede wszystkim z Podkarpacia. Miejsce ekspozycji to przestrzenie plenerowe, industrialne wnętrza opuszczonych szklarni jak i wnętrza zabudowań dawnego gospodarstwa. W przestrzeni tej to natura rości swe prawa i kreuje swą „nachalnością” zastany krajobraz, gdzie geometrie wytworzone przez człowieka są przez nią pochłaniane.



Organizatorzy – Wioletta Buczek-Warszawa i Sebastian Warszawa.

To tu natura buduje swą narrację, siejąc konteksty, a tym samym tworząc aktywne pole wypowiedzi artystycznej. Rzeźby, obrazy, grafiki i inne dzieła sztuki prezentowane na tej wystawie współdziałały z naturą, dając tym głębszy wydźwięk budowanym treściom jak i w nie nachalny sposób pozwoliły

dostrzec naturę. Porzucenie „white cube” jako miejsca ekspozycji na rzecz przestrzeni szklarni, w której natura wyrwała się spod kontroli człowieka jest zamierzeniem innowacyjnym, ciekawym jak i bardzo oryginalnym. Powstaje tu pewnego rodzaju dialog jak i wzajemna kooperacja między dziełem sztuki a naturą w wyważonych proporcjach. Wszystkie te zabiegi sprawiły, że zarówno dzieło sztuki jak i natura, dzięki wzajemnemu sąsiedztwu zyskały na wyrazistości jak również nabrały nowych, głębszych znaczeń.

Wystawa prezentowała głównie rzeźby organizatorów (Wioletta Buczek-Warszawa, Sebastian Warszawa) którzy w dniu wernisażu zainaugurowali otwarcie OGRODU RZEŹBY. W przestrzeni tej można było zobaczyć około 25 monumentalnych form rzeźbiarskich w różnych materiałach. Rzeźby autorstwa organizatorów należą do stałej ekspozycji, natomiast zaproszeni artyści, mogli prezentować swe prace w czasie trwania wystawy.

Wystawa miała charakter bezpłatny, istniała możliwość zakupu dzieł będących przedmiotem wystawy.

**Organizatorzy:** Wioletta Buczek-Warszawa i Sebastian Warszawa.

**Uczestnicy:** Dawid Biernat, Antoni Buczek, Małgorzata Chlebek, Paweł Chlebek, Zbigniew Czyż, Bogusław Kędziński, Magdalena Kędzińska, Dawid Kędziński, Michał Mrocza, Kosma Ostrowski, Sylwia Wójcik.

**Data wydarzenia:**  
30-31 sierpnia 2014  
wernisaż godzina 15.00

**Miejsce wydarzenia:**  
Białka 239A, 36-030 Białowa

**Program imprezy:**  
30 sierpnia  
15.00 – wernisaż wystawy, otwarcie przestrzeni Ogrodu Rzeźby,



Na wystawę przybyli inni artyści, którzy także gościnnie wystawiali swe prace.





*Wystawa cieszyła się dużym zainteresowaniem.*

15.00-19.45 – wystawa dostępna dla zwiedzających,  
16.00-19.00 – spotkania z artystami.

*31 sierpnia*

10.00-17.00 – wystawa dostępna dla zwiedzających,  
17.00 – zamknięcie wystawy.

**Patronat honorowy:**

Stowarzyszenie na Rzecz Rozwoju i Promocji Podkarpacia „Pro Carpathia”.

**Patronat medialny:**

Telewizja Rzeszów, Radio Rzeszów, „Super Nowości”, „Kurier Błażowski”.

**Sponsorzy:**

TKK Konstrukcje, Fermentator, Winnica Mazurak, Super Sam Błażowa.

**Partnerzy:**

Art Sewi, [www.mmdstudio.pl](http://www.mmdstudio.pl), HECTIC SUN.

**Kontakt z organizatorami:**

Sebastian Warszawa

tel. 600 006 085

Wioletta Buczek-Warszawa

tel. 694 674 831

[swarszawa@gmail.com](mailto:swarszawa@gmail.com)

[wiolabuczek@gmail.com](mailto:wiolabuczek@gmail.com)

[www.artsewi.pl](http://www.artsewi.pl)

(materiały promocyjne organizatorów)



*Była to pierwsza taka impreza w naszym regionie – bardzo udana impreza.*



*To tu natura buduje swą narrację.*

**Od redakcji:** Jedną z dystyngtywnych cech twórczości człowieka jest jej wieloznaczność. Odbierając te same bodźce, odbiorcy sztuki budują różne znaczenia i przeżywają inne emocje wokół oglądanej pracy. Nie ma reguły na to, czy tok rozumowania człowieka przy odbiorze dzieła jest poprawny. Każdy jest indywidualnym człowiekiem i odbiera dzieło subiektywnie, indywidualnie. Jest to o wiele bardziej ciekawe od przepisów na interpretację, ponieważ kilka osób zobaczy różne rzeczy w rzeźbie czy innym dziele. Wszystko zależy od naszej wyobraźni.

Była to pierwsza taka impreza w naszym regionie – bardzo udana impreza. Mamy nadzieję, że nie ostatnia, że inni artyści też będą chcieli pochwalić się swymi pracami. Trzeba przyznać, że Organizatorzy włożyli wiele pracy, żeby zapewnić zwiedzającym wiele miłych doznań estetycznych. Mamy szczęście, że dzięki Wioletcie i Sebastianowi mieliśmy możliwość zobaczyć wytwory współczesnej sztuki profesjonalnej. Wierzymy, że świat jeszcze o nich usłyszy. Dziękujemy za zaproszenie.

**Zespół redakcyjny „Kuriera Błażowskiego”**





# SPRAWOZDANIE DYREKTORA SZKOŁY MUZYCZNEJ I STOPNIA W BŁĄZOWEJ ZA ROK SZKOLNY 2013/2014



## **Nauczyciele:**

**Kształcenie słuchu** – Katarzyna Sobas-Klocek,

Zespół wokalny,

**Kształcenie słuchu** – Karolina Kisała, Rytmika.

## **Fortepian:**

Olga Pogorilec,

Anna Szybkowska,

Tadeusz Hubka od 1.03.2014 r.

## **Skrzypce:**

Dorota Prajsnar,

Wojciech Wiązownicki.

## **Gitara:**

Grzegorz Orzechowski.

## **Flet:**

Aleksandra Pyrcz.

## **Klarnet:**

Maciej Zeszut.

## **Saksofon:**

Władysław Wiater.

## **Trąbka:**

Michał Wesołowski,

Jakub Magoń.

## **Akordeon:**

Kamil Łukasiewicz.

## **Perkusja:**

Karol Nabożny.

3 lipca 2013 roku odbył się sprawdzian umuzykalnienia kandydatów do Szkoły Muzycznej I stopnia w Błazówce.

Zgłosiło się:

Cykl 6-letni – 43 chętnych,

Cykl 4-letni – 52 chętnych.

W wyniku przeprowadzonych przesłuchań kandydatów komisje postanowiły, że od 1 września 2013 roku edukację w szkole rozpocznie 89 uczniów.

Liczba uczniów byłaby jeszcze mniejsza, ale udało się znaleźć nauczyciela w klasie gitary. Uczniowie tej klasy rozpoczęli edukację dopiero w pierwszej połowie października. Wiadomo, że uczniowie, którzy złożyli podania do szkoły i zadeklarowali chęć nauki na gitarze, a od września zaczęli naukę na innych instrumentach, mieli prawo do zmiany instrumentu, gdy pojawiła się możliwość nauki na gitarze.

Niestety, z różnych przyczyn w I semestrze zrezygnowało 17. uczniów, a drugim semestrze 3. uczniów.

Na chwilę obecną do Szkoły Muzycznej I stopnia w Błazówce uczęszcza 69. uczniów.

Jeżeli chodzi o tegoroczne przesłuchania uzdolnień muzycznych, to odbyły się one 20 i 21 maja oraz dodatkowy nabór w dniu 11 czerwca 2014 roku.

W tych dniach zgłosiło się 50. Chętnych, niestety dwie osoby nie zakwalifikowały się do tego, aby zacząć naukę w naszej szkole.

Chciałbym podziękować nauczycielom, którzy wzięli udział w komisjach przesłuchujących kandydatów.

Nauczyciele to: Katarzyna Sobas-Klocek, Karolina Kisała, Karol Nabożny, Maciej Zeszut, Aleksandra Pyrcz, Władysław Wiater.

Podsumowując, w następnym roku szkolnym będzie uczęszczać (oczywiście jeżeli wszyscy przyszli uczniowie się zgłoszą) **114. uczniów.**

## **Nadzór pedagogiczny:**

Podczas całego roku szkolnego przeprowadziłem kilka kontroli dokumentacji szkolnej i kilka hospitacji zajęć lekcyjnych.

Stwierdzam, że zajęcia te odbywały się w prawidłowy sposób, przebieg zajęć był zgodny z tematem lekcji oraz były zgodne z podstawą programową dla szkół muzycznych I stopnia. Czas trwania zajęć był przestrzegany. Kontakt i relacje nauczyciel uczeń były zadowalające.

Nasi nauczyciele w trakcie trwania roku szkolnego kilkakrotnie uczestniczyli w różnego rodzaju formach doskonalenia zawodowego, przez co podnieśli swoje kwalifikacje, a to z kolei przynosiło się na proces kształcenia w naszej szkole muzycznej.

Katarzyna Sobas-Klocek ukończyła w maju tego roku staż na stopień nauczyciela mianowanego i 9 lipca będzie miała egzamin.

## **Koncerty:**

W całym roku szkolnym wspólnie w wszystkich nauczycielami zorganizowa-

waliśmy wiele koncertów i popisów naszych uczniów, jak i uczniów innych szkół muzycznych.

3.09.2013 roku odbyła się uroczystość rozpoczęcia roku szkolnego 2013/2014.

6.11.2013 roku odbyła się uroczystość pasowania na ucznia, w której wzięli udział wszyscy nauczyciele i uczniowie szkoły.

4.12.2013 roku odbył się popis klasowy perkusji i akordeonu.

12.12.2013 roku odbył się popis klasy fortepianu.

16.01.2014 roku odbył się koncert kolęd.

20.03.2014 roku odbył się koncert uczniów klas dyplomowych Zespołu Szkół Muzycznych nr 1 w Rzeszowie.

21.03.2014 roku – popis uczniów klasy fletu, klarnetu i saksofonu.

24.03.2014 roku koncert uczniów klasy fortepianu.

3.04.2014 roku odbył się koncert wiosenny.

5.04.2014 roku odbył się Meeting Perkusyjny zorganizowany wspólnie z dyrektorem Gminnego Ośrodka Kultury. Chciałbym serdecznie podziękować Panu Karolowi Nabożnemu za pomysł i ogromny wkład w zorganizowanie tej imprezy. Uczniowie mogli przez prawie cały dzień brać udział w lekcjach prowadzonych przez gościa specjalnego Mariusza Mocarskiego, czołowego polskiego perkusistę.

16.04.2014 roku odbył się popis uczniów klas akordeonu i perkusji.

24.04.2014 roku odbył się koncert uczniów ze Szkoły Muzycznej I stopnia w Łańcucie.

28.04.2014 roku odbyły się audycje umuzykalniające dla dzieci szkół w regionie.

1.06.2014 roku piknik z okazji Dnia Dziecka.

5.06.2014 roku koncert naszych uczniów w Przedszkolu Publicznym w Błazówce.

Od 2 do 13.06.2014 roku odbyły się popisy końcowe roczne wszystkich uczniów.

Wszystkim nauczycielom uczniów biorącym udział w tak wielu koncertach

i popisach serdecznie dziękują za przygotowanie uczniów oraz gratulują.

Na szczególne gratulacje zasługują nauczyciele czwórki naszych uczniów. Są nimi: **Julia Makara, Julia Chuchla, Miłosz Pomykała i Zuzanna Heller.**

Wyżej wymienieni uczniowie, mimo krótkiej przygody z nauką gry na instrumentach, już odnieśli pierwsze sukcesy podczas konkursów. Jeszcze raz serdecznie gratuluję nauczycielom uczącym tych uczniów.

#### Zakupy instrumentów:

Od początku następnego roku szkolnego szkoła będzie dysponowała instrumentami, które będzie można wypożyczyć dla dzieci tak jak to się odbywa w innych szkołach muzycznych. Oczywiście za wypożyczenie będzie pobie-

rana symboliczna opłata. Środki z tych opłat przeznaczone będą na konserwację i akcesoria instrumentalne. Regulamin wypożyczania jest w trakcie opracowywania i na pewno będzie ogólnodostępny zarówno w szkole, jak i na stronie internetowej.

Za środki finansowe pozyskane z Ministerstwa Kultury i wkład własny zamierzamy zakupić następujące instrumenty: saksofon – 2 szt., flet – 2, klarnet – 3, trąbka – 3, gitara – 5, skrzypce – 6, akordeon – 2, pianina – 2, 1 pianino cyfrowe.

#### Rytmika – wyposażenie:

Dzwonki chromatyczne i Moba-klocki 1 – kształtki rehabilitacyjne, tablica multimedialna, projektor BenQ MS521P, cena za szt. 1390 zł. Razem 37 instrumentów.

**Wszystko razem to kwota: 77.425.31 zł.**

Na pewno nie poprzestaną tylko na tym jednym projekcie. W następnym roku szkolnym zamierzam i chciałbym kupić fortepian i jeszcze kilka instrumentów do naszej szkoły.

#### Współpraca z rodzicami:

18.09.2013 r. podczas ogólnego zebrania rodziców została wybrana Rada Rodziców przy Szkole Muzycznej I stopnia.

W trakcie trwania roku szkolnego odbyło się kilka spotkań z rodzicami uczniów oraz z Radą Rodziców, dzięki którym mogliśmy wspólnie porozmawiać na tematy dotyczące uczniów Szkoły Muzycznej I stopnia w Błażowej.

**Michał Wesołowski**

## OGŁOSZENIE

W Przedszkolu Publicznym w Błażowej w terminie od 01.07.2014 r. – 31.12.2014 r. realizowany jest projekt pod hasłem „Teatr łączy pokolenia”.

**Grupa nieformalna „Od juniora do seniora”**

**„TEATR ŁĄCZY POKOLENIA”**

Projekt realizowany w Przedszkolu Publicznym w Błażowej od 1 lipca 2014r. do 31 grudnia 2014r.

Projekt dofinansowany ze środków Programu „Działaj Lokalnie” VIII Polsko-Amerykańskiej Fundacji Wolności realizowanego przez Akademię Rozwoju Filantropii w Polsce oraz Ośrodek Działaj Lokalnie Fundację Generator Inspiracji

„Snuj się snuj bajeczko  
A będzie to niedaleczko  
W przedszkolu za górceczką.....  
I Ty możesz zostać aktorem”

**Zaproszenie**

**Jeśli:**

- interesujesz się literaturą i teatrem,
- pragniesz rozwijać swoje zdolności, wrażliwości i wyobraźnię,
- chcesz spędzić czas w przyjaznym, towarzyskim gronie z nutką humoru.

ZGŁOŚ SWÓJ UDZIAŁ W PROJEKCIE „TEATR ŁĄCZY POKOLENIA” PRZY PRZEDSZKOLU PUBLICZNYM W BŁAŻOWEJ  
Tel. 17 2297003, 664702630

Celem projektu jest **inicjowanie współpracy mieszkańców na rzecz dobra wspólnego**. Dlatego też zapraszamy do udziału mieszkańców gminy Błażowa. Zamieszczone poniżej materiały reklamowe informują szczegółowo o współfinansowaniu wspomnianego projektu.

**Jeśli:**

- interesujesz się literaturą i teatrem,
- pragniesz rozwijać swoje zdolności, wrażliwości i wyobraźnię,
- chcesz spędzić czas w przyjaznym, towarzyskim gronie z nutką humoru – zapraszamy do uczestnictwa.

**Zgłoszenia przyjmujemy pod numerem telefonów:  
17 22 97 003, 664 702 630.**

## ŁAŃCUCKA MAGIA

Aleja drzew  
na obrazie Baniowskiej-Stąsiek  
pełna zielnej cienistości  
i łąkowego chłodu  
Kiedyś tą aleją  
spacerowała hrabina Potocka  
hrabia Roman hrabia Alfred  
zaproszeni goście  
oraz Roman Turek – palacz  
z hrabiowskiej likierni  
I tak idziemy  
w głąb drzew żywota  
i drzew mądrości  
gdzie zieleń róż i fiolet  
oddają piękno świata  
Raz Bóg a raz człowiek  
zapisują kolorem plamą ptakiem  
przepych lata  
tęsknotę za beztróską  
i złotą karocą  
zaprzęgniętą w białe marzenia  
Zeszłego lata cieszyliśmy się  
słonecznością ciszy  
tej parkowej alei  
Tęgo roku  
drzewa z jarzącego światłem parku  
zaślniły blaskiem szmaragdu  
w moim pokoju

**Mieczysław A. Łyp**

## „PRZYGODA Z TAŃCEM NARODOWYM”

Zespół taneczny działający w Gimnazjum Publicznym im. Anny Jenke uczestniczy w projekcie pn. „Przygoda z tańcem narodowym”. Celem projektu jest dotarcie do jak najszerszego kręgu odbiorców w celu pokazania piękna polskich tradycji, uwrażliwienie na konieczność ich kultywowania, promowanie kultury i zamiłowania do tańca. Szkolny ze-

spół taneczny przygotowuje pod okiem choreografów i przedstawi uczniom szkół podstawowych kompozycje dwóch tańców narodowych – poloneza i mazura. Poza tym zespół zatańczy na gminnych dożynkach, Dniu Edukacji Narodowej oraz Święcie Niepodległości.

Projekt dofinansowano ze środków Programu „Działaj Lokalnie” Polsko-



Amerykańskiej Fundacji Wolności realizowanego przez Akademię Rozwoju Filantropii w Polsce oraz Ośrodek Działaj Lokalnie Fundację Generator Inspiracji.

Agata Szul



Zespół taneczny działający w Gimnazjum Publicznym im. Anny Jenke.



Podczas występów na Gminnym Święcie Plonów w Błazowej, 7.09.2014 r.

## GRATULUJEMY!

Z przyjemnością informujemy, że zaprzyjaźniona z redakcją rzeszowska poetka **Dorota Kwoka** otrzymała odznakę honorową „Zasłużony dla Kultury Polskiej”. Uroczystość miała miejsce w budynku Krajowej Rady Spółdzielczej podczas Światowego Dnia Spółdzielczości w czerwcu br. Legitymację podpisała minister kultury i dziedzictwa narodowego Małgorzata Omilanowska.

Serdeczne gratulacje składa redakcja „Kuriera Błazowskiego”.



Dorota Kwoka – druga od lewej.

*Bóg widzi śmierć inaczej niż my. My widzimy ją jako ciemny mur, Bóg jako bramę.*

Walter Flex

### Koleżance Halinie Piszcz

wyrazy głębokiego współczucia  
z powodu śmierci

### MEŻA MARIUSZA

składają koleżanki z Przedszkola Publicznego  
w Błazowej i Kąkolówce.

*Kto żyje w sercach tych, którzy pozostają  
– nie umiera nigdy.*

Serdecznie dziękuję wszystkim, którzy okazali nam wiele serca i życzliwości w bardzo bolesnych dla nas chwilach, dzieląc nasz smutek, pocieszając słowem i dodając otuchy. Dziękuję także wszystkim znajomym, przyjaciółom i rodzinie za przybycie na uroczystości pogrzebowe mojego brata, męża i ojca śp. Mariusza Piszczka oraz za liczne intencje mszalne, złożone wieńce i kwiaty.

Z wyrazami wdzięczności  
Grzegorz Piszcz



Nieopodal Leżajska w miejscowości Wierzawice mieści się ośrodek jeździecki Equistro.

## KLUB JEŹDZIECKI EQUISTRO W WIERZAWICACH

Bardzo łatwy dojazd, stylowe zabudowanie stajenne, ogromna kryta ujeżdżalnia, odkryte ujeżdżalnie treningowe oraz to, co najważniejsze – konie. Do tego wszystkiego bardzo mili i przyjaźni ludzie oraz profesjonalna kadra instruktorska.

Bardzo miłe miejsce, gdzie można miło spędzić czas nie tylko jeżdżąc kon-

no. Ostatnio rozgrywały się tam Międzynarodowe Zawody Jeździeckie pod patronatem marszałka województwa podkarpackiego Władysława Ortyła.

Polecam wszystkim, nie tylko koniarzom.

**Ireneusz**



## KOLEJNY ŻUBR PRZYSZEDŁ NA ŚWIAT

W zagrodzie pokazowej żubrów w Mucznej kolejne narodziny – tym razem na świat przyszła żubrzczyca, której matką jest krowa Uroa pochodząca ze Szwajcarii. To już piąty żubr urodzony w zagrodzie.

- *Spodziewaliśmy się tych narodzin, gdyż Uroa już od pewnego czasu trzymała się nieco z dala od stada, a po wycieleniu przez kilka dni tak chroniła swe potomstwo, że nie mogliśmy nawet określić płci cielaka – mówi Ewa Tkacz, zastępca nadleśniczego Nadleśnictwa Stuposiany.*



posiany. – *Młode wygląda zdrowo, karmione przez matkę, szybko nabiera sił.*

Nadleśnictwo Stuposiany wraz z Polskim Radiem Rzeszów ogłosiło konkurs na imię dla małej żubrzczy. Propozycje można nadsyłać pocztą e-mail na adres [biwak@radio.rzeszow.pl](mailto:biwak@radio.rzeszow.pl) do 8 sierpnia tego roku. Imię żubrzczy musi zaczynać się od liter „Pu”, gdyż „P” oznacza, że jest to żubr urodzony w Polsce, „u” zaś świadczy o tym, że pochodzi z linii karpackiej. Przykładem tego jest świeżo nadane imię „Puder” dla żubrzczyki urodzonego przed miesiącem. Lista imion nadanych dotąd żubrom dostępna na stronie internetowej Nadleśnictwa Stuposiany.

Rozstrzygnięcia konkursu dokonają członkowie Kapituły Miłośników Bieszczadzkiej Przyrody podczas

Dnia Żubra w Lutowiskach 9 sierpnia. Dla autora zwycięskiej propozycji przewidziano nagrody niespodzianki.

Zagroda żubrów w Mucznej w ciągu dwóch lat istnienia zdobyła sobie już sporą popularność. Do tej pory odwiedziło ją ponad 135 tysięcy turystów. Obecnie w zagrodzie znajduje się 12 żubrów.

**Edward Marszałek**  
rzecznik prasowy RDLP w Krośnie  
*Fot. Tomasz Różycki*



## ŻUBRZYK Z MUCZNEGO MA JUŻ IMIĘ

**Puder** – to imię młodego żubra, który 23 czerwca przyszedł na świat w zagrodzie pokazowej w Muczmem. Wybrano je spośród kilkudziesięciu propozycji nadesłanych przez czytelników czasopisma Poznaj Swój Kraj. Autorką imienia jest pani Ewa z Oświęcimia.

- *Zdecydowaliśmy się na imię PUDER, bo jest krótkie, dźwięczne i dobrze brzmiące, a jednocześnie łatwe do wymówienia również przez zagranicznych turystów – uzasadniał Paweł Cukrowski, redaktor naczelny miesięcznika Poznaj Swój Kraj. – Konkurs cieszył się sporym zainteresowaniem naszych czytelników, co dowodzi, że sprawy ochrony dzikiej przyrody są ważne dla naszych rodaków. Uroczyste nadanie imienia Pudrowi przewidywane jest w dniu 9 sierpnia podczas Dnia Żubra w Lutowiskach, wtedy też Pani Ewie wręczymy voucher na bezpłatny weekend dla dwóch osób w jednym z siedmiu czterogwiazdkowych hoteli sieci FOCUS w Polsce.*



*Puder rośnie i robi groźne miny.*

Imiona bieszczadzkich żubrów urodzonych w niewoli powinny zaczynać się od liter „Pu”. Wśród propozycji nadesłanych pocztą tradycyjną i elektroniczną najczęściej powtarzały się: Pupil, Puzon, Puszczyk, ale były też zupełnie nowe, jak choćby Pudzian, Puszczać czy Pustupek.

Matką Pudra jest krowa o imieniu Stupna, pochodząca z Francji. Malec wciąż trzyma się jej blisko, ale, jak twierdzą leśnicy, bardzo szybko rośnie. Jest on już czwartym żubrem urodzonym w zagrodzie, a pochodzącym od rodziców sprowadzonych tu w ramach projektu poprawy puli genetycznej bieszczadzskich stad.

Zagroda żubrów w Muczmem w ciągu dwóch lat istnienia zdobyła sobie już sporą popularność. Do tej pory odwiedziło ją ponad 135 tysięcy turystów.

**Edward Marszałek**  
rzecznik prasowy RDLP w Krośnie

### Wieczna noc

Wspominać zawsze będę te gwiazdy,  
rozrzucone w sieci bezkształtnej,  
niby pajęczej,  
a jednak tak niepodobnej  
do tych misternych splotów srebrnych nitek.

Wiatr co chwila dmie w róg,  
drga powietrze,  
odczuć można też przejmujący chłód,  
chłód nocy  
i chłód tajemnicy,  
chłód, bez którego mroczna noc  
nie byłaby przerażająca.

Wycie wilków do lśniącej tarczy księżyca  
napawa serce lękiem i grozą,  
przybliżający się coraz to szmer  
i dźwięk łamanych gałązek;  
sowa huczy nad głową.

Nagle plusk, plusk, plusk,  
deszcz opada kaskadami,  
zrasza spragnioną trawę, drzewa i mnie.  
Czuję, że coś wpatruje się w moją drobną postać,  
nieprzyjemne mrowienie na plecach,  
boję się drgnąć, ale...-  
to tylko cień lisa.

Siadam na czarnym mchu,  
wtulając się w ramiona śnieżnobiałej brzozy,  
nimfy drzewnej, która do końca  
została w moim umyśle  
jako ciemnowłosa panna młoda  
w muślinowej sukni  
spływającej aż do ziemi,  
boso, ale z lodygami kwiatów  
wplecionymi w nogi,  
ręce i cudne włosy;  
jej welon faluje na wietrze  
niczym liściasty żagiel jachtu;  
lecz po chwili stała się posępną  
i jakby przygnębioną.

Myśląc o jej smutkach,  
wplątałam je w moje  
i zasnęłam w błogości nadchodzącego snu.

**Aleksandra Pieńkos**  
uczennica III klasy gimnazjum



**AKADEMIA ROZWOJU  
FILANTROPII W POLSCE**

**program  
rozwoju  
bibliotek**

**ZAPOBIEGAMY WYKLUCZENIU CYFROWEMU.  
KAWIARENKA INTERNETOWA DLA AKTYWNEGO SENIORA.**

## **BŁAŻOWSCY EMERYCY JUŻ „SERFUJĄ” W SIECI**

Pomimo wielu prac polowych błażowscy emeryci z przyjemnością przyszli na kolejne zajęcia w bibliotece.

Każdy zna już zasady bezpiecznego wyszukiwania informacji w sieci. Globalna sieć nie stawia żadnych ograniczeń i nie wyklucza osób w różnym wieku. Pora robienia przetworów na zimę skłania do zasięgnięcia opinii internautów na temat różnych przepisów.

Nikt z uczestników kursu już nie boi się, że może coś zepsuje lub usunie z komputera. W dobie cyfryzacji podstawowa znajomość komputera jest już standardem.

Mimo, że projekt „Zapobiegamy wykluczeniu cyfrowemu – kawiarenka internetowa dla aktywnego seniora” Akademii Rozwoju Filantropii w Polsce dobiega już końca, nasi kursanci zapowiedzieli się już na jesienne i zimowe zajęcia.



*Cieszę się bardzo, że grupa potencjalnych użytkowników komputera jest chłonna wiedzy i nadaża za postępem, jaki niesie dzień dzisiejszy.*

Cieszę się bardzo, że grupa potencjalnych użytkowników komputera jest chłonna wiedzy i nadaża za postępem, jaki niesie dzień dzisiejszy.

Fundacja Rozwoju Społeczeństwa Informacyjnego realizuje Program Rozwoju Bibliotek, który ma ułatwić polskim bibliotekom publicznym dostęp do komputerów, Internetu i szkoleń. Program Rozwoju Bibliotek w Polsce jest wspólnym przedsięwzięciem Fundacji Billa i Melindy Gates oraz Polsko-Amerykańskiej Fundacji Wolności.

**Anna Heller**

### **SEKRETY MALW**

Strojne w lipcową pogodę  
malwy jak łowicze panny  
całe w różanych cytrynowych czerwonych  
blaskach uśmiechach pąsach  
rozwijają przede mną  
świecącą tęczą lata  
i starą trochę sentymentalną tęsknotę  
za dalekimi podróżami  
za wyspami  
z prawdziwie szmaragdowymi lagunami  
zatopionymi w błękitnych widnokręgach  
I nawet tu – w Słocinie  
szumią mi wiatrem od Brzeziny  
od tamtego miasta  
z Różewiczami w niewyraźnym tle  
od tamtych pól kwitnących  
rozpasanym słońcem Przybosia  
i nawoływaniem moich braci  
którzy piękno ujarzmiali zachwytem  
i zmęczeniem a wieczorem śnili  
o pachnących dziewannach  
rozmarzonych madonnach  
i rozszepczanych tańczących świt malwach

Wieczór spokojnie kąpał gwiazdy w stawach

**Mieczysław A. Łyp**

Rzeszów, 07.07.2014 r.

## Powiatowy Konkurs Plastyczny – „Jak to dawniej było”

## ZWYCZAJE I OBRZĘDY W POWIECIE RZESZOWSKIM

Celem konkursu jest rozbudzenie zainteresowania dawnymi obrzędami i obyczajowością lokalnych społeczności powiatu rzeszowskiego, przekazanie i upamiętnienie tradycji związanych z życiem codziennym jak i świętami kolejnym pokoleniom. Ponadto jego intencją jest rozwijanie kreatywności, wrażliwości oraz wyobraźni plastycznej dzieci i młodzieży, popularyzacja bibliotek samorządowych i społeczności lokalnych.

Konkurs organizowany jest przez Wojewódzką i Miejską Bibliotekę Publiczną w Rzeszowie, pod patronatem starosty

rzeszowskiego w ramach XXII edycji Europejskich Dni Dziedzictwa, która przebiega w tym roku pod hasłem „Dziedzictwo – źródła tożsamości.”

Kilkoro dzieci z filii biblioteki publicznej w Futomie wzięło udział w tym konkursie. Dzieci malowały kolędników, muzyków (naszą futomską kapelę) i zwyczaj oblewania wodą w poniedziałek wielkanocny. Prace zostaną dostarczone do organizatora, a my będziemy czekać na finał konkursu i marzyć po cichu o jakiejś nagrodzie.

**Danuta Drewniak**



*Dzieci malowały kolędników, muzyków (naszą futomską kapelę) i zwyczaj oblewania wodą w poniedziałek wielkanocny.*

## WAKACYJNE SPOTKANIE MOLIKÓW KSIĄŻKOWYCH

**23 lipca 2014r.** odbyło się kolejne spotkanie Molików Książkowych. Jest mi niezmiernie miło, że nawet w okresie wakacyjnym dzieci z Kąkolówki są niezawodne.



*Moliki chętnie odwiedzają bibliotekę w Kąkolówce.*

Tym razem to dzieci same wybrały jaki będzie temat przewodni naszego spotkania. Wybór był jednogłówny „Monster High”. Seria książek pt. „Monster High” została napisana przez Lisi Harrison (Elita, Alf). Pierwsza powieść została wydana jesienią 2010 roku. Do tej pory wydane zostały cztery książki z tej serii, również w Polsce. Tytuły tych książek to: „Upiorna szkoła”, „Upiór z sąsiedztwa”, „O wilku mowa...” oraz „Po moim trupie”. Dostępne są także kilkuminutowe animowane odcinki. Po krótkiej rozmowie na temat tych książek dziewczynki pokolorowały swoje ulubione postacie.

Kolejnym tematem naszej rozmowy było to w jaki sposób do tej pory spędzają wakacje? Odpowiedzi były przeróżne: wyjazdy z rodzicami, pobyt u babci, cioci czy też kuzynki oraz najbardziej lubiane przez dzieci nocowanie u koleżanki.

Nasze spotkanie zakończyłyśmy gramami zręcznościowymi i planszowymi oraz zaplanowałyśmy co będziemy robić na następnych zajęciach. Widać Moliki Książkowe lubią spotkania w bibliotece skoro również w okresie wakacyjnym chętnie z nich korzystają.

**Kinga Rybka**

## Z ŻYCIA BIBLIOTEKI PUBLICZNEJ W NOWYM BORKU

Filia M-GBP w Nowym Borku po raz kolejny aktywnie uczestniczyła w konkursie organizowanym przez Wojewódzką i Miejską Bibliotekę Publiczną w Rzeszowie. Patronat objął



*Dzieci wykonały swoje prace plastyczne zgodnie z wymogami regulaminowymi organizatora.*

starosta rzeszowski. Konkurs odbywał się w ramach XXII edycji Europejskich Dni Dziedzictwa, która przebiega w tym roku pod hasłem „Dziedzictwo – źródłem tożsamości”.

W tym roku uczestnikami konkursu jest rodzeństwo – Paulina i Konrad Pomykała. Paulina jest uczennicą Gimnazjum Publicznego w Błażowej, a Konrad jest uczniem Szkoły Podstawowej im. gen Boruty- Spiechowicza w Nowym Borku.

Dzieci wykonały swoje prace plastyczne zgodnie z wymogami regulaminowymi organizatora, a przedstawiają one żniwa. Pokazują odświętny ubiór kobiety, kolędników oraz robienie masła w maślnicze.

Zostały przekazane organizatorowi, a jury wytypuje najlepsze w czterech kategoriach wiekowych spośród wszystkich nadesłanych przez biblioteki powiatu rzeszowskiego.

W ubiegłym roku praca Eweliny Kowal „Dwór w Trześniowie” została nagrodzona w kategorii gimnazjum, dlatego również w tym roku mamy nadzieję, że w finale konkursu znajdą się także prace czytelników, a zarazem uczestników filii w Nowym Borku.

**Anna Kowal**

## KĄKOLÓWKA CZYTA SIENKIEWICZA

*Gdy się ktoś zaczyta, zawsze się czegoś nauczy, albo zapomni o tym, co mu dolega, albo zaśnie – w każdym razie wygra.*

**H. Sienkiewicz**

6 września już po raz trzeci pod patronatem Prezydenta RP odbyło się w całym kraju „Narodowe czytanie”. Uczniowie klas 4, 5, 6 Szkoły Podstawowej w Kąkolówce także wzięli udział w tej jakże ważnej dla nas wszystkich akcji. W tym roku zgodnie z zaproszeniem prezydenta czytano „Trylogię” Henryka Sienkiewicza. Dzieci z Kąkolówki odczytały fragment „Ogniem i mieczem”.



Nasze spotkanie rozpoczęliśmy od zapoznania się z krótkim życiorysem Sienkiewicza. Dodatkową atrakcją było to, że Martynka Kruczek przyniosła książkę z 1902 roku, w której znajdował się list do Henryka Sienkiewicza. Niestety, nie wiemy kto był nadawcą owego listu gdyż na końcu znajdowały się jedynie inicjały „M.M”.

Bardzo serdecznie pragnę podziękować dzieciom z Kąkolówki za to, że mimo dnia wolnego chętnie przyszły do biblioteki czytać literaturę klasyczną.

**Kinga Rybka**



*Uczniowie klas IV-VI Szkoły Podstawowej w Kąkolówce także wzięli udział w tej jakże ważnej dla nas wszystkich akcji.*



## TRZECIA EDYCJA NARODOWEGO CZYTANIA

6 września po raz trzeci prezydent Rzeczypospolitej Polskiej Bronisław Komorowski zaprosił Polaków do wspólnego czytania Trylogii Henryka Sienkiewicza. Akcja ta ma na celu popularyzację czytelnictwa, zwłaszcza arcydzieł literatury polskiej, języka ojczystego i naszej historii. Trylogia, czyli trzy powieści historyczno-przygodowe, których akcja rozgrywa się w XVII wieku. Początek stanowi „Ogniem i mieczem”, w środku mamy „Potop”, a zamyka dzieło powieść „Pan Wołodyjowski”. Sienkiewicz pisał te powieści w okresie niewoli, „ku pokrzepieniu serc”, stwarzając szlachetne postacie rycerzy oddanych całkowicie służbie ojczyźnie. We wszystkich tych trzech powieściach przeplata się kilka wą-

ków: miłosny, historyczny i przygodowy. Od pojawienia się pierwszej powieści autor zachwyił swoim piarstwem czytelników. Ta pasja czytania trwała u Polaków przez dziesięciolecia. Niestety, z biegiem czasu uległa zapomnieniu. Właśnie teraz trafiła się okazja, aby na nowo odkryć karty „Trylogii”, zachwyić się wspaniałym piarstwem i przeżyć to jeszcze raz.

5 września w filii biblioteki publicznej w Futomie uczennice klasy szóstej czytały fragmenty powieści „Ogniem i mieczem”, które były przeplatane piosenką „Dumka na dwa serca” z filmu Jerzego Hoffmana, słuchanej z komputera.

**Danuta Drewniak**



6 września po raz trzeci prezydent Rzeczypospolitej Polskiej Bronisław Komorowski zaprosił Polaków do wspólnego czytania.

### ***Bóg stworzył nieprzyjaciół, aby mężowie wojenni łup z kogo brać mieli.***

**H. Sienkiewicz, „Potop”**

6 września po raz trzeci prezydent Rzeczypospolitej Polskiej Bronisław Komorowski zaprosił Polaków do czytania „Trylogii” Henryka Sienkiewicza. Środkowe ogniwo „Trylogii” – „Potop” – jest najobszerniejszą częścią cyklu. Powieść zaczął pisać Sienkiewicz 1 października 1884 r. w Warszawie, skończył zaś 21 sierpnia 1886 r. w austriackim uzdrowisku Kaltenleutgeben. Powieść nie była już zaskoczeniem ani dla czytelników, ani dla pisarza. Stanowiła bowiem wynik dojrzałego pomysłu, podjętego już po niewątpliwym sukcesie „Ogniem i mieczem”. Sukces ten sprawił, że autor „Trylogii” w gatunku powieści historycznej rozpoznał właściwą dla siebie formę literackiej wypowiedzi. Do udziału w czytaniu „Trylogii” Henryka Sienkiewicza chętnie przystąpiły uczennice kl. VI Szkoły Podstawowej: Ewa Trafidło, Beata Samek, Monika Fornal i Martyna Gromek – kl. V.

**Aleksandra Kopczyk**



Do udziału w czytaniu „Trylogii” Henryka Sienkiewicza chętnie przystąpiły uczennice kl. VI Szkoły Podstawowej.

## TRZECIA EDYCJA CZYTANIA W NOWYM BORKU

Narodowe czytanie to zainicjowana w 2012 roku przez prezydenta Bronisława Komorowskiego ogólnopolska akcja publicznego czytania największych polskich dzieł literackich.

Głównym celem tej kampanii jest zwrócenie uwagi na bogactwo polskiej literatury, potrzebę dbałości o język ojczy-



*W tym roku w trzecią edycję włączyli się uczniowie szóstej klasy.*

## CZYTANIE „TRYLOGII” W PIĄTKOWEJ

Z inicjatywy prezydenta Polski Bronisława Komorowskiego, 6 września w całej Polsce odbyło się trzecie *Narodowe czytanie „Trylogii” Henryka Sienkiewicza*. Podstawowym celem tego przedsięwzięcia jest popularyzacja czytelnictwa dzieł związanych z polską historią, kulturą i tradycją.

W bibliotece publicznej w Piątkowej uczniowie klasy IV, V i VI czytali fragmenty „Potopu” związane z obroną Jasnej Góry, które miało miejsce w czasie potopu szwedzkiego.

Uczennice klasy V przedstawiły portret i życiorys Henryka Sienkiewicza. Wystawione zostały różne wydania książek wchodzące w skład Trylogii, tj. „Ogniem i mieczem”, „Potop” oraz „Pan Wołodyjowski”.

Dziękuję paniom nauczycielkom i uczniom za wzięcie udziału we wspólnym czytaniu.

**Danuta Hamerla**



*Uczniowie klasy IV, V i VI czytali fragmenty „Potopu”.*

sty, wzmocnienie poczucia własnej tożsamości, a przede wszystkim popularyzacja czytelnictwa w Polsce.

W tym roku w trzecią edycję włączyli się uczniowie szóstej klasy, którzy odczytali wybrane przez siebie fragmenty „Potopu”.

Nasze spotkanie rozpoczęliśmy zapoznając się z życiorysem pisarza oraz różnymi faktami z jego twórczości. „Trylogia” według autora powstała ku „pokrzepieniu serc”, ponieważ tworzył on w okresie zaborów, pragnął, aby jego powieści przypominały dawne polskie zwycięstwa i krzepiły wiarę w odzyskanie niepodległości.

Książki Sienkiewicza przez wiele lat znajdują się w kabinie obowiązkowych lektur szkolnych a niektóre z nich doczekały się ekranizacji. Rekordy oglądalności pobili „Krzyżacy”. „Quo Vadis” to łaciński zwrot „Dokąd idziesz”, za którą autor otrzymał literacką nagrodę Nobla w 1905 roku, najważniejsze na świecie wyróżnienie i był pierwszym polskim pisarzem, który ją otrzymał.

Podsumowaniem naszego spotkania był quiz dotyczący wiadomości z przeczytanych fragmentów „Potopu” oraz dzieci wymieniały tytuły innych jego utworów oraz bohaterów w nich występujących.

**Anna Kowal**

## SPOTKANIE KOŁA PRZYJACIÓŁ BIBLIOTEKI

12 września po wakacyjnej przerwie spotkali się członkowie błażowskiego Koła Przyjaciół Biblioteki. Każdy opowiedział jak spędził dwa tak długo wyczekiwane miesiące, i jakie ciekawe przygody przeżyli na wakacjach. Dzieci mogły po-



*W bibliotece jest wiele nowych, ciekawych gier.*

grać w jedną z wielu gier „business city”, która uczy przedsiębiorczości. Choć za oknem jeszcze słońce mocno grzeje, z utęsknieniem wracamy do wakacyjnych wspomnień, na które musimy czekać jeszcze prawie cały rok.

Zapraszamy wszystkie chętne dzieci na nasze spotkania.

**A.H.**



## KSIĄŻKI W BIBLIOTECE

### „A duch wieje kędy chce”, almanach poezji religijnej

Lublin 2014



Almanach polskiej poezji, zatytułowany: „A duch wieje, kędy chce” jest ogromnym przedsięwzięciem wydawniczym w sferze poezji religijnej i patriotycznej. W czternastu wydanych dotąd tomach opublikowano wiersze pięćset współczesnych polskich poetów – tych, co służą „na ordynansach u Boga”. Najnowszy tom rozpoczyna się od słów kard. Stefana Wyszyńskiego: „Dla nas po Bogu największa miłość to Polska!

Musimy po Bogu dochować wierności przede wszystkim naszej Ojczyźnie i narodowej kulturze polskiej”. Podobnie jak wcześniejsze tomy, ten także jest świadectwem rozterek i wrażliwości, radości i cierpienia, trudnych ścieżek, którymi współcześni poeci, a także my wszyscy podążamy do Pana. Poeta i inicjator tego przedsięwzięcia – Marian Stanisław Hermaszewski we wstępie do poprzedniego tomu napisał: „Z pozycji redakcji almanachu stwierdzić należy, że zaistnienie tego dzieła polskiego psalterza współcześnie jest cudem. Jest też świadectwem wiary, miłości i ufności Bogu. Jest zjawiskiem kulturalnym, które trzeba przyjąć jako fakt literacki z godnością i radością, że dane nam było w nim uczestniczyć”. Ciesząc się wraz z Autorem, że mimo rozlicznych trudności, z jakimi trzeba się zmierzyć, wydając kolejne tomy almanachu, dzieło to jest kontynuowane, za jego zgodą podajemy adres, pod który mogą kierować korespondencję poeci i miłośnicy poezji religijnej – zarówno piszący wiersze, jak i pragnący partycypować w wydawaniu jej drukiem: Marian Stanisław Hermaszewski, ul. Tatarakowa 12/33, 20-541 Lublin.

### Kerstin Ekman, „Oszustki”

Wydawnictwo Czarna Owca, Warszawa 2014



Kiedy pewnego dnia sławna pisarka Lillemor Troj zmusza się, by przeczytać maszynopis powieści o swoim własnym życiu, ziemia zaczyna usuwać się spod jej nóg. Powieść została napisana przez kobietę, którą dobrze zna i która chce stać się uznaną pisarką. Nigdy nie były przyjaciółkami, ale przez dziesięciolecia stały się wzajemnie głęboko od siebie uzależnione. Teraz ta druga kobieta grozi zniszczeniem czarującej

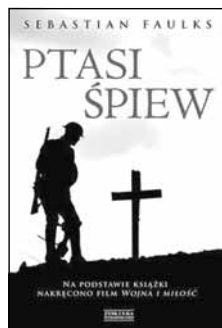
i mądrej osoby, za jaką czytelnicy uważają Lillemor Troj.

Nowa powieść Kerstin Ekman jest ciętym opisem życia literackiego. Przede wszystkim jednak jest to opowieść

o dwóch różnych kobietach, od lat pięćdziesiątych XX wieku aż do dziś, o kłamstwie, prawdzie, samotności i wspólnocie.

### Sebastian Faulks, „Ptasi śpiew”

Wydawnictwo Zyski i S-ka, Poznań 2014



Amiens, północna Francja, rok 1910. Młody Anglik Stephen Wraaysford przybywa z Londynu do domu francuskiego przemysłowca Ren Azairea, by pomóc mu w unowocześnieniu jego fabryki tekstyliów. Od pierwszych chwil młody przybysz ulega urokowi żony gospodarza Isabelle, która tkwi w nieudanym małżeństwie ze starszym, wybuchowym mężczyzną opiekując się jego dziećmi z poprzedniego małżeństwa. Pod nieobecność

Azairea między Stephenem a Isabelle wybucha niemożliwy do utrzymania w sekrecie żarliwy romans. Gdy sprawa wychodzi na jaw, kochankowie uciekają do Prowansji i decydują się na wspólne życie. Pewnego dnia Isabelle odchodzi bez słowa wyjaśnienia... Flandria, rok 1916. Stephen jest porucznikiem piechoty walczącym w okopach północnej Francji, w sekrecie pisze pamiętnik, choć jest to wbrew wojskowym przepisom. Wspomnienia o Isabelle – jedynej kobiecie, którą kochał – są ciągle żywe. Stephen otrzymuje od dowódcy rozkaz dołączenia do oddziału tunelarzy, straceńców podkładających ładunki wybuchowe pod pozycjami wroga. Latem ruszają na południe i biorą udział w bitwie nad Somą. Dopiero to potworne doświadczenie uświadamia mu, co naprawdę liczy się w życiu... Powieść Ptasi śpiew Sebastiana Faulksa to klasyka współczesnej literatury, która znajduje się wśród dwudziestu najlepszych powieści angielskojęzycznych ostatniego półwiecza. Poruszająca historia niespełnionej miłości w połączeniu ze wstrząsającym opisem krwawych wojennych zmagania z czasów I wojny światowej przyniosły jej także uznanie na świecie, co zaowocowało kilkunastoma wydaniem obcojęzycznymi i kilkoma milionami sprzedanych egzemplarzy. Na podstawie książki powstał film „Wojna i miłość”.



## KSIĄŻKI W ODDZIALE DLA DZIECI

### opracowanie zbiorowe,

### „Mój tata jest super!”

Grupa Wydawnicza Foksal, Warszawa 2013



Jest to piękna historia miłości taty i syna. I chociaż bohaterami są psy, bez problemu można ten tekst odnieść do naszego codziennego życia. Synek wspólnie z tatą m.in. przygotowuje posiłki, bawi się, kąpie, myje zęby i czyta książki. Robią razem to, co zwykle przypisywane jest mamie.

Ta krótka opowieść jest pełna ciepła i takiej fajnej energii. Bardzo podoba mi się jej treść. To kilka przykładów: „Mój Tata jest super, bo każdego ranka budzi mnie cudnymi, ciepłymi uściskami.”, „Tata uczy mnie jeździć na rowerze. Kiedy czuję się niepewnie i troszkę się boję, Tata zawsze powtarza: – Spokojnie, synku. Na pewno dasz radę. Pomogę ci”, „Tata bierze mnie na barana albo w ramiona i niesie do domu, a ja czuję się tak, jakbym mógł osiągnąć nieba”.

Tekst jest średniej długości, ale w taki sposób rozmieszczony na poszczególnych stronach, że sprawia wrażenie jakby go było mało. Ilustracje są piękne, wyraźne, świetnie dopełniają historię.

Książka jest dużego formatu, ma twardą okładkę, ale strony nie. Jest idealna do wspólnego czytania z tatą.

### **Nelle Most, Annet Rudolph, „Co wolno, a czego nie? Czyli bycie grzecznym nie jest łatwe”**

Wydawnictwo Skrzat 2014



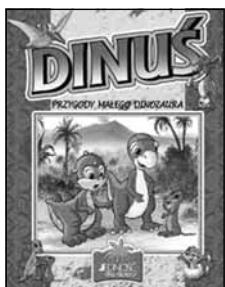
Wydaje się wam, że bycie grzecznym to prosta sprawa? Nic bardziej mylnego! Mały kruk nie przestrzega zasad dobrego wychowania, a to oznacza, że może nie dostać urodzinowych prezentów, na które tak bardzo czeka. Ale od kogo zdobyć tę tajemną wiedzę: od misia, który nic nie wie na ten temat, od owieczki, która go zbywa, czy od zająca-mądrali? Sprawdźcie, jakie rozwiązanie znajdzie sympatyczny mały kruk!

Bestsellerowa seria książek Nele Most o przygodach małego kruka. Dopełnieniem humorystycznych opowiadań są barwne i szczegółowe ilustracje Annet Rudolph. Bohaterem serii jest sympatyczny mały kruk Skarpetka. Choć nie zawsze postępuje zgodnie z ogólnie przyjętymi normami, to bardzo chętnie je poznaje.

Książki o małym kuku cieszą się niesłabnącym powodzeniem. Opowiadania, przetłumaczone na wiele języków, zdobyły już rzeszę fanów. Mali czytelnicy mogą utożsamić się z niesfornym kukiem, zdobywając jednocześnie cenną wiedzę. Zapraszamy do świata Skarpetki. Gwarantujemy świetną zabawę przy lekturze!

### **„Dinuś. Przygody małego dinozaura”**

Wydawnictwo Jedność 2013



*Dawno, dawno temu w samym sercu prehistorycznego lasu żyła sobie rodzina dinozaurów. Mama i tata gromadzili liście i gałązki do budowy gniazda dla swoich małych dinozaurów, które niebawem miały przyjść na świat...*

W takiej oto scenarii przyszedł na świat mały Dinuś i od razu podbił serca wszystkich mieszkańców prehistorycznego lasu. Jesteśmy pewni, że podbije

także i wasze i stanie się waszym najlepszym przyjacielem. Przeczytajcie fascynujące przygody małego dinozaura, które

nie tylko was rozbawią, lecz także wiele nauczą. Dinuś już nie może się doczekać spotkania z wami – nie każcie mu długo czekać! Odbiorcy: – mali czytelnicy, którzy poznają wspaniałe przygody dinozaura Dinusia, – rodzice, którzy podarują swoim pociechom uroczą, pełną humoru książkę. Dlaczego warto przeczytać tę książkę – to sympatyczna opowieść o małym dinozaurku Dinusiu i innych mieszkańcach prehistorycznego lasu, – jest pełna humoru i przygody, pięknie wydana – spodoba się wszystkim małym czytelnikom.

**Książki poleca Anna Heller**

Od 1 września 2014 r. zapraszamy do Miejsko-Gminnej Biblioteki Publicznej w Białowej od poniedziałku do piątku w godz. 8.00-18.00; w soboty w godz. 8.00-12.00.

\* \* \*

#### **Godziny otwarcia i dane adresowe filii wiejskich**

##### **Filia w Białce**

Biblioteka w Białce znajduje się w budynku Szkoły Podstawowej. Biblioteka czynna jest:

Poniedziałek, piątek	12.00-18.00
Środa	8.00-16.00
tel. do szkoły	17 22 97 782
email	basiak24@interia.pl

##### **Filia w Futomie**

Biblioteka w Futomie mieści się w budynku Szkoły Podstawowej. Biblioteka czynna jest:

Poniedziałek	8.00-13.00
Wtorek	10.00-15.00
Czwartek, piątek	13.00-18.00
tel. do biblioteki	17 230 13 91
email	dancia1959@o2.pl

##### **Filia w Kąkolówce**

Biblioteka w Kąkolówce znajduje się w budynku Szkoły Podstawowej. Biblioteka czynna jest w dniach:

Poniedziałek, środa	8.00-15.00
Czwartek	8.00-14.00
tel. do biblioteki	17 22 97 779
email	mgbp.kakolowka@onet.pl

##### **Filia w Nowym Borku**

Biblioteka w Nowym Borku znajduje się w budynku Szkoły Podstawowej. Biblioteka czynna jest:

Poniedziałek, środa	9.00-16.00
Czwartek	10.00-16.00
tel. do szkoły	17 22 98 235
email	annakowal1@op.pl

##### **Filia w Piątkowej**

Biblioteka w Piątkowej znajduje się w budynku Szkoły Podstawowej. Biblioteka czynna jest:

Poniedziałek	9.00-14.00
Wtorek, środa, czwartek	11.00-16.00
tel. do szkoły	17 22 97 682
email	dhamerla@op.pl

**Zapraszamy do biblioteki i filii.**



**ZAPIEKANKA** – w podstawowym znaczeniu jest to rodzaj jednogarnkowej potrawy – mieszaniny różnych produktów (makaronów, mięsa, jarzyn, serów) zapiekanych razem w piekarniku, często z dodatkiem sosów.

Zapiekanekami są m.in. takie potrawy jak:

- włoska lasagne ze specjalnego makaronu i mięsa,
- grecka musaka z makaronu, mięsa i bakłażanów.

## CUKINIE FASZEROWANE

### Składniki:

- 2 dymki ze szczypiorem,
- 2 ząbki czosnku,
- pęczek natki pietruszki,
- 6 gałązek tymianku,
- czerstwa kajzerka,
- 40 dag tataru,
- jajko,
- sól,
- pieprz cayenne,
- 70 dag dużych cukinii,
- 5 dag tartego parmezanu,
- 50 dag pomidorów kiściowych,
- 100 ml bulionu warzywnego,
- 3 łyżki octu balsamicznego.



### Etapy przygotowania:

Dymkę siekamy razem ze szczypiorem. Czosnek obieramy, siekamy. Na-

tkę i tymianek siekamy. Kajzerkę moczymy w wodzie i odciskamy. Do tataru dodajemy posiekaną białą część dymki (szczypior odkładamy), czosnek, połowę tymianku, całą natkę, odcisniętą kajzerkę, jajko, przyprawiamy solą i pieprzem cayenne. Dokładnie wyrabiamy. Cukinie myjemy, odcinamy końcówki i tniemy na skos na 3-4 cm plastry. Z jednej strony usuwamy nieco pestek, uważając, by nie przerwać dna cukinii. W powstałe wgłębienie i na całą skośną powierzchnię wkładamy porcję tataru, posypujemy szczypiorem i płatkami parmezanu. Pomidory myjemy, połowę odrywamy od gałązek i przecinamy na pół, kładziemy na dno naczynia żaroodpornego, oprószamy solą, pieprzem i tymiankiem. Na tym układamy cukinie i pozostałe pomidory w kiściach, wlewamy bulion, skrapiamy balsamico i pieczemy 25-30 min w temp. 180°C.

## POMIDORY Z FARSZEM Z BAKŁAŻANA

### Składniki:

- bakłażan,
- 4 łyżki oliwy + łyżka do formy,
- 5 dag czarnych oliwek,
- sól,
- 8 dojrzałych, jędrnych pomidorów,
- 1/2 pęczka bazylii,
- 2 ząbki czosnku,
- szczypta suszonego oregano,
- pieprz.



### Etapy przygotowania:

Bakłażana myjemy i kroimy w kostkę. Na patelni rozgrzewamy 2 łyżki oliwy, wrzucamy bakłażana, dodajemy pokrojone oliwki i smażymy pod przykryciem przez 10 minut, po 2 minutach solimy. Pomidory myjemy i ostrym nożem odcinamy wierzchy z szypułką. Nasiona i miąższ wydrążamy łyżeczką. Pomidory solimy od wewnątrz, odwracamy, wkładamy do cedzaka przekrojoną stroną do dołu

i odstawiamy na ok. 30 minut. Listki bazylii rwiemy na małe kawałki. Czosnek obieramy, drobno siekamy. Do miski wkładamy usmażone bakłażany z oliwkami, dodajemy bazylię, czosnek i oregano. Mieszamy i doprawiamy solą oraz pieprzem. Pomidory układamy na desce i napełniamy przygotowanym farszem. Żaroodporne naczynie smarujemy oliwą. Układamy pomidory i skrapiamy resztą oliwy. Wstawiamy do piekarnika nagrzanego do temp. 160°C i pieczemy przez ok. 50 minut. Podajemy na ciepło, smakowite są również na zimno.

## PODPŁOMYK Z POMIDORAMI

### Składniki:

- 45 dag mąki,
- sól,
- 2 łyżki oleju,
- 70 dag przynajmniej trzech rodzajów pomidorów, (zielone, malinowe, żółte lub ciemne, mogą być różnej wielkości),
- 3 duże cebule,
- 6 łyżek oliwy,
- pieprz,
- 20 dag koziego twarożku,
- 5 dag czarnych oliwek,
- 2 gałązki tymianku,
- łyżeczka brązowego cukru.

### Etapy przygotowania:

Mąkę przesiewamy, mieszamy ze szczyptą soli, olejem i ok. 250 ml wody. Przez 5 minut zagniatamy ciasto. Formujemy kulę, owijamy folią spożywczą, wkładamy na godzinę do lodówki. Ciasto wałkujemy na blacie posypanym mąką na jak najcieńszy placek (owalny lub okrągły). Przekładamy go na blachę wyłożoną pergaminem. Pomidory myjemy, kroimy w poprzek w grube plastry. Kładziemy na sicie, aby w miarę możliwości odciekły. Cebulę obieramy, kroimy w talarki i dusimy na oliwie, oprószamy solą i pieprzem. Placek smarujemy kozim twarożkiem (zostawiając ok. 1 cm wolnego brzegu), na serku rozkładamy podduszoną cebulę, na to kładziemy plastry pomidorów, przepołowione oliwki, posypujemy tymiankiem, cukrem, solą i pieprzem. Skrapiamy oliwą i pieczemy 10-15 minut.

Podajemy gorące, możemy jeszcze poać świeżą oliwą.



## SPAGHETTI ZE ŚWIEŻYMI POMIDORAMI

### Składniki:

- 20 dag spaghetti lub linguine,
- sól morska,
- czerwone chili,
- 2 szalotki,
- 2 ząbki czosnku,
- łyżka oliwy,
- skórka z 1 cytryny,
- łyżka octu z czerwonego wina,
- 2 łyżeczki cukru pudru,
- 30 dag pomidorów,
- pieprz,
- kulka mozzarelli,
- garść liści bazylii.

### Etapy przygotowania:

Makaron gotujemy al dente w osolonym wrzątku. Posiekane drobno chili, posiekane szalotki, czosnek, oliwę, skórkę z cytryny, ocet, cukier i pomidory pokrojone w kostkę wkładamy do wielkiego moździerza lub do miski (wówczas użyjemy tłuczka). Dodajemy sporą ilość soli morskiej i świeżo zmielony czarny pieprz, rozcieramy. Makaron odcedzamy i wrzucamy do mieszaniny pomidorowej, dodajemy mozzarellę porwaną na małe kawałki. Posypujemy porwanymi listkami bazylii i podajemy natychmiast.

Nina

## ZAPIEKANKA MIĘSNO-WARZYWNA

### Składniki:

- 300 g szynki wieprzowej,
- 1 większa marchewka,
- 1/4 selera,
- 1/2 pora,
- 2 ziemniaki,
- 2 cebule,
- 200 sera żółtego,

- sól, pieprz,
- słodka papryka,
- pieprz cayenne,
- ostra mieszanka przypraw (młynek),
- zioła prowansalskie.



### Etapy przygotowania:

Mięso pokroić w kostkę i obsypać przyprawami. Cebulę podsmażyć i przełożyć do rondelka. Mięso obsmażyć, przełożyć do cebuli i zalać wrzątkiem. Dusić pod przykryciem do miękkości mięsa.

Marchewkę i selera pokroić drobno i podsmażyć. Obsypać solą, pieprzem i ziołami. Dodać pokrojonego w półplasterki pora.

Ugotowane ziemniaki rozgnieść widelcem (mogą być z poprzedniego obiadu), na to wyłożyć warzywa i mięso (razem z sosem). Wierzch posypać startym serem żółtym i słodką papryką.

Zapiekać 30 minut w temperaturze 200 stopni.

Karolina

## ZAPIEKANKA ZE SZPINAKIEM

### Składniki:

- 4 duże, sypkie ziemniaki,
- 3 filety z udka kurczaka,
- 200 g mrożonego szpinaku,
- 2 cebule,
- 100 g sera żółtego,
- 4 ząbki czosnku,
- 1/4 szklanki mleka,
- sól, pieprz,
- pieprz kajeński,
- ostra mieszanka przypraw (młynek),
- słodka papryka,
- zioła prowansalskie,
- olej do smażenia.

### Etapy przygotowania:

Cebulę pokroić w kostkę i podsmażyć na rozgrzanym tłuszczu. Ziemniaki ugotować i utłuc z gorącym mlekiem. Na formę do zapiekania (u mnie forma do tarty o średnicy 26 cm) wyłożyć cebulę i przykryć ją ziemniakami.

Mięso pokroić w kostkę i wymieszać z przyprawami i 3 łyżkami oleju. Podsmażać na patelni. Dodać zamrożony szpinak, a kiedy się rozpadnie, przeciśnięty przez praskę czosnek. Wyłożyć na ziemniaki. Na wierzch zetrzeć ser żółty i posypać słodką papryką.

Zapiekanekę wstawić do piekarnika rozgrzanego do 200 stopni na 25 minut.

Julia

## PAŹDZIERNIK

Nad ranem jeszcze białł szron,  
A oto już się dzień płomieni.  
I stoi mój rówieśnik – klon  
W pozłocie słońca i jesieni.

Jastrzębie, wypatrując cel,  
Jak dwa przecinki tkwią w bezkresie.  
I resztką sił wesoly chmiel  
Po drzewach do nich w górę pnie się.

Obłoki wolno suną w pław  
Jak rozsypane piórka gęsie,  
A w dole, popatrz – usnął staw  
I znieruchomiał cały w rzęsie.

Nad polną drogą nagi grab  
Wyciąga sęki uroczyście  
I dźwięczy śmiech rumianych bab  
Odmiatających suche liście.

Zaczepny szczeniak w gąszczu traw  
Z indykiem śmieszna walkę stacza,  
A wierzba zapatrzona w staw  
Nie widzi tego – i rozpacza.

Przelatujące stado wron  
Rzuca na trawę smugi cieni,  
I stoi mój rówieśnik klon  
W pozłocie słońca i jesieni.

Sklepioną dłonią skupiasz cień  
Nad zapatrzonym w górę wzrokiem,  
Ale już wkrótce zgaśnie dzień  
W niebie na pozór tak wysokim.

Z moczarów, z okolicznych łąk  
O zmierzchu wczesny chłód przenika,  
I szybko spada słońca krąg  
W pobliskie mroki października.

Dnia jutrzejszego mądry sens  
Wypełnia noc jak szept miłosny  
I w twoich oczach, w cieniu rzęs  
Czytam zapowiedź nowej wiosny.

Jan Brzechwa

## RUTA ZWYCZAJNA (*RUTA GRAVEOLENS*)

Ruta zwyczajna pochodzi z Europy Płd. i Afryki Płn. Roślina ta jest uprawiana w naszym kraju w ogródkach jako roślina ozdobna lub dla celów leczniczych. Ma silny aromatyczny zapach i kwitnie drobnymi żółtozielonymi kwiatkami od czerwca do sierpnia. Liście ruty, podobnie jak liście dziurawca, wyglądają jakby były pokłute szpilką. W rzeczywistości są to zbiorniczki olejku eterycznego.

Ruta uchodziła za symbol niewinności, dziewictwa. W średniowieczu uważano ją za środek pobudzający popęd, szczególnie u kobiet.

**Inne nazwy:** ruta ogrodowa, ruta zielona, ostrowonka, rutka.

**Surowce lecznicze:** ziele ruty (liście).

**Substancje lecznicze:** olejek eteryczny, pochodne furanokumaryny, alkaloidy, flawonoidy, z których najwięcej jest rutyny.

**Rutyna** to związek flawonowy, zwiększa elastyczność ścian naczyń, zmniejsza ich łamliwość i przepuszczalność, działa przeciwzapalnie, ponadto garbniki i żywicę.

### Działanie lecznicze ruty:

- rozkurczowe,
- wzmacniające macicę,
- wzmacniające naczynia,
- uspokajające.

### Ziele ruty zastosowanie

**Liść ruty** znosi skurcze mięśni gładkich jelit, dróg żółciowych, dróg moczowych i mięśniówki naczyń. Dzięki temu przepływ żółci do przewodu pokarmowego jest łatwiejszy, a zatem lepsze jest przyswajanie pokarmów.

Rozkurczające działanie na mięśniówkę naczyń może objawiać się obniżeniem ciśnienia tętniczego krwi oraz poprawą ukrwienia narządów umieszczonych obwodowo. Substancje zawarte w rucie uszczelniają ściany naczyń włosowatych, stają się one bardziej elastyczne, mniej podatne na pęknięcie.

Medycyna ludowa poleca rutę jako lek na apetyt i dolegliwości żołądkowe. Wyciąg z ruty ma właściwości uspokajające. Można dodawać liście ruty do potraw, np. podobnie jak szczypiorek do jajecznicy. Wodne maceraty są polecane w przypadkach zapaleń powiek i spojówek.

Stosowany zewnętrznie **wyciąg z ruty** na okłady i do przemywania ran, przyspiesza oczyszczanie i gojenie się ran.

Dzięki zawartości furanokumaryn, które mają właściwości uwrażliwiania na działanie promieniowania nadfioletowego, zioło to może być wykorzystane do leczenia bielactwa i łuszczycy.

### Przeciwwskazania, skutki uboczne i działania niepożądane!

Ruta powoduje u kobiet bardziej obfite krwawienia miesięczne i dlatego należy stosować ją **ostrożnie**, szczególnie kobiety ze skłonnością do przedłużających się krwawień.

Kobiety **w ciąży** powinny w ogóle unikać wyciągów z ruty, gdyż mogą one sprzyjać wystąpieniu poronień. Przy zbiorze ruta może uczulać. Ruta jest **przeciwwskazana** osobom z czynną chorobą wrzodową i niskim ciśnieniem tętniczym krwi.

Ludzie leczeni wyciągami z ruty **nie powinni** zbyt szybko i długo opalać się, bowiem grozi to łatwym oparzeniem.



### Zbiór i suszenie

Rutę zbiera się ścinając szczyty pędów tuż przed kwitnięciem. Pędy należy ścinać na wysokości 10-15 cm od ziemi. Zbierać rutę najlepiej rano, gdyż później duża część olejków eterycznych ulatnia się. Suszyć w miejscach przewiewnych, ocienionych lub w suszarniach w temperaturze do 40°C. Zbiór powinien odbywać się w rękawczkach ze względu na możliwość uczulającego działania składników tej rośliny. Szczególnie podatne na uczulenia na rutę są kobiety. Objawy uczulenia przypominają oparzenie, występuje bowiem zaczerwienienie i pęcherzyki. Suszone ziele ruty należy przechowywać w szczelnie zamkniętych pudełkach.

L.M. Krześniak, „Apteczka ziołowa”,  
Wyd. Sport i Turystyka

## ROSZPONKA

(*Valerianella locusta*)

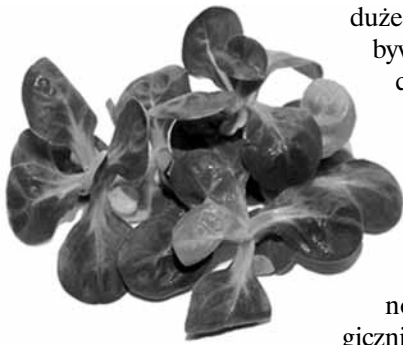
To rodzaj sałaty o najmniejszych listkach. Można spotkać dwie odmiany roszponki: jedna ma podłużne listki o jasnozielonym kolorze, druga bardzo drobne i ciemnozielone. Im mniejsze listki, tym sałata jest bardziej aromatyczna. Cechuje ją lekko orzechowy smak. Aby listki roszponki zachowały świeżość i kruchość, należy przechowywać je w lodówce w plastikowej torebce.

### Zastosowanie

Roszonki używa się do surówek, można ją też dusić i gotować z niej zupę, podobnie jak ze szczawiu. Jej małe, intensywnie zielone listki są kruche i bardziej wyraziste w smaku niż liście innych sałat.

### Wartości odżywcze i właściwości roszponki

Podobnie jak każda inna sałata, tak również *roszonka* jest bardzo mało kaloryczna. 100 g jej liści dostarcza nam tylko 21 kcal. Z tego właśnie powodu można spożywać nawet



duże jej ilości w czasie przebywania na diecie. Jednocześnie te same 100 g tej sałaty zaopatrzy nasz organizm w 2 g białka, 3,6 g węglowodanów, 0,4 g tłuszczu, 1,7 g błonnika, 7090 IU (jednostka aktywności substancji biologicznie czynnej) witaminy A, 38 mg witaminy C, 460 mg potasu,

50 mg fosforu, 40 mg wapnia, a także mniejsze ilości witamin z grupy B, kwasu foliowego, żelaza, magnezu, sodu, seleniu, czy cynku. Polecana jest nie tylko osobom przebywającym na diecie, ale również cukrzykom i ludziom w grupie ryzyka, ze względu na niski indeks glikemiczny. Zawartość żelaza wpływa korzystnie na ludzi osłabionych, szczególnie po utracie dużej ilości krwi, a także na kobiety w czasie okresu i w ciąży. Witamina A dodatkowo wpływa korzystnie na złe samopoczucie, wzmacnia apetyt, a zapobieganie jej niedoborom jednocześnie znacznie zmniejsza ryzyko wystąpienia takich chorób jak łuszczyca, kurza ślepotą, czy trądzik, a także łysienia plackowatego, zahamowania wzrostu, kruchości paznokci oraz suchości skóry.

## Sałatka z roszponką

### Składniki:

- 2 pomidory: żółty i czerwony,
- czerwona cebula,
- paczka roszponki,
- 2 ząbki czosnku,
- pęczek szczypiorku,
- 3 łyżki oliwy,
- łyżka białego octu winnego,
- łyżka sezamu,
- sól i pieprz.

### Przygotowanie:

Pomidory umyć, pokroić w plastry. Roszponkę umyć, rozdzielić listki. Cebulę obrać, pokroić w piórka. Następnie obrać czosnek i pokroić go w plasterki, delikatnie podsmażyć z łyżką oliwy na złoty kolor i odsączyć z tłuszczu.

Sezam uprażyć na suchej patelni. Szczypiorek drobno posiekać. W płaskim naczyniu ułożyć pomidory, dodać roszponkę, cebulę, czosnek, całość posypać sezamem.

Z octu, szczypty soli, pieprzu i oliwy przygotować sos i połączyć sałatkę. Na koniec posypać szczypiorkiem.

[red.]



## UDANY POCZĄTEK „BŁAŻOWIANKI” W NOWYM SEZONIE

Odmłodzony zespół LKS „Błażowianka” pod wodzą nowego trenera, długoletniego kapitana i obrońcy reprezentującego barwy naszego klubu przez 20 lat Tomasza Ostafińskiego, obiecują rozpocząć kolejny sezon. Młodzi zawodnicy z niewielkim stażem w pierwszym zespole, wsparci kilku doświadczonymi rutyniarzami, wygrali zdecydowanie pierwsze spotkania w Białobrzegach i z Rogóżnem na własnym stadionie w stosunku 3:0 i 3:1, a w trzecim spotkaniu zremisowali 1:1

w Handzlówce. Naszej młodzieży brakuje jeszcze ogrania, szczególnie w sytuacjach pod bramką rywala, ale nie brakuje ambicji, woli walki i kondycji. Starsi zawodnicy, tacy jak Łukasz Wielgos w bramce, Grzegorz Chuchla, Robert Mijałny, Tomasz Drewniak czy Wojciech Kruczek umiejętnie dyrygują młodszymi kolegami, którzy czują się coraz pewniej. Obok nich pokazali się z dobrej strony Paweł Domin, Paweł Sieńko, Grzegorz Mucha, Marcin Sieczka, Dariusz Wyskiel, Hubert Ser-

watka, bracia Kanachowie, Mirosław Ząbek, Paweł Kruła, Robert Borkowski, Dominik Wielgos, Sebastian Bobber, Dariusz Koniewicz, Bartłomiej Ząbek, Tomek Kozdra i ich koledzy, z którymi można wiązać pewne nadzieje. Trener sukcesywnie daje im szansę i spodziewa się coraz lepszych wyników. Grają ci zawodnicy, którzy chcą reprezentować nasz klub i nie trzeba ich specjalnie prosić, aby zechcieli reprezentować barwy klubu, który ich zachęcił do uprawiania piłki nożnej i wyszkolił. Jeżeli będą nadal osiągać takie wyniki, to niebawem zapewne coraz więcej kibiców przyjdzie ich dopingować. Wprawdzie w II rundzie Pucharu Polski ulegli liderowi klasy okręgowej Jaworowi Krzemienica aż 0:4, ale z przebiegu gry zasłużyli na co najmniej dwie, trzy bramki, zawiodła ich skuteczność, może trochę zjadła trema, ale grali naprawdę z silnym rywalem i wyniesione z takich meczów doświadczenia na pewno wkrótce zapoczątkują.



Odmłodzony zespół LKS „Błażowianka”.

Zdzisław Chlebek



## PIŁKARSKIE WAKACJE Z BŁAŻOWIANKĄ



Realizując pomysł Zarządu LKS Błażowianka, w okresie wakacji na stadionie miejscowego LKS odbywały się bardzo ciekawe i pożyteczne zajęcia piłkarskie pod hasłem „Piłkarskie wakacje z Błażowianką”. W tym atrakcyjnym przedsięwzięciu udział wzięło ponad 70 dziewczynek i chłopców z rocznika 2001 i młodszych z naszej gminy oraz dzieci przebywających na wypoczynku w naszej okolicy. Inicjatywa Zarządu LKS Błażowianka była mocno wspierana przez Radę Miejską w Błażowej na czele z jej przewodniczącym Jerzym Kocojem oraz burmistrzem Błażowej Zygmuntem Kustrą.

Zajęcia odbywały się w każdy wtorek i czwartek od godziny 9:00 do godz. 11:45, w sumie przeprowadzonych zostało 18 treningów.

Frekwencja na zajęciach była bardzo wysoka, a najbardziej licznie reprezentowane były szkoły podstawowe w Futomie, Piątkowej oraz miejscowa Szkoła Podstawowa w Błażowej. Najbardziej pilnym i zaangażowanym uczestnikiem wręczane były wymyślone przez Tomka Drewniaka symboliczne nagrody. Zajęcia odbywały się w trzech grupach wiekowych, w których urozmaicony program dostosowany był do możliwości i umiejętności poszczególnych uczestników.

Dużą satysfakcją dla prowadzących społecznie zajęcia prezesa LKS Błażowianka Jana Kustry, Tomasza Drewniaka

i Józefa Kmiotka było systematyczne podnoszenie umiejętności przez większość zawodników i zawodniczek biorących udział w programie, co w przyszłości może być cennym wsparciem kadrowym dla grup młodzieżowych oraz pierwszej drużyny LKS Błażowianka.



*Zakończenie cyklu zajęć piłkarskich pod hasłem „Piłkarskie wakacje z Błażowianką” miało bardzo uroczysty charakter.*

Zakończenie cyklu zajęć piłkarskich pod hasłem „Piłkarskie wakacje z Błażowianką” miało bardzo uroczysty charakter, ponieważ oprócz liczego grona rodziców uczestników programu oraz opiekunów poszczególnych grup, na czele z prezesem LKS Janem Kustrą, uroczystą galę zaszczylił swoją obecnością burmistrz Błażowej Zygmunt Kustra. Jednocześnie wszyscy uczestnicy cyklu otrzymali upominki w postaci słodczy, za co w imieniu Zarządu LKS wszystkim sponsorom, którzy wsparli tę cenną inicjatywę, składamy serdeczne podziękowania. Wsparli nasz pomysł: prezes Delikatesów Premium Wiesław Wolski, właściciel Super-Samu Dariusz Nawłoka, prezes Delikatesów Centrum Łukasz Bartoń i właściciel Spar Zdzisław Myrda.

**Józef Kmiotek**

## Humor

### Trudny zawód

Obiad rodzinny w domu rodziny prawników. U szczytu stołu zasiada ojciec, emerytowany prawnik. Po lewej stronie matka, po prawej syn, który dopiero co przejął praktykę ojca.

Syn wierci się i niecierpliwi... w końcu ojciec pyta:

- No co tam chcesz nam powiedzieć, mój drogi?

- Tato! Dzisiaj w sądzie udało mi się wygrać sprawę spadkową Kowalskich! Wiesz, tę, którą ty prowadziłeś 20 lat! Czyż to nie wspaniale?

- Oj, straszne dziecko z ciebie jeszcze – rzekł ojciec – Widzisz, przez 20 lat nieźle żyliśmy z Kowalskich, a ty wysuszyłeś źródło w jeden dzień! Dużo się jeszcze musisz uczyć.

### Winy czy niewinny?

Sędzia do oskarżonego:

- Czy przyznaje się pan do winy?

- Nie, wysoki sądzie. Mowa mego obrońcy i zeznania świadków przekonały mnie, że jestem niewinny!



**NAPRAWY BLACHARSKO - LAKIERNICZE**

**ATRAKCYJNE CENY!**

**AUTO USŁUGI**

608 473 242

NAPRAWY BIEŻĄCE  
KONSERWACJA

POMIAR  
NADWOZIA  
NAPRAWY  
WGNIECIEŃ

BOGDAN ZIMNY  
KĄKOLÓWKA 436  
36-030 BŁĄŻOWA

kbzimny@op.pl

**PHU AUTONAPRAWA  
GRZEGORZ MRÓZEK**

- konsultacje oraz doradztwo powypadkowe
- kompleksowe usługi blacharskie
- nowoczesny sprzęt - profesjonalna rama naprawcza Autorobot Mikro B
- odnowa lakieru nowoczesnymi technologiami
- wymiana opon każdego rodzaju
- wulkanizacja opon i wyważanie kół
- sprzedaż opon nowych i używanych

695227558

mrozek-grzegorz@o2.pl

36-030 Błażowa Górna 329 woj. podkarpackie

**KOMET**

**ARTYKUŁY METALOWE**

Zajmujemy się handlem hurtowym artykułami metalowymi i narzędziami. Głównie zapewniamy kompleksową obsługę sklepów i innych punktów handlowych o podobnej branży. Oferujemy własny transport, terminową i regularną realizację zamówień, a także możliwość wysyłki towaru.

**Błażowa, ul. 3 Maja 14**  
**tel. 17 2297 070**

**SPAR**

W BŁĄŻOWEJ ZAPRASZA NA ZAKUPY

**RESTAURACJA STARY BANK  
W BŁĄŻOWEJ ZAPRASZA**

**Ul. 3 Maja 4**  
**36-030 Błażowa**  
**tel. 17 230 33 44**

**PIEKARNIA CUKIERNIA  
W  
BACHÓRZU  
ELŻBIETA DOMIN**

zamówienia na

**TORTY I CIASTA**  
na wesela i inne okazje

**SKLEPY FIRMOWE:**

**Błażowa, ul. Jana Pawła II 5**  
tel. 500 171 899, 16 652 31 71

**Dynów, ul. Kazimierza Wielkiego 1**  
tel. 16 652 37 59

**www.piekarnia-bachorz.pl**

BŁĄŻOWA



**KURIER  
Błażowski**  
Czasopismo Samorządu Gminy Błażowa

**Numer 140.** Zespół redakcyjny: Alicja Budyka, Zdzisław Chlebek, Jan Graboś, Anna Heller, Józef M. Franus, Jerzy Kocój, Małgorzata Kutrzeba, Zbigniew Nowak, Augustyn Rybka, Maciej Pałac. Stali współpracownicy: Zdzisława Górńska, Mieczysław A. Łyp. **Danuta Heller** – redaktor naczelna. Korekta Danuta Heller. Skład i redakcja techniczna Jakub Heller. Sprzęt komputerowy DPT: Miejsko-Gminna Biblioteka Publiczna w Błażowej. Autorzy zdjęć: D. Heller, J. Heller i inni.

Materiałów niezamawianych redakcja nie zwraca. Zastrzegamy sobie prawo adiustowania i skracania tekstów oraz zmiany tytułów. Artykuły podpisane odzwierciedlają poglądy jedynie ich autorów. Przedruk dozwolony z podaniem źródła. Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Przedpłat na prenumeratę nie przyjmujemy. „Kurier Błażowski” zrzeszony jest w Polskim Stowarzyszeniu Prasy Lokalnej z siedzibą w Krakowie, finansowany przez Radę Miejską w Błażowej. Na teksty do numeru 141 czekamy do 5 listopada 2014 r.

**Adres redakcji:** Miejsko-Gminna Biblioteka Publiczna,  
36-030 Błażowa, ul. 3 Maja 24, tel. 17 22 97 170.  
e-mail: kurier\_blazowski@vp.pl  
Zobaczcie nas na [www.biblioteka.blazowa.net](http://www.biblioteka.blazowa.net)

Nr zezwolenia sądowego 41/93

ISSN 1234-2300

Skład ukończono 17 września 2014 r.

**steiner**  
DRUKARNIA

Druk: STEINER  
Zaczerpie 980  
k/Rzeszowa  
[www.steiner.com.pl](http://www.steiner.com.pl)



www.pspl.info

# GMINNE WYDARZENIA



W obiektywie



Informacja z sesji - str. 12



Błazowski emeryci już „serfują” w sieci - str. 62



Efekt głębi - str. 55



VIII Rodzinny Rajd Rowerowy - str. 48





## Gminne Święto Plonów 2014

